

Finał WOŚP

Wskocz
na okładkę!



Ostatnia szansa na wylicytowanie miejsca na okładce jednego z 19 naszych magazynów lokalnych i wsparcia Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy ▶9

Sejm

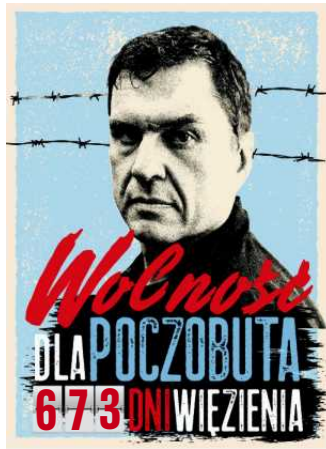
Kodeks last
minute

PiS zmienia kodeks wyborczy. W ostatniej chwili zgłosił 21 poprawek. – To jest fikcja procesu legislacyjnego – mówi opozycja ▶7

Kultura

Jestem
Znikąd

W kinach „Chleb i sól” – nagrodzony w Wenecji film Damiana Kocura. Słucham znajomych, którzy po seansie powtarzają: „To film o mnie” – pisze Dawid Drózd ▶16-17



Wydaje Agora SA, nr indeksu 348198



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Sport

FINAŁ
AUSTRALIAN
OPEN NIE
DLA MAGDY
LINETTE

Pierwszą rakietę dostała jako trzylatka, ale regularne treningi zaczęła w wieku pięciu lat pod okiem taty Tomasza. Na tegorocznym Australian Open zrobiła już więcej, niż ktokolwiek się spodziewał – awansowała do półfinału, osiągnęła swój życiowy sukces. Wczoraj rozegrała bardzo dobry mecz, była nieustraszona i wszechstronna, ale przegrała z Aryną Sabalenką ▶24

Religia w szkole

Czarnek nie będzie temperował młodych

Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki, wycofuje się z pomysłu obowiązkowego wyboru między lekcjami religii i etyki.

Magdalena Warchala

Według Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego w roku szkolnym 2021/2022 na zajęcia z religii we wszystkich typach szkół uczęszczało 82 proc. uczniów (spadek o 3,3 punktu procentowego w porównaniu z poprzednim rokiem). W liceach frekwencja jest jeszcze niższa – 63,2 proc. Według badania CBOS w 2022 roku na religię uczęszcza już tylko 54 proc. uczniów szkół średnich.

Ucieczka z katechezy

Z roku na rok w szkolnych zajęciach religii uczestniczy coraz mniej uczniów. Odpływ z katechezy nasilił się zwłaszcza po zaostrzeniu prawa antyaborcyjnego jesienią 2020 roku i związanym z tym Strajkiem Kobiet, a także po ujawnianiu kolejnych przypadków pedofilii w Kościele.

Biskupi przekonują jednak, że uczniowie rezygnują z religii, bo mogą w ten sposób zyskać dwie godziny wolnego w tygodniu. Arcybiskup Wiktor Skworec, metropolita katowicki, jako jeden z pierwszych apelował do MEiN o wprowadzenie obowiązku udziału w zajęciach z religii lub etyki (przedmioty są teraz nieobowiązkowe).

Minister Czarnek zgodził się z tym apelem. Nie ukrywał, że pomysł ma służyć m.in. utemperowaniu młodych ludzi, którzy zaangażowali się w protesty przeciw zaostrzeniu prawa antyaborcyjnego. – Nauka albo religii, albo etyki będzie obligatoryjna, by do młodzieży docierał jakikolwiek przekaz o systemie wartości – podkreślał Czarnek w wywiadzie dla „Gazety Polskiej”. Z powodu braku nauczycieli etyki zmianę odłożył jednak do września 2023 roku.

Religia lub etyka miały stać się obowiązkowe dla uczniów klas czwartych podstawówek i pierwszych klas szkół ponadpodstawowych. W następnych latach obowiązek miał być stopniowo rozszerzany na kolejne klasy, by we wrześniu 2027 objąć wszystkich uczniów.

Chodzi nie o wojnę, lecz o pieniądze

Do tego czasu minister Czarnek spodziewał się, że będzie mieć już wystarczającą liczbę nauczycieli etyki, szkolenie których powierzył uczelniom katolickim i wydziałom teologicznym, dając im pieniądze na stosowne studia podyplomowe.

Ale im bliżej przyszłego roku szkolnego, tym plany ministra stały się coraz mniej konkretne. Już w grudniu 2022 roku Radosław Brzózka, pełnomocnik ministra do spraw strategii edukacyjnej, sugerował, że decyzja zostanie przesunięta z powodu wojny w Ukrainie.

24 stycznia wypowiedział się sam Czarnek. – Wybór między etyką a religią może być obligatoryjny. (...) Jednak to pomysł na następną kadencję – powiedział Onetowi,

ostatecznie odzegnując się od terminu wrześniowego.

Odwrotny skutek

Nauczyciele mówią, że chodzi nie o wojnę, lecz o pieniądze. Pensje katechetów kosztują około 1,5 mld zł rocznie. Gdyby dolożyć do tego pensje etyków, wydatki wzrosłyby znacząco. Tymczasem w projektach budżetu na 2023 rok nie uwzględniono tego wzrostu.

Poza tym wprowadzenie obowiązkowego wyboru, który miał służyć zwiększeniu frekwencji na lekcjach religii, mogłoby przynieść odwrotny skutek. Gdyby szkoły musiały obowiązkowo organizować lekcje etyki, dostęp do nich byłby łatwiejszy. Na etykę mogłyby się przenieść np. osoby, które na religię chodzą tylko po to, żeby mieć dodatkową ocenę podnoszącą im średnią. Albo takie, które nie chcą wyróżniać się z grupy i siedzieć same w świetlicy.

Nowe przepisy mogłyby też rodzić dodatkowe problemy – rodzice mogliby bowiem wnioskować w szkołach o zorganizowanie dla dzieci zajęć z rzadko spotykanych w Polsce wyznań, np. buddyzmu dła-mentowej drogi albo hinduizmu. ●

Jarosław
Kurski

Paradoks Polski 2050

Według ostatnich badań CBOS ugrupowanie Szymona Hołowni ma poparcie na poziomie 7 pkt, a według Kantaru – 8 pkt. Dwa badania to jeszcze nie trend, ale na miejscu Polski 2050 przemyślałbym strategię.

Po pierwsze, ugrupowanie Szymona Hołowni traci, bo dla ludzi najwyższą wartością jest jedność wszystkich demokratów. Każdy, kto tę jedność rozbija i odbiera nadzieję na zwycięstwo, choćby ubierał to w najbardziej szlachetne pobudki, traci.

Wyborcy mogą wybaczyć opozycji każdy niemal błąd, jeśli ten błąd popełniają wszyscy demokraci

Po drugie, wyborcy mogą wybaczyć opozycji każdy niemal błąd, jeśli ten błąd popełniają wszyscy demokraci.

Nie wybaczą zdrad, niełojalności i łamania umów.

Po trzecie, jeśli nie powstanie jedna lista ułożona przez polityków, ułożą ją sami wyborcy i zagłosują na największego. Po czwarte, ideę jednej listy poparli już samorządowcy o znanych nazwiskach. Zdecydowali się kandydować w każdym z 41 okręgów.

Paradoks polega na tym, że Szymon Hołownia ze wspólnej listy może wprowadzić do Sejmu 41 posłów, a więc więcej, niż idąc samodzielnie. Jedna lista po prostu bardziej mu się opłaca, zwłaszcza że nie ma u siebie wielu mocnych nazwisk. Nie ma wrogów na opozycji.

Nie wolno robić ani mówić niczego, co nieodwracalnie pogrzebałoby jedność. Zwłaszcza że obecne 7 proc. Hołowni to tyle samo co 7 proc. Konfederacji. A PiS nie zawaha się dla utrzymania władzy i przywilejów sięgnąć i po ten elektorat. Dlatego demokraci powinni pójść do wyborów zjednoczeni. ●



*Podjęcie decyzji dzisiaj to jest
obniżenie swoich wartości,
powiedzenie: „Już się nie staram
o swojego wyborcę”*

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
w TVN 24 o kształcie list wyborczych

Andrzej rysuje



Ukraina Schron w „operze”



Ludzie chronią się w kijowskim metrze. W czwartek rano na centralną Ukrainę spadło 30 pocisków rakietowych. Po nalocie na Kijów jedna osoba zginęła, dwie zostały ranne.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

Efekt wakacji kredytowych

52,4

MLD ZŁ
**O tyle nadpłaciliśmy
nasze kredyty
w 2022 roku.**

Czytaj ► 12a

Jutro Wolna Sobota



FAŁSZYWY SZCZYT
Od lat mieliśmy podejrzenia, że Kukuczka, Wielicki i Messner, a także wielu innych, nie osiągnęli prawdziwych szczytów, jednego lub dwóch. Ale w końcu się wydało. **Z kronikarzem gór Eberhardem Jurgalskim rozmawia Radosław Leniarski**

Premiera już 22 lutego Bestseller księcia Harry’ego

Polski wydawca wspomnień księcia Harry’ego „Ten drugi” („Spare”) przyspieszył tłumaczenie i wydanie książki. Pracowało nad nią pięcioro tłumaczy.

„Spare” ukazało się nakładem Penguin Random House 10 stycznia jednocześnie w 16 językach. Pierwszego dnia sprzedano 1,4 mln egzemplarzy. Po pierwszym tygodniu wydawnictwo ogłosiło, że na świecie rozeszło się 3,2 mln egzemplarzy. Książka trafiła na listy bestsellerów w USA, Wielkiej Brytanii, Kanadzie, Australii, Niemczech,



Francji, Włoszech, Holandii, Brazylii, Danii, Chile, Kolumbii i Peru.

„Księga rekordów Guinnessa” obwołała „Spare” najszybciej sprzedającą się książką non-fiction w historii.

Apetyt czytelników na książkę księcia Sussex wzrósł, gdy prasa angielska kilka tygodni temu ujawniła mocny fragment o zakończonej bójką kłótni następcy tronu Williama i księcia Harry’ego. „Guardian” podał go jako główną informację wydania internetowego i papierowego. ●

W dniu 18 stycznia 2023 roku w wieku 78 lat zmarł



płk Zbigniew Surdek

Msza święta żałobna zostanie odprawiona w dniu 31 stycznia 2023 roku o godzinie 12.00 w Domu Pogrzebowym na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach, przy ul. Powązkowskiej 43/45 w Warszawie, po czym nastąpi odprowadzenie do grobu na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku i żalu

Rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34231799

„Jest taki ból o którym lepiej nie mówić,
bowiem najlepiej wyraża go milczenie”

28 stycznia 2023 roku mija piąta rocznica tragicznej śmierci
naszego najukochańszego



Konrada Stańczaka

Prosimy o pamięć i modlitwę.

Najbliżsi

www.nekrologi.wyborcza.pl/34228909

Albatros travel
Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl



USA – Wschodnie Wybrzeże

Program wycieczki: Dz. 1 Warszawa - Nowy Jork - Filadelfia. Zameldowanie w hotelu. Dz. 2 Filadelfia - Baltimore - Waszyngton. Dzwon Wolności i Waszyngton by night. Dz. 3 Waszyngton. Wycieczka po mieście, The Mall, cmentarz w Arlington oraz Air & Space Museum. Dz. 4 Waszyngton, D.C. – Gettysburg – Lancaster – Williamsport. Wizyta w wiosce amiszów. Dz. 5 Williamsport – Wodospad Niagara, USA. Rejs statkiem po kanadyjskiej stronie wodospadów. Dz. 6 Niagara Falls – stany Nowy Jork i Massachusetts. Dz. 7 Framingham – Boston – Hyannis na wybrzeżu Nowej Anglii. Dz. 8 Hyannis – Newport – Yale – Nowy Jork. Dz. 9 Nowy Jork. Objazd, 9/11 Memorial i czas wolny. Dz. 10 Nowy Jork i wylot. Dz. 11 Przylot do Warszawy.

11 dni | Wyloty z Warszawy 21/04, 08/09 2023

13.498,-

MAJÓWKA
z Albatrosem



„Dolce vita” w Toskanii

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Rzymu. Przyjazd do Chianciano Terme. Dz. 2 Umbria i magiczne Orvieto. Dz. 3 Warsztaty kulinarne. Przygotowanie włoskiej pasty. Podstawy jęz. włoskiego i czas wolny. Dz. 4 Całodzienna wycieczka do Sieny wpisanej na listę światowego dziedzictwa UNESCO i spacer szlakiem do Via Francigena. Dz. 5 Piękne renesansowe miasto Pienza, spacer do Cappella di Vitaleta i wizyta w Montalcino. Dz. 6 Włoski targ i etruskie muzeum. Dz. 7 Degustacja win i uroczne popołudnie w San Gimignano. Dz. 8 Asyż – miasto Świętego Franciszka. Wizyta w kościele Św. Franciszka. Dz. 9 Dzień wolny w Chianciano Terme. Dz. 10 Wylot z Rzymu do Warszawy.

10 dni | Wyloty z Warszawy 01/05, 24/05 2023

4.998,-

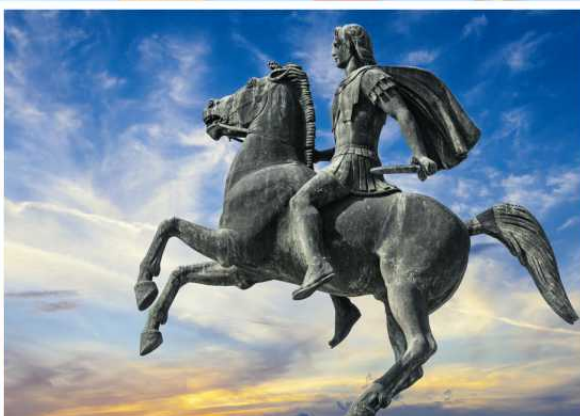


Dzień dobry Vietnam!

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Ho Chi Minh. Dz. 2 Przylot do Ho Chi Minh. Powitalna kolacja. Dz. 3 Ho Chi Minh, tunele Cu Chi, zwiedzanie miasta. Dz. 4 Ho Chi Minh. Dzień wolny. Dz. 5 Ho Chi Minh City i Vinh Long w delcie rzeki Mekong. Dz. 6 Vinh Long. Wycieczka rowerowa, targ i kurs gotowania. Dz. 7 Vinh Long. Wyprawa łodzią po sieci kanałów. Dz. 8 Vinh Long do Ho Tram. Dz. 9–12 Ho Tram. Indywidualny wypoczynek na plaży. Dz. 13 Przejazd autokarem z Ho Tram do Ho Chi Minh. Wylot z Ho Chi Minh do Warszawy. Dz. 14 Przylot do Warszawy.

14 dni | Wyloty z Warszawy 01/05, 25/07 2023

od 10.898,-



Śladami Aleksandra Wielkiego

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Skopje, Macedonia Północna. Zwiedzanie stolicy. Dz. 2 Skopje – Bitola - Ochryda. Zwiedzanie ruin w Stobi oraz Heraklei. Dz. 3 Ochryda – zwiedzanie miasta i rejs po Jeziorze Ochrydzkim. Dz. 4 Ochryda – Naousa - Pella - Saloniki, Grecja. Degustacja wina i wizyta w miejscu narodzin Aleksandra Wielkiego. Dz. 5 Saloniki - Wergina - Saloniki. Grobowce w Werginie, zwiedzanie miasta i czas wolny. Dz. 6 Saloniki – Edirne, Turcja. Spacer wybrzeżem Morza Egejskiego i zwiedzanie Edirne. Dz. 7 Edirne – Stambuł. Przyjazd do Stambułu i rejs po Bosforze. Dz. 8 Stambuł. Zwiedzanie miasta, w tym Błękitny Meczet, Sultanahmet i lokalny bazar. Dz. 9 Stambuł – Warszawa. Czas do własnej dyspozycji i powrót do Polski.

9 dni | Wyloty z Warszawy 30/04, 24/09 2023

6.998,-



Amsterdam i kwitnące tulipany

Zobacz kwitnące tulipany w parku Keukenhof i odwiedź Amsterdam wiosną podczas trwania pierwszej na świecie wystawy obrazów Vermeera.

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Amsterdamu. Wiatraki w Zaanse Schans. Dz. 2 Amsterdam - rejs po kanałach i pływający targ kwiatowy. Dz. 3 Park kwiatowy Keukenhof. Wizyta na farmie serów. Dz. 4 Amsterdam – czas wolny i powrót do Warszawy.

4 dni | Wyloty z Warszawy 01/04 2023

3.698,-

Angkor - imperium w głębi dżungli

Program wycieczki: Dz. 1 Wylot z Warszawy do Bangkoku. Dz. 2 Przylot do Bangkoku. Zwiedzanie miasta. Dz. 3 Przejazd do Chanthaburi. Dz. 4 Chanthaburi – Battambang, Kambodża. Zwiedzanie miasta i rejs. Dz. 5 Battambang – Siem Reap. Świątynia Wat Phnom Banan – Killing Caves (Jaskinie Zabijania). Dz. 6 Siem Reap. Angkor Thom oraz Angkor Wat. Dz. 7 Siem Reap – Phnom Penh. „Wioska Pajków” (Spider Village) oraz zwiedzanie miasta riksą rowerową. Dz. 8 Phnom Penh. Zwiedzanie miasta, Pałac Królewski (Royal Palace), Muzeum Ludobójstwa Tuol Sleng i Pola Śmierci (Killing Fields). Dz. 9 Phnom Penh, rejs rzeką Mekong do Chau Doc w Wietnamie. Dz. 10 Chau Doc. Wycieczka rowerowa. Wypoczynek w Victoria Nui Sam Lodge. Dz. 11 Chau Doc – Can Tho w Delcie Mekong. Wizyta na bazarze. Rejs. Dz. 12 Can Tho – Ho Chi Minh. Pływający targ w Delcie rzeki Mekong. Dz. 13 Ho Chi Minh, tunele Cu Chi, zwiedzanie miasta i kolacja pożegnalna. Dz. 14 Ho Chi Minh. Spacer po mieście. Czas wolny. Wylot do Warszawy. Dz. 15 Przylot do Warszawy.

15 dni | Wyloty z Warszawy 27/04, 13/07, 21/09 2023

od 10.498,-



Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107

Kod reklamy: GW04

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Jak naprawić transport publiczny

Tam, gdzie PKP nie dojeżdża

– Wykluczenie komunikacyjne będzie istotnym tematem kampanii wyborczej i duża w tym zasługa samego PiS-u – mówi poseł Stefan Krajewski z PSL.

Michał Wilgocki

Zaczął się na początku stycznia, gdy PKP Intercity ogłosiło „aktualizację cen” biletów ze względu na inflację. Ceny połączeń dalekobieżnych wzrosły o mniej więcej 18 proc. dla najdroższych pociągów i o 11 dla kategorii TLK/IC.

To jednak nie wszystko: latem ubiegłego roku taryfy podniosła spółka Polregio, odpowiadająca za połączenia lokalne. Na mapie kolejowej Polski znajdziemy takie połączenia, gdzie za kilkanaście minut jazdy trzeba zapłacić nawet 10 zł.

Tymczasem za droższą ofertą nie szła poprawa jakości: pociągi w Polsce wciąż są zawodne, psują się i notują duże opóźnienia. A do wielu miast zwyczajnie nie dojeżdżają. Jak podało OKO.press na początku stycznia, przez ostatnie 19 lat do użytku oddano niespełna 50 km nowych linii kolejowych. W tym samym okresie powstało 12 tys. km autostrad. Tymczasem to właśnie rozwój transportu szynowego miał być jednym z priorytetów rządów PiS, a firmowana przez Mateusza Morawieckiego „Kolej plus” – jego flagowym programem.

– W ubiegłym roku budżet tego programu urosł do prawie 11 mld zł. Mogłoby to nawet robić wrażenie, ale tylko wtedy, gdy zapomnimy, że na Centralny Port Komunikacyjny PiS lekką ręką wywała 400 mld zł – komentuje Hanna Gill-Piątek z Polski 2050.

– Ten program to propagandowa wdymuszka – uważa Franek Sterczewski, poseł Koalicji Obywatelskiej. – Choć jest budżet, rząd wymaga 15 proc. wkładu własnego od samorządów. A jeśli realizatorem inwestycji ma być ogólnopolski monopolista, jakim jest PKP PLK, to inwestycja będzie nietrafiona, przeskalowana i wielokrotnie przepłacona. I potem projekty nie są budowane albo powstaje stacja, w cenie której mogłyby powstać przynajmniej trzy, a pieniędzy na uruchomienie połączeń brakuje. Kolej potrzebuje sprawczości, a nie ruchów pozorowanych. Inwestycje muszą powstawać dla pasażerów, a nie dla firm budowlanych

Pociąg co trzy godziny? To nie zadziała

Według Sterczewskiego problem wykluczenia komunikacyjnego w ubiegłym roku nabrał dodatkowego kontekstu.

– Do tej pory mówiliśmy o nim przez pryzmat katastrofy klimatycznej. Gdy Rosja zaatakowała Ukrainę, doszedł dodatkowy, zbieżny z poprzednim. Musimy odejść od paliw kopalnych, by ura-

tować naszą planetę i by nie sponsorować dyktatorów – mówi poseł.

Jest też powód lokalny: według Instytutu Rozwoju Rolnictwa i Wsi Polskiej Akademii Nauk ok. 14 milionów Polek i Polaków jest odciętych od transportu publicznego.

– Niezależnie od tego, z jakich partii będzie składał się kolejny rząd, odbudowa transportu publicznego musi być jego priorytetem. Tam, gdzie nie dojeżdża autobus, jest wyższe bezrobocie, niższa średnia długość życia, problem z dostępem do usług. Jakość życia jest dużo gorsza. Moją ambicją jest, żeby udało nam się zlikwidować wykluczenie komunikacyjne całkowicie – mówi Sterczewski.

Paulina Matysiak, posłanka partii Razem, zauważa, że problem wykluczenia komunikacyjnego na stałe zagościł w polskiej debacie publicznej. Ale na razie niewiele z tego wynika.

– Większość z nas już doskonale rozumie, że na mapach nie powinno być białych plam transportowych. Że przy wyborze szkoły czy pracy powinniśmy się kierować marzeniami, a nie tym, czy będziemy mieli czym do niej dojechać. O ile jednak zgadzamy się co do idei, sprawa rozjeżdża się na poziomie konkretnych rozwiązań. Moja robocza hipoteza jest taka, że w Ministerstwie Infrastruktury od lat nikt nie zadał sobie trudu, by zdiagnozować problem. A bez diagnozy nie posuniemy się dalej – mówi Matysiak.

Według niej priorytetem dla ministerstwa, któremu podlega kolej, powinno być przygotowanie kompleksowego raportu, dotyczącego sieci połączeń w całym kraju, tego, jak są zintegrowane z połączeniami autobusowymi. Zespół ekspertów powinien zbadać też strukturę właścicielską i znaleźć metodę na walkę z rozproszoną odpowiedzialnością.

– Podam przykład. W ubiegłym roku dzięki środkom unijnym kolej wróciła na trasę Mielec – Dębica. Inwestycja kosztowała ponad 300 mln zł. Co z tego, skoro na tej trasie o niektórych porach dnia po-

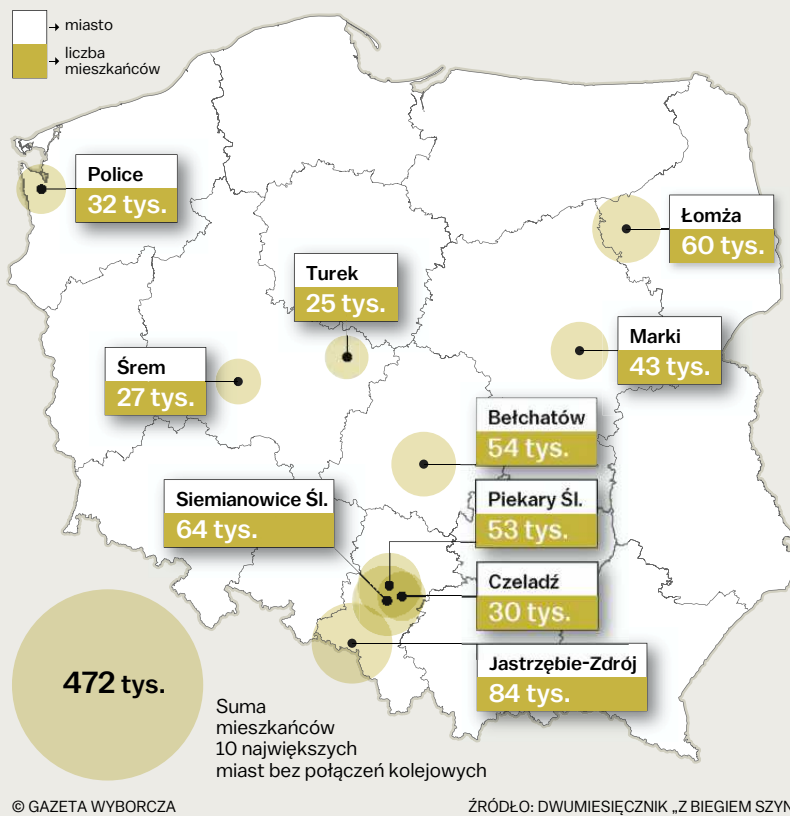


Moją ambicją jest, żeby udało nam się zlikwidować wykluczenie komunikacyjne całkowicie

FRANEK STERCZEWSKI
Koalicja Obywatelska



10 największych polskich miast bez połączeń kolejowych



ciągi odjeżdżają co trzy godziny, a ostatni jeszcze niedawno odjeżdżał po godzinie 16? To jaskrawy przykład tego, jak wielomilionowym inwestycjom brakuje konsekwencji, a organizatorom transportu – determinacji. Marszałek województwa, który zarządza tą trasą, może powiedzieć, że nie ma połączeń, bo ludzie nie są zainteresowani. A jest dokładnie odwrotnie: ludzie nie są zainteresowani, bo nie ma połączeń. Ale dopiero gdy zdiagnozujemy sieć takich problemów, będzie można projektować kompleksowe rozwiązania – przekonuje posłanka Razem. Zaznacza jednak, że nie będzie to proste, również ze względu na to, że część spółek kolejowych podlega ministrowi Adamczykowi, a część Jackowi Sasinowi.

Bilet za 150 zł

Naprawa transportu publicznego jest w programie wszystkich demokratycznych sił w Polsce. W Koalicji Obywatelskiej flagowy postulat to co najmniej 10 autobusów lub pociągów odjeżdżających codziennie z każdego przystanku w każdym powiecie, gminie, sołectwie.

Lewica proponuje hasło „autobus w każdej gminie, kolej w każdym powiecie”. Polska 2050 mówi to samo: kolej w każdym mieście powyżej 10 tys., autobus w każdej gminie, regularne, stałe kursy.

Partia Szymona Hołowni chce iść do wyborów z pomysłem na miesięczny bilet za 150 zł, który pozwalałby jeździć komunikacją miejską, regionalną i dalekobieżną bez limitów.

– Inspiracją był niemiecki pomysł na bilet za 9 euro. Niemcy wprowadzili to rozwiązanie, żeby walczyć z inflacją i skokowym wzrostem cen na rynkach paliw po agresji Rosji na Ukrainę. My już wtedy proponowaliśmy, by w Polsce analogiczny bilet kosztował 50 zł. Podobnie jak Niemcy po czasie doszliśmy do wniosku, że to oferta bardzo promocyjna i trzeba zmodyfikować koszty. Stąd oni mówią teraz o 40 euro, a my – o 150 zł – tłumaczy Hanna Gill-Piątek.

Według posłanki taki bilet oszczędziłby podróżnym stresu z tego powodu, że zapłacili jednemu przewoźnikowi za konkretną trasę, ale nie mogą wsiąść do pociągu, bo obsługuje go inny przewoźnik.

Jak naprawić transport publiczny



– Szczególnie ten problem obnażyła wojna. Ukraińcy w Polsce dziwili się, że choć mają ważne bilety, nie mogąjechać daną trasą. Co gorliwsi konduktorzy wystawiali im mandaty. Nam chodzi o to, by człowiek nie musiał się nad tym zastanawiać – dodaje Gill-Piątek. Jednocześnie podkreśla, że skoro największy koszt biletu poniosłyby samorządy jako organizator transportu, to budżet centralny powinien im to zrekompensować. Posłanka Polski 2050 zaznacza przy tym, że projekt biletu to zaledwie plaster i wstęp do rozmowy o kolei. – Docelowo powinien być on atrakcyjny dla każdego Polaka. A więc także dla tych z miast, które są bardzo słabo kolejowo skomunikowane z resztą kraju.

Kolej bez VAT

A co zrobić, żeby bilety były tańsze już teraz? Paulina Matysiak podaje trzy rozwiązania. Pierwszym jest zerowa stawka VAT na bilety kolejowe.

• **Otwarcie odcinka linii kolejowej numer 285 z Wrocławia do Świdnicy przez Sobótkę. 6 czerwca 2022 r.**

FOT. TOMASZ PIETRZYK
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

– To postulat dość prosty i czytelny. Dużo bardziej sprawiedliwy niż dosypanie kilkuset milionów spółce Intercity, jak chce premier Morawiecki. Bo wtedy tańsze mogłyby być nie tylko bilety na pociągi dalekobieżne, ale przede wszystkim lokalne – przekonuje posłanka i dodaje, że takie rozwiązanie z początkiem tego roku zastosowała Finlandia.

– Jest to możliwe w świetle unijnych przepisów, można to zrobić bez konsultacji z UE. Wystarczy decyzja ministra finansów, analogiczna jak obniżki VAT-u na paliwo czy na żywność. Po wprowadzeniu tarczy szliśmy do sklepu, kupowaliśmy masło – i nie dość, że nie było ono tak drogie, jak mogłoby być, to jeszcze przy kasie witała nas tabliczka, że to dzięki rządowi. Tak samo mogłoby być z biletami na kolej – mówi Paulina Matysiak.

Dwa kolejne pomysły są nieco bardziej techniczne: przewoźnikom kolejowym należy obniżyć opłatę za dostęp do infrastruktury (torów, dworców), a także zwolnić kolej z opłaty mocowej. To instrument polityki energetycznej, który zmusza firmy do korzystania z energii w określonych godzinach. Według obliczeń portalu Rynek-kolejowy.pl opłata mocowa kosztuje kolej nawet 100 mln zł rocznie. Tymczasem o ile w przypadku innych firm korzystanie z energii w określonych godzinach można jeszcze jakoś zorganizować, o tyle rozkład jazdy musi obejmować jak największą część doby.

– To wszystko pozwoliłoby przynajmniej na jakiś czas obniżyć ceny biletów – dodaje Matysiak.

Docelowo zaś – według posłanki Lewicy – należy pomyśleć nad czymś w rodzaju subwencji transportowej dla samorządów, analogicznej do tej oświatowej. Bo obecny sposób dystrybucji pieniędzy do nich na transport jest chaotyczny i nieczytelny.

PSL ma jeszcze inny pomysł: gminny bon komunikacyjny. Pozwalałby on na korzystanie ze wszystkich środków transportu w obrębie gminy, nie tylko tych publicznych. To szczególnie ważne w mniejszych miejscowościach, gdzie zamiast PKS-u jeżdżą prywatne busy. Taki bon byłby oferowany dzieciom, młodzieży, emerytom i rencistom.

– Musi to iść w parze z drugim postulatem: przynajmniej jedna linia publicz-



Przy wyborze szkoły czy pracy powinniśmy się kierować marzeniami, a nie tym, czy będziemy mieli czym do niej dojechać

PAULINA MATYSIAK
partia Razem

na w każdej gminie. To szalenie istotne, bo prywatni przewoźnicy zazwyczaj wybierają te linie, które im się opłacają. I tak się tworzą białe plamy – mówi Stefan Krajewski z PSL-u.

Ludowcy również lobbują za zerowym VAT-em na bilety kolejowe. A także chcą wprowadzenia dotacji dla gmin na zakup zeroemisyjnych autobusów.

– Wykluczenie komunikacyjne będzie istotnym tematem kampanii wyborczej i duża w tym zasługa samego PiS-u. Prosimy się o to, majstrując przy kodeksie wyborczym. Skoro chcą wozić ludzi do komisji, przysną, że transport publiczny działa źle – ale chcą go naprawić tylko w ten jeden, konkretny dzień, dla politycznego zysku – dodaje poseł Krajewski.

Piątka Sterczewskiego

Koalicja Obywatelska swoje propozycje przedstawiła w połowie ubiegłego roku.

Chce powołać specjalny fundusz – 3 miliardy złotych rocznie – który w połowie finansowałby połączenia autobusowe, a w drugiej połowie dotował kolej.

Franek Sterczewski tłumaczy: – Nie mówimy tutaj nic rewolucyjnego: Jarosław Kaczyński uczynił „PKS plus” jednym z elementów swojej „piątki”, o czym już mało kto pamięta. Tymczasem PKS-y w Radomiu czy Wąlczu upadają. My mówimy: kierunek dobry, ale pieniędzy za mało, a fundusz musi być zdecentralizowany, powinien przysługiwać wszystkim samorządom, a nie tylko niektórym. I zamiast 800 milionów proponujemy 1,5 mi-

liarda. Sprawdziliśmy u źródła, u autobusowych potentatów: w Grodzisku Mazowieckim czy Lipnie. Jeśli powielić ich rozwiązania na całą Polskę i zapewnić w każdym sołectwie co najmniej 10 połączeń do stolicy powiatu w obie strony – to okazuje się, że za 1,5 miliarda można sprawić, że cała Polska będzie w zasięgu połączeń autobusowych. Czy to dużo? Mniej, niż idzie na propagandę TVP.

Według posła KO, oprócz przekazania pieniędzy, należy też stworzyć system oczekiwań.

– Skoro jest ustawowy wymóg organizowania transportu dla oświaty, dlaczego nie można go rozszerzyć na wszystkich obywateli? – dodaje.

Kolejne postulaty KO dotyczą tworzenia infrastruktury kolejowej. Po pierwsze, spółka PKP PLK powinna zostać przekształcona ze spółki akcyjnej w agencję rządową. Sprawiloby to, że nie musialaby wykazywac zyskow ani amortyzacji. Mialaby tez dostep do kredytow z BGK i innych zrodel.

– I najważniejsze: mogłaby nie obciążać przewoźników opłatami za korzystanie z infrastruktury, co pozwoliłoby im zejść z cen biletów. Po drugie, nie musiałaby liczyć każdej złotówki na inwestycje albo likwidować linii kolejowych. Jej odpowiedniczka, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, ma status agencji rządowej i dlatego ma swobodę w realizacji swoich zadań – tłumaczy Sterczewski.

Koalicja zapowiada również, że wszystkie linie kolejowe o znaczeniu lokalnym przekaże samorządom wojewódzkim. – Nie buduje się autostrady tam, gdzie potrzebna jest droga osiedlowa. To samorządy najlepiej wiedzą, jak robić inwestycje szybko i tanio. Nie tak dawno Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu przywróciła linię z Wrocławia do Trzebnicy za mniej więcej 20 milionów złotych. Gdyby to robiła spółka PKP PLK, przeskalowałaby tę inwestycję dziesięciokrotnie.

Ostatni postulat to ujednolicenie systemu zniżek i ulg tak, żeby każdy pasażer mógł kupić jeden bilet na teren całej Polski, w jednej kasie, w jednej aplikacji, niezależnie czy na autobus, czy na kolej. Dzięki temu, tak jak Niemcy, moglibyśmy mieć promocje jak słynny bilet za 9 euro. ●

Nasze aukcje na wyborcza.pl/wosp

Spacer
z Adamem
Wajrakiem



Jedynka
wydania
lokalnego



Mandala
Natalii
de Barbaro



GRAMY
DLA
WOŚP

Piramidalna onkosieć

W zaledwie dobę Sejm zakończył prace nad ustawą o Krajowej Sieci Onkologicznej. Zamiast dyskusji posłowie PiS oglądali filmiki i poganiali opozycję, by nie przedłużała posiedzenia, bo na KSO czekają chorzy na raka. Nie dopuszczono do głosu żadnej krytycznej wobec projektu KSO organizacji.

Judyta Watoła

Zdaniem Ministerstwa Zdrowia KSO pomoże chorym, bo każdy będzie miał koordynatora leczenia, który zajmie się ustalaniem mu terminów badań i leczenia. Koordynatorów we wszystkich szpitalach można jednak wprowadzić bez ustawy o sieci. Tymczasem pod tym właśnie pretekstem stworzona zostanie „piramidalna hierarchia” szpitali leczących chorych na raka.

Na dole piramidy będą SOLO I, czyli Specjalistyczne Ośrodki Leczenia Onkologicznego poziomu I. To ośrodki, które mają tylko chirurgię onkologiczną, tylko radioterapię albo tylko chemioterapię. SOLO II muszą mieć dwa zakresy leczenia, a SOLO III – wszystkie trzy. Ale warunków do spełnienia jest znacznie więcej. I tak SOLO II musi mieć co najmniej 600 operacji onkologicznych, a SOLO III co najmniej tysiąc. Są też warunki dotyczące licznych zarejestrowanych w strukturze szpitala komórek (muszą mieć odpowiednie kody w rejestrach) oraz warunki dotyczące wyposażenia. Nie ma natomiast żadnych warunków co do rezultatów leczenia.

Ustrój lenny

Piramida polegać ma na tym, że ośrodki wyżej w hierarchii będą dyktować ośrodkom

niżej, jak mają leczyć swoich chorych. Nad wszystkimi będzie czuwać w każdym województwie WOM, czyli wojewódzki ośrodek monitorujący, a nad nimi jeszcze KOM, czyli krajowy ośrodek monitorujący. Tę funkcję będzie pełnić Instytut Onkologii w Warszawie. Do zadań KOM będzie należało opracowanie i aktualizowanie standardów i „wytucznych postępowania diagnostyczno-leczniczego” oraz analizowanie, jak są one spełniane w ośrodkach niższego rzędu.

Za leczenie w sieci NFZ będzie wypłacać dodatkowe pieniądze – im szpital wyżej w hierarchii, tym więcej ich otrzyma za każdego leczonego pacjenta. Poza KSO leczenie raka w ogóle nie będzie możliwe.

– Wygląda na to, że struktura sieci ma służyć utrwaleniu, a nawet pogłębieniu feudalnych relacji. Ośrodki wyższego rzędu będą sprawowały totalną kontrolę nad placówkami niższego rzędu. To z pewnością wzbudzi zachwyt tych pierwszych i stłumi w zapałku krytykę ze strony tych drugich. Na pewno jednak chorzy na tym nie skorzystają. Przeciwnie, feudalne relacje mogą zablokować rozwój onkologii na wiele lat, bo od ośrodków wyższego rzędu będzie zależało, czy szpital niższego rzędu może rozwijać u siebie leczenie nowotworów – komentuje zapisy ustawy Andrzej Sośnierz, poseł koła Polskie Sprawy i były szef NFZ.



FOT. DAWID CHALIMONIUK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Głównym pomysłodawcą KSO jest prof. Adam Maciejczyk, szef Dolnośląskiego Centrum Onkologii we Wrocławiu i Polskiego Towarzystwa Onkologicznego. Od czterech lat to właśnie na Dolnym Śląsku, a także w woj. świętokrzyskim odbywał się pilotaż sieci. Pierwszy raport z pilotażu miał się ukazać po 18 miesiącach od jego rozpoczęcia. Miał go opracować NFZ. Raport miał pokazać, jak sieć wpłynęła na przebieg leczenia chorych na raka, czy coś poprawiła. NFZ nie opublikował jednak żadnego raportu.

Raport po fakcie

Prof. Maciejczyk twierdzi, że opracował swój raport i przesłał go ministerstwu oraz że tylko resort może go ujawnić. Zapewnia jednak, że wyniki wskazują na korzyści z pilotażu. Opracowanie raportu z pilotażu minister zlecił komitetowi sterującemu ds. KSO. Ministerstwo odmawia jego udostępnienia. Protokół ostatniego posiedzenia komitetu wskazuje jednak na to, że raport jest ukrywany w obawie przed kompromitacją. Na posiedzeniu padło bowiem wprost, że dane ze szpitali uczestniczących w pilotażu są fragmentaryczne i niespójne. „Nie jesteśmy w stanie tego ani porównać, ani wyciągnąć wniosków” – czytamy w protokole.

Ministerstwo Zdrowia raz twierdzi, że raport z pilotażu KSO to wewnętrzny dokument, innym razem, że zostanie opublikowany po zakończeniu pilotażu. Ten ma się jednak zakończyć 31 marca, a następnego dnia Krajowa Sieć Onkologiczna ma zacząć działać w całym kraju. Dyskusja o tym, że pilotaż sieci wskazuje, że przyniosła ona korzyści chorym, nie będzie więc miała już sensu, bo sieć i tak już wszędzie będzie.

Środa pokazała jednak, że minister zdrowia Adam Niedzielski w ogóle żadnej dyskusji o KSO nie chce. Na jego życzenie posłowie przegłosowali, by ustawę, której projekt liczy prawie pół tysiąca stron, przyjąć w trybie przyspieszonym, a więc z ograniczoną liczbą posłów mogących przemawiać na forum Sejmu i bez dyskusji w komisji zdrowia.

Najpierw wystąpił Niedzielski. Powiedział, że ustawa „zmieni fundamentalnie model opieki onkologicznej w Polsce”. Dziękowali mu za to posłowie PiS. Posłowie opozycji domagali się ujawnienia raportu z pilotażu. – Ponieważ widzę, że ten poziom ekscytacji po państwa stronie jest troszeczkę nadmierny, mówiąc ogólnie, to tutaj zdecydowaliśmy się z panem ministrem Kraską, że na posiedzeniu komisji, które będzie jeszcze dzi-

■

Nie było żadnej dyskusji. Usłyszeliśmy, że na ustawę o KSO czekają pacjenci, a nikt z nami nie rozmawiał na temat naszych oczekiwań

DOROTA KORYCIŃSKA
prezes Ogólnopolskiej Federacji Onkologicznej

siaj, zostaną przedstawione główne informacje – odpowiedział im minister.

Pacjenci bez głosu

Raport z pilotażu, który składa się z tabel z niepełnymi i niedającymi się porównać danymi, liczy według nieoficjalnych informacji ok. 700 stron. Na posiedzeniu komisji Kraska streścił go w kilku zdaniach. Posłowie opozycji upierali się, by zarządzić przerwę i dostarczyć im dokument. Przewodniczący komisji Tomasz Latos zablokował jakąkolwiek dyskusję, tłumacząc się, że szybkiego uchwalenia ustawy o KSO oczekują pacjenci.

Przegłosowano kilka poprawek wniesionych przez posłów PiS. Natomiast na propozycję poprawek ze strony opozycji część posłów PiS odpowiadała zniecierpliwiona, że „szkoda czasu”. Kiedy Latos dyktował głosowania nad kolejnymi artykułami ustawy, oglądali filmiki na telefonach. Trwało to ok. dwóch godzin.

Z uwagi na przyspieszony tryb głosu nie mogły zabrać osoby reprezentujące stronę społeczną, które wcześniej zgłosiły chęć udziału w posiedzeniu właśnie po to, by wypowiedzieć się w sprawie projektu. Słuchali obrad w zdumieniu. – Nie było żadnej dyskusji. Usłyszeliśmy, że na ustawę o KSO czekają pacjenci, a nikt z nami nie rozmawiał na temat naszych oczekiwań. Miałam wrażenie, że część posłów była średnio nimi zainteresowana, rozmawiali, śmiali się, niektórzy przeglądali dosyć głośno jakieś filmiki w telefonach. Wysłałam w szoku – mówi Dorota Korycińska, prezes Ogólnopolskiej Federacji Onkologicznej.

Rozpoczęte w Sejmie w środę przed godz. 13 prace nad ustawą o KSO zakończyły się już w czwartek, po upływie nieco ponad 24 godzin. Głosowanie nad przesłaniem ustawy do Senatu zaplanowano na czwartek wieczór. ●

24 stycznia 2023 roku
zmarł nagle

Paweł Lipszyc
(1964-2023)

tłumacz, redaktor, znawca literatury

Rodzina prosi o nieskładanie kondolencji.

www.nekrologiwyborcza.pl/34231596

17 stycznia 2023 roku odszedł od nas

Karol Heidrich

Długoletni Dyrektor Naczelny i Prezes Zarządu
Mostostalu Warszawa S.A.

Nieprzeciętny człowiek, mądry, pogodny, wrażliwy,
życzliwy dla innych ludzi.

Umiejętnie prowadził firmę w trudnych i skomplikowanych czasach.
Przez współpracowników darzony wielkim szacunkiem.
Dla wielu z nas był Nauczycielem i Przewodnikiem

Żegnaj nasz drogi Szefie i Przyjacielu.
Nigdy Ciebie nie zapomnimy.

Łączymy się
z Rodziną

w smutku i składamy wyrazy szczerzego współczucia

Współpracownicy i przyjaciele
z Mostostalu Warszawa

www.nekrologiwyborcza.pl/34231410

Kodeks wyborczy last minute

– Napisaliście tak świetny projekt, że składacie 21 poprawek, a wieczorem mamy nad nimi głosować. To jest fikcja procesu legislacyjnego – mówił podczas sejmowej debaty Robert Kropiwnicki z klubu KO.

Agata Kondzińska

W czwartek posłowie pracowali nad poselskim projektem zmian w kodeksie wyborczym. PiS chce, by nowe regulacje objęły najbliższe jesienne wybory parlamentarne. Opozycja jest przeciwna, proponuje termin od następnych wyborów. Nowe rozwiązania mają – według PiS – działać profrekwencyjnie i dać około 6 tys. lokali wyborczych więcej. Do tej pory obwodowe komisje wyborcze powstawały tam, gdzie było minimum 500 uprawnionych do głosowania, PiS proponuje, by to minimum obniżyć do 200 wyborców. Ułatwieniem ma być transport do komisji wyborczych. Gminy mają zapewnić bezpłatny dojazd – i to dwa razy dziennie – osobom niepełnosprawnym, schorowanym, starszym, ale także wszystkim wyborcom tam, gdzie np. przystanek jest oddalony o 1,5 km albo nie ma komunikacji publicznej. – Dla

was jest zawsze niewłaściwy czas, ale to są prawdziwie demokratyczne zmiany. I to jest test dla was, po której stronie stoicie? Czy chcecie zapewnić wszystkim dostęp do wyborów? To nie są zmiany w ordynacji, bo nie zmienia się przeliczenia, jeśli chodzi o system D'Hondta, ale są to zmiany organizacyjno-techniczne, zmieniają transparentność wyborów – przekonywała posłanka PiS Barbara Bartuś. Opozycja wytknęła, że na sali debaty słuchało zaledwie troje przedstawicieli obozu władzy. – Wydaje się, że te zmiany nie opóźnią podania wyników, bo będzie więcej rąk do pracy. Celem najważniejszym jest przedstawienie rzetelnych, właściwych według wskazań wyborców wyników – mówiła dalej Bartuś. I zapowiedziała, że klub PiS składa 21 poprawek, „które są odpowiedzią na różne wątpliwości”. Nie powiedziała, czego poprawki dotyczą.

Dziś poprawki, dziś głosowanie – Napisaliście tak świetny projekt, że składacie 21 poprawek, o których pani nie powiedziała, a wieczorem mamy nad nimi głosować. To jest fikcja procesu legislacyjnego – podsumował Robert Kropiwnicki z klubu KO. Przypomniał, że po to jest cisza legislacyjna, by ustawodawcy nie robili zmian w kodeksie pół roku przed wyborami. Krytykował propozycję PiS, by praktycznie każdy mógł agitować i finansować kampanię wyborczą. Dziś potrzebna jest do tego zgoda pełnomocnika wyborczego. – To nie jest uczciwa

gra, w ten sposób chcecie zabetonować swoją władzę na zawsze – przekonywał. Zapowiedział, że klub zgłosi poprawkę o głosowaniu korespondencyjnym, bo „to jest prawdziwy mechanizm wspierający frekwencję”. Wyliczał, że w wyborach prezydenckich, „na które incydentalnie przywrócono głosowanie korespondencyjne”, wzięło udział 600 tys. wyborców. Chwilę później Bartuś odpowiedziała, że głosowanie korespondencyjne wciąż nie jest bezpieczne i może dojść do ataku hakerów. **Będą wzajemne oskarżenia** Krzysztof Gawkowski z Lewicy krytykował zmiany w roku wyborczym. – Prawo wyborcze powinno być stabilne, a zasady znane, ale PiS ma to w nosie i przygotował takie zmiany, które mogą służyć jednej partii politycznej – ostrzegał. Mówił, że skoro liczenie głosów potrwa teraz dłużej (każdy głos mają obejrzeć wszyscy członkowie komisji), to PKW zapewne będzie ogłaszała wyniki częstokroć, co spowoduje, że przez jakiś czas dana partia będzie wygrywać. – Ale potem spłyną wyniki z dużych miast i nagle się okaże, że zwycięzca

przegrywa. Co się wtedy stanie? Wzajemne oskarżenia – mówił. Klub Koalicji Polskiej reprezentował Ireneusz Raś: – Przynosisie 21 poprawek, których nikt z nas nie widział. Tego się nie da obronić, gdy spotykamy się po raz kolejny nad kodeksem, a czasu do wyborów jest coraz mniej. Last minute jest korzystne, gdy kupuje się wycieczkę, ale nie jak zmienia kodeks – mówił. Krystian Kamiński z Konfederacji też upominał się o treść poprawek. – Pani nawet nie była łaskawa przedstawić, o czym są poprawki. To nie jest poważne procedowanie, to oszukiwanie wyborców. W końcu minister z kancelarii premiera Janusz Cieszyński poinformował, że PiS się cofa w sprawie zapisów o agitacji wyborczej. Zdaniem Roberta Kropiwnickiego to jedyna istotna poprawka PiS. Głosowanie nad nowelizacją miało się odbyć po zamknięciu tego wydania „Wyborczej”. ●

wyborcza.pl

• Aktualne informacje na Wyborcza.pl

Tego się nie da obronić. Last minute jest korzystne, gdy kupuje się wycieczkę, ale nie jak zmienia kodeks wyborczy – poseł Ireneusz Raś z klubu Koalicji Polskiej

Kantar Public: PiS i KO idą łeb w łeb

Zmiany nie są duże, ale gdy spojrzeć szerzej, to PiS nieco zyskał, a zsumowana opozycja demokratyczna straciła – to wyniki najnowszego, styczniowego badania Kantar Public. To pierwszy sondaż sprawdzający poparcie partii politycznych po styczniowych, kontrowersyjnych głosowaniach w Sejmie. Koalicja Obywatelska i PiS idą łeb w łeb – mają teraz po 31 proc. W ubiegłym roku KO przegoniła PiS trzy razy. W lipcu miała 27 proc. po-

parcia, PiS – 26 proc., w październiku (31 proc. i 28 proc.) oraz w grudniu (32 proc. i 28 proc.). Wcześniej PiS był za PO jeszcze w kwietniu 2015 r. Tusk i Kaczyński mają wyrównane notowania, bo w ciągu miesiąca PiS zyskał 3 pkt proc., a KO straciła jeden. Lewica i Polska 2050 mają po 8 proc. Lewica w miesiąc zmalała o 2 pkt proc., a Polska 2050 – tylko o jeden. To strata minimalna, w granicach błędów statystycznego, ale widać, że partia Szymona Hołowni od mar-

ca zeszłego roku, kiedy wskoczyła na 14 proc., nie jest w stanie się odbudować, jej poparcie jest od tego czasu niższe niż 10 proc. Hołownia rywalizuje z Tuskiem. I przegrywa. W lutym 2021 r. Polska 2050 zbliżyła się do PO – miała 15 proc., a KO – 18. W maju 2021 r. osiągnęła swój najlepszy wynik – 17 proc., KO – miała wtedy 21. Powrót Tuska do polskiej polityki „na 100 proc.” w lipcu 2021 r. zatrzymał ten trend wzrostu – w sierpniu PL 2050 miała już tylko 9 proc. poparcia.

Konfederacja balansuje na progu wyborczym z poparciem 5 proc., to tyle samo co przed miesiącem. W sumie więc opozycja demokratyczna straciła w miesiąc 4 pkt poparcia. 13 proc. badanych na pytanie, na kogo zagłosuje, dało odpowiedź „trudno powiedzieć”. W styczniu ponad dwie trzecie Polaków (71 proc.) deklaruje chęć udziału w wyborach do Sejmu. – Ten układ preferencji wskazuje, że obecnie nie ma wyraźnego lidera. Chociaż już kolejny raz poziom mobilizacji wśród elektro-

ratu Koalicji Obywatelskiej utrzymuje się na wyższym poziomie niż wśród elektoratu PiS, to nie oznacza to jeszcze zwycięstwa. Przekaz PiS najlepiej trafia do najstarszych grup wiekowych, Koalicja natomiast wygrywa w młodszych grupach. Ale to dopiero początek wyścigu i obfitość obietnic wyborczych jeszcze przed nami... – komentuje Urszula Krassowska z Kantar Public. ● **Agnieszka Kublik** Sondaż Kantar Public z 18-23 stycznia 2023 r. Próba losowa, reprezentatywna 983 dorosłych Polaków

Pomożesz Misiowi rozpocząć nowe życie?

Misiu na świat patrzy tylko sercem... Jego oczka chociaż całkowicie niewidome tak wiele o nim mówią. Wystarczy spojrzeć na jego zdjęcie. Stareńkie, umęczone i wychudzone ciało, mętne ale niesamowicie smutne oczy... Ten obraz sprawił, że nasze serca pękły na miliony kawałków i cały czas siedział nam w głowie. Mimo, że nasza sytuacja nie należy do najlepszych wiedzieliśmy, że nie możemy go samego pozostawić w schroniskowym kojcu na koniec... Widać, że On już stracił nadzieję, pogodził się ze swoim losem. Jest taki zrezygnowany, nie wierzył, że Jego los się jeszcze odmieni.

Misiu ma już swoje lata, świadomi jesteśmy tego, że nasze dni mogą być policzone i nie pozostało nam zbyt wiele wspólnego czasu. Jednak wiemy, że czas jaki będzie nam dany, będzie najlepszym w Jego życiu. Pragniemy zrobić wszystko co w naszej mocy żeby Misiu poznał życie od lepszej strony, zasnął wszystkiego co najlepsze możemy mu dać i żeby poczuł się chciany i kochany! Życie go nie rozpieszczało... Tak naprawdę co to za życie kiedy starość spędzasz za kratami w zimnym kojcu... Czy tak powinna wyglądać końcówka psiego życia? Nikt nie zasługuje na taki los, szczególnie taki psi staruszek i najwierniejszy Przyjaciel. Nie znamy dokładnej historii Misia. Czy kiedyś miał dom, pełną miskę i dobrego człowieka u swego boku? Skoro skończył w schroniskowym kojcu na koniec swojego życia odpowiedź nasuwa się sama... Na koniec pozostał sam... Wiemy jak bardzo potrzebował pomocy dlatego postanowiliśmy podarować mu dom. Misiu jest stareńki, zabiedzony i nie „przyciąga” oka człowieka. Nikt nie chciał spojrzeć na Niego jak na najpiękniejszego psiaka, który szczególnie w tym trudnym zimowym czasie powinien mieć dom... Jego ostatnie dni wypełnione były oczekiwaniem w schroniskowym kojcu na szczęście albo na śmierć. Misiu raczej czekał na to drugie... Od dzisiaj postanowiliśmy odmienić Jego los i dać mu takie życie na jakie zasługuje. Do tego będziemy potrzebować Waszej pomocy kochani. Misiu dzisiaj przyjechał do zaprzyjaźnionego hoteliku. Potrzebuje dobrych dusz, które przekażą na jego utrzymanie kilka złotych. Potrzebuje też kilku rzeczy bo jeszcze nie ma nic swojego... Może ktoś zechce mu pomóc?

Można wpłacić grosik na nasze konto lub wysłać paczkę na nasz adres:
Nr konta: 54 1870 1045 2083 1069 2318 0001 z dopiskiem „misiu”
Przystań Ocalenie, ul. Kombatantów 134, 43-229 Ćwiklice,
KRS 0000464918, tel. 723 80 80 02
www.przystanocalenie.org

Można też pomóc kupując tapetę - wysyłając sms o treści OCALENIE na numer:

Numer 7248 - koszt sms-a	2,46 zł z VAT
Numer 7420 - koszt sms-a	4,92 zł z VAT
Numer 7928 - koszt sms-a	11,07 zł z VAT

Z góry dziękujemy za każdą pomoc!



ROZŁAM W OWCZARNI

GDZIE PARTIE MAJĄ NADZIEJĘ POLSKA JEST WIELKĄ ORKIESTRA SZYMBORSKA BEZ KARTY I PAPIEROSÓW

TYGODNIK POWSZECHNY

Czego nie wiesz o finansach Kościoła



wydanie już w kioskach i na TygodnikPowszechny.pl

weź, czytaj!



Długi Leniuch

225

• metrów długości ma taśma narciarska, która wwozi pieszych do stacji kolei linowej na Kopę w Karpaczu. Jedzie się nią cztery minuty. Nazwana została Leniuch.

Wrocław. Mosty Pomorskie po remoncie. Kierownik stoi na głowie



FOT. KRZYSZTOF CWIK / AGENCJA WYBORCZA.PL

W nietypowy sposób uczcił zakończenie inwestycji kierownik budowy mostów Pomorskich we Wrocławiu Wojciech Kaim. – Wszystkie prace zakończyły się sukcesem – ogłosił i postanowił stanąć na głowie – bo przez trzy lata remontu „miał na niej mosty”. Nie było to dla niego wyzwanie trudne, gdyż ćwiczy jogę. Mosty Pomorskie w przyszłym tygodniu znów będą przejezdne. W ostatnią środę podczas testów próbnych pojechały tamtędy tramwaje. Kierownik podkreślił, że pracują tam jeszcze inżynierowie z różnych komisji, sprawdzając, czy wszystkie sieci zostały wykonane prawidłowo. ● **kaki**

Podhale z najpiękniejszym w Europie osiedlem willi

Luksusowe szalaśy z cenną nagrodą

Biuro architektoniczne Karpel Steindel otrzymało prestiżowy tytuł Europe's Best za projekt osady pasterskiej pod Giewontem.

Piotr Starmach

Sześć willi w formie szalaśów pasterskich – to pomysł architektów z pracowni Karpel Steindel Architektura. W 2022 roku stworzyli w Kościelisku oryginalne osiedle luksusowych domów o powierzchni 80 m kw. każdy. Zabieg polegający na całkowitym przeszkleniu budynków od południowej strony ma gwarantować widok na Tatry. Co więcej, każdy z szalaśów został usadowiony w taki sposób, aby nie zakłócać innym domkom górskiej panoramy. Świeże podejście podhalańskich architektów zostało docenione w Europie. Osada w Kościelisku została najlepszym projektem rezydencyjnym, zwyciężając w konkursie European Property Awards 2022-2023 i otrzymując tytuł Europe's Best.

Szalaśy z widokiem na Tatry

Zainteresowanie komentatorów przyciągnęła przede wszystkim ciekawa, odbiegająca od współczesnego budownictwa bryła budynków. Ta, jak tłumaczą przedstawiciele zakopiańskiego biura architektonicznego, ma pochodzić z tradycyjnego podhalańskiego budownictwa.

– Inspiracją projektu luksusowych domów w Kościelisku były tatrzańskie szalaśy pasterskie, wznoszone tradycyjnie jako schronienie w wyższych partiach gór. Głównym celem projektowym było staranne rozplanowanie układu budynków, zapewniające każdemu z nich otwarcie południowych, w pełni



• Podhalańskie osiedle willowe zrobiło wrażenie na ekspertach

FOT. GTDRONE / GRZEGORZ TATAR

*Plus osiedla
to połączenie tradycyjnej
formy z luksusem.
Minus – ciasnota*

przeszkłonych ścian szczytowych na pejzaż Tatr. Przy całej surowości odwołań do prymitywnego budownictwa pasterskiego budynki emanują ciepłem i elegancją współcześnie zaprojektowanych wnętrz – tłumaczyli przed rokiem architekci.

Kapituła nie widzi ciasnoty

– Od kilkunastu lat wypełniamy misję popularyzacji architektury Podhala poza granicami Polski. Ta nagroda to wymarzone uhonorowanie naszej pracy, wynoszące tradycję i rzemiosło rękodziela w architekturze Podhala na nowy, międzynarodowy poziom – komentują podhalańscy architekci.

Wcześniej, bo jesienią 2022 r., projekt osady luksusowych szalaśów otrzymał najwyższą ocenę pięciu gwiazdek dla najlepszej inwestycji w Polsce w kategorii Architecture Multiple Residence. Ale nie zabrakło także głosów krytyki, m.in. nad Wisłą. Jednym z argumentów przeciwko miała być ciasnota – budynki dzielą bowiem niewielkie odległości.

Nie tylko szalaśy

Kapituła European Property Awards przyznała też swoje „pięciogwiazdkowe” nagrody dla innych projektów budowlanych w Polsce. Wśród nich znalazły się w kategorii budownictwo wysokie – Sokołska 30 Towers spółki ATAL i Towerowa Towers grupy Asbud, osiedla mieszkaniowe – Rumiana House II Albero AIP2 oraz Atrium Olivia Allcon Osiedla, architektura usług publicznych – Orientarium spółki Szlachcic Architekt, oraz pojedyncza rezydencja – projekt Q House pracowni Reform Architekt. ●

Częstochowa. Muzeum zamknięte do lata

Dzieci zdewastowały chlubę miasta

Miało być chlubą Częstochowy, przez dwóch nieletnich łobuzów jest jej kłopotem. Za samą ekspertyzę zniszczeń podziemi na Starym Rynku trzeba zapłacić 23 tys. zł.

Muzeum urządzone w odkrytych przez archeologów murach najstarszego w Częstochowie ratusza niedługo cieszyło mieszkańców i turystów. Ekspozycja najstarszych pamiątek historii miasta nad Wartą w podziemnej części szklanego pawilonu na Starym Rynku została otwarta w sierpniu 2021 r. 13 października 2022 r. do toalety publicznej znajdującej się w nadziemnej części pawilonu weszło dwóch chłopców. Odkręcili kran, z którego korzystały osoby sprzątające toaletę, i wyszli. Zanim został zakręcony, przez sufit do pomieszczeń muzeum przesączyły się 3 metry sześciennego wody.

Chłopców zarejestrowały kamery monitoringu. Jednego z nich, 10-latkę, rozpoznał dzielnicowy. Kwestią czasu było zidentyfikowanie drugiego. Okazał się nim 14-latek.

9 stycznia tego roku do Prokuratury Rejonowej Częstochowa-Południe wpłynęły akta sprawy. Ponieważ to dzieci, trafią do sądu rodzinnego i nieletnich. Za straty materialne odpowiedzą opiekunowie sprawców.

A te są gigantyczne i potrzeba będzie dużo czasu, by usunąć zniszczenia. – Gdy zaraz po tym zdarzeniu z konserwatorem zażytków Jackiem Kojem sprawdzaliśmy, jakich szkód dokonała lejąca się woda, powiedział, że być może uda się muzeum udostępnić zwiedzającym w sierpniu 2023 r., akurat na drugą rocznicę inauguracji jego działalności – opowiada Katarzyna Ozimek, dyrektorka Muzeum Częstochowskiego, któremu podlega placówka na Starym Rynku. – Myślałam, że to żart, bo to nie może trwać tak długo. Teraz widzę, że to niestety prawda.

Dopiero wczoraj na miejsce przyjechali przedstawiciele Zakładu Robót Wysokościowych i Górniczych AMC, który pracował przy dostosowywaniu starożytnych murów dla muzeum. Mają przygotować ekspertyzę, w jakim stanie są wnętrza i jakie prace trzeba wykonać, by mogli do nich wrócić ludzie.

– Dopiero teraz ubezpieczyciel wyraził gotowość pokrycia kosztów ekspertyzy – tłumaczy Łukasz Pabiś, wicedyrektor Muzeum Częstochowskiego. – Są niebagatelne: 23 tys. zł brutto.

Na podstawie ekspertyzy będzie można opracować kosztorys potrzebnych prac w pawilonie. ● **Dorota Steinhagen**

W Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu, w Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 911/21, toczy się postępowanie z wniosku Marka Jaworskiego

O STWIERDZENIE NABYCIA W DRODZE ZASIEDZENIA

prawa własności nieruchomości gruntowej o powierzchni 1,1247 ha, działki oznaczone geodezyjnie numerem 53, 143 i 247, położonej w Tupadłach, gmina Inowrocław, dla której Sąd Rejonowy w Inowrocławiu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą: Tupadły karta nr 49.

Wzywa się następców prawnych Friedrich Schwiersch, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia, zgłosili się do Sądu Rejonowego w Inowrocławiu i wykazali następstwo prawne po ww., gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości.

OGŁOSZENIE 34231614

1 RP

TORUŃ

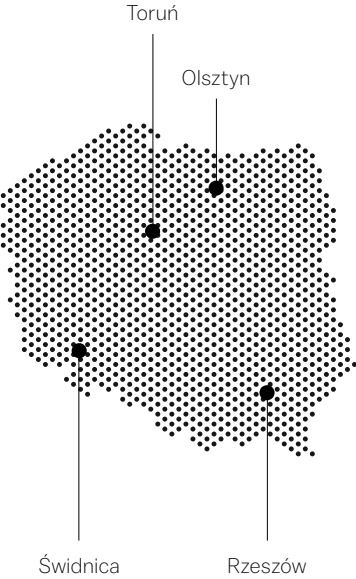
Pole skarbów na Pojezierzu Chełmińskim

Członkowie Kujawsko-Pomorskiej Grupy Poszukiwaczy Historii dokonali odkrycia na Pojezierzu Chełmińskim – znaleźli dziesiątki „ekskluzywnych” przedmiotów z brązu datowanych na mniej więcej 600 lat p.n.e. O znalezisku poinformowali pracowników Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Toruniu, którzy do dalszych badań tego miejsca zaprosili m.in. naukowców z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz archeologów niezależnych. – Mamy do czynienia z polem skarbów – oceniają badacze po pierwszych oględzinach. ● **dac**

RZESZÓW

Bernardyny ogrodzili pomnik

Pomnik Czynu Rewolucyjnego w Rzeszowie został ogrodzony przez właścicieli terenu, na którym stoi – zakon bernardynów. Miasto chce odzyskać pomnik, aby go zabezpieczyć i odświeżyć, ale ojcowie nie są chętni do jego przekazania. Wiadomo, że domagają się usunięcia z monumentu rzeźb Nike, postaci chłopca, żołnierza i robotnika. W sprawie pomnika zakonnicy chcą powołać specjalną komisję, która zarekomenduje dalsze działania. ● **bol**



OLSZTYN

Bez zmian przy Wysokiej Bramie

Miasto Olsztyn przejęło znajdującą się w centrum Wysoką Bramę oraz przylegające do niej obiekty. Obecnie są one zajmowane przez biuro PTTK, informację turystyczną, hotel, restaurację oraz lokale handlowe, w tym Manufakturę Sztuki, oferującą pamiątki twórców ludowych. Wiadomo, jakie będą ich dalsze losy. Władze Olsztyna podjęły decyzję, że wynajmą je funkcjonującym tu podmiotom na trzy lata. Chodzi o to, aby miały czas na znalezienie sobie innego lokum. ● **tk**

ŚWIDNICA

Filmowcy zaczęli kręcić „Rojstą”

Ulice Świdnicy zamieniają się w plan filmowy. Od wczoraj zaczęły się tutaj zdjęcia do nowego sezonu serialu platformy Netflix – „Rojst”. Ekipa MKM Studio kilka dni przed rozpoczęciem pracy rozpoczęła poszukiwania statystów. Wiadomo, że świdniczanie wcielią się w role personelu medycznego i pacjentów szpitala, a także przechodniów. Poza wiekiem warunkiem koniecznym był brak tatuaży w widocznym miejscu, makijażu permanentnego, piercingu, mocnej opalenizny i kolorowych włosów. ● **in**

Lokalne redakcje „Wyborczej” wspierają Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy

Ostatnie dni licytacji 19 okładek

Czy Magda Linette zachęcająca do aukcji okładki poznańskiego magazynu „Wyborczej” rozbije bank?

Paula Skalnicka

Tylko do niedzieli trwa licytacja 19 okładek naszych lokalnych magazynów. Przed tygodniem przekonywały do udziału w niej znane osoby, którym bliska jest idea WOŚP. Jest okazja, żeby wskoczyć w ich miejsce. Można przykładowo wymienić Magdę Linette na okładce magazynu w Poznaniu.

W tej chwili najdroższe z licytowanych okładek przebiły tysiąc złotych, ale doświadczenie aukcji z poprzednich lata pokazuje, że prawdziwa walka zaczyna się w niedzielę wieczorem. Właśnie wtedy upływa termin licytacji.

Przypomnijmy, że zwycięzcy będą mogli zaprezentować się na pierwszej stronie naszych magazynów sami, ze swoimi bliskimi, współpracownikami, pupilami. Materiał przygotowują dziennikarze „Wyborczej” i fotoreporterzy – cała akcja odbywa się pod hasłem „Stwórz razem z nami pierwszą stronę magazynu lokalnego »Gazety Wyborczej«”.

Okładki z osobami, które wygrały licytację w poszczególnych miastach, opublikowane zostaną pod koniec lutego. ●

• Szczegóły – [Wyborcza.pl/wosp](https://wyborcza.pl/wosp)



FOT. WYBORCZA.PL WYBORCZA

OGŁOSZENIE
Przed Sądem Rejonowym w Żywcu pod sygnaturą I **Ns 174/22** toczy się sprawa z wniosku: Zdzisława Frączek, Leszek Frączek o stwierdzenie nabycia spadku po urodzonej w dniu 9.02.1922 roku Zofii Hulboj, ostatnio na stałe przed śmiercią zamieszkałej w Rajczy, zmarłej w dniu 1.12.2003 roku.
Sąd wzywa do udziału w sprawie następców prawnych Zofii Hulboj, a także spadkobierców:
• Ludwika Hulboj
• Wiktorii Hulboj
• oraz Rudolfa Hulboj
aby zgłosili się w terminie trzech miesięcy od daty wywieszenia ogłoszenia i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

Sąd Rejonowy w Olsztynie Wydział I Cywilny w związku z toczącym się postępowaniem w sprawie I **Ns 639/22** o stwierdzenie nabycia spadku po spadkodawczyni Jadwidze Okuszeko, c. Michała Jakubowskiego i Marii, urodzonej 15 marca 1928 r. w Olsztynie, zmarłej 29 marca 2018 r. w Olsztynie, ostatnio stale zamieszkałej w Olsztynie, wzywa wszystkich spadkobierców do zgłoszenia swojego udziału w sprawie i udowodnienia praw do spadku w ciągu 3 (trzech) miesięcy od opublikowania ogłoszenia, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim X Wydział Cywilny w sprawie z wniosku Gminy Gorzów Wielkopolski - Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Gorzowie Wielkopolskim o stwierdzenie nabycia spadku po Grażynie Cichockiej, zmarłej w dniu 29 lipca 2021 r. w Gorzowie Wielkopolskim, ostatnio stale zamieszkałej w Gorzowie Wielkopolskim, wzywa wszystkich spadkobierców wyżej wymienionej, aby w terminie trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i wykazali swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu stwierdzającym nabycie spadku.

Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum w Szczecinie, Wydział I Cywilny, ulica Kaszubska 42, 70-952 Szczecin,
w sprawie I **Ns 208/20**, z wniosku Bank Millennium Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie z udziałem Jacka Włodarczyka
o stwierdzenie nabycia spadku po Danucie Wandzie Winiarskiej,
urodzonej 11 czerwca 1957 r. w Szczecinie, córce Józefa, Heleny (rodowe Włodarczyk), ostatnio zamieszkałej przy ul. Kaszubskiej 12/9, 70-403 Szczecin, zm. 4 lutego 2020 r. w Szczecinie, wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od opublikowania niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE
Sąd Rejonowy dla Krakowa - Podgórze w Krakowie, II Wydział Karny Sekcja Wykonania Orzeczeń poucza pokrzywdzonych w sprawie o sygn. II K 216/22/P dot. skazanego Damiana Orlika, że na ich wniosek, odpowiednio, sędzia penitencjarny lub dyrektor zakładu karnego niezwłocznie zawiadamia pokrzywdzonych o zwolnieniu skazanego z zakładu karnego po odbyciu kary, o ucieczce skazanego z zakładu karnego, a także o wydaniu decyzji o udzieleniu skazanemu
1. przepustki
2. czasowego zezwolenia na opuszczenie zakładu karnego bez dozoru lub bez konwoju funkcjonariusza Służby Więziennej albo asysty innej osoby godnej zaufania
3. przerw w odbyciu kary,
4. warunkowego zwolnienia.
Pouczenia zostaną przesłane tym pokrzywdzonym, którzy zgłoszą takie żądanie.

Front poczeka na czołgi

Czołgi od krajów NATO zapewnią ukraińskim siłom pancernym ogromny skok jakościowy. Jednak ich wdrożenie do walki to skomplikowana operacja, która zajmie miesiące.

Maciej Czarnecki

Środowe deklaracje kanclerza Niemiec Olafa Scholza i prezydenta USA Joeo Bidena o przekazaniu odpowiednio 14 leopardów 2 i 31 abramsów odblokowały leżące na stole oferty pomocy innych krajów dla Ukrainy.

Konkretne deklaracje co do leopardów 2 przedstawiły Polska (14 czołgów), Norwegia (8) i Portugalia (4). Gotowość ich dostarczenia (na razie bez sprecyzowania liczby) zasygnalizowały też Hiszpania, Finlandia i Holandia (ten ostatni kraj nie ma swoich leopardów, ale specjalnie kupiłby je od Niemiec). Już wcześniej dostawę 14 czołgów Challenger 2 zadeklarowali Brytyjczycy. Francuzi rozważają zaś przekazanie czołgów Leclerc.

Do tego Dania jest gotowa dostarczyć 20 szwajcarskich wozów bojowych Mowag Piranha, jeśli wyrazi na to zgodę Szwajcaria (w zeszłym roku odmówiła w imię tradycyjnej neutralności, ale teraz może zmienić zdanie – we wtorek zarekomendowała to szwajcarska komisja parlamentarna).

Ukraińcy mają nadzieję, że to dopiero początek. Liczą na mniej więcej 300 czołgów.

Rosjanie bez szans?

Nie ma wątpliwości, że jeśli wyprodukowane na Zachodzie czołgi znajdą się

na froncie w Ukrainie w odpowiednich liczbach, zapewnią jakościową zmianę.

Abramsy i challengery (we wcześniejszej wersji) pokazały już, że potrafią zdeklasować czołgi radzieckiej produkcji. Podczas wojny w Zatoce Perskiej w 1991 r. wyprodukowane w ZSRR czołgi irackiej armii nie miały z nimi szans.

– Czołgi, które wykorzystuje dziś Rosja, to w zasadzie unowocześniona wersja tamtych. Abramsy i challengery strzelały poza maksymalnym zasięgiem ich dział, a w bliskich potyczkach szybciej manewrowały – komentuje na stronie Defense One Dean Lockwood analityk firmy Forecast International.

Lockwood spodziewa się, że Amerykanie wyślą Ukraińcom wersję abramsów bez niektórych komponentów elektronicznych, tak jak uczynili nawet w przypadku znacznie prostszych pocisków przeciwlotniczych Stinger. Jednak jeśli dostaną się w ręce Rosjan, i tak będą łakomym kąskiem dla moskiewskich inżynierów.

To też – obok pragnienia uniknięcia eskalacji i obaw, że sprzęt jest zbyt skomplikowany – może tłumaczyć początkową niechęć Pentagonu do przekazania abramsów (choć warto podkreślić, że w chwili ogłaszania transferu sekretarz obrony Lloyd Austin lojalnie stał za plecami Bidena).

– Czy istnieje potencjalne ryzyko? Na wojnie zawsze jest ryzyko – przyznał na



środkowym briefingu rzecznik rady bezpieczeństwa narodowego John Kirby, odpowiadając na pytanie o możliwość kradzieży technologii przez Rosjan.

Kiedy Ukraina dostanie czołgi

Ukraińscy żołnierze już w najbliższych dniach przyjadą do Wielkiej Brytanii na szkolenia z obsługi challengerów. Taką informację podał Wadym Prystajko, ambasador Ukrainy w Londynie.

Minister obrony Niemiec Boris Pistorius powiedział w środę, że leopardy mogą się znaleźć w Ukrainie za blisko trzy miesiące. Niektórzy eksperci spekulują, że może się to udać nawet wcześniej.

Ukraińcy muszą się nauczyć nowych maszyn, ale leopardy są prostsze niż abramsy. Brytyjski think tank International Institute for Strategic Studies ocenił, że zaznajomienie się z obsługą na poziomie podstawowym może się udać już w trzy-cztery tygodnie.

Najwięcej czasu będą wymagały abramsy. To 70-tonowe czołgi napędzane paliwem lotniczym, skomplikowane zarówno w obsłudze, jak i utrzymaniu.

– Potrzebnych jest wiele różnych działań, nie chodzi tylko o same czołgi. Musimy dostarczyć sprzęt wsparcia, szkolenia, amunicję, paliwo, cały pakiet, tak jak w przypadku innych partnerów wykorzystujących abramsy – tłumaczył na śródkowym briefingu Douglas Bush, asystent sekretarza armii odpowiedzialny za zaopatrzenie.

Jak dodał, eksperci wojskowi opracują teraz odpowiednie plany.

Kirby nie chciał podawać konkretnych dat, ale zapowiedział, że „miną miesiące”, nim abramsy znajdą się na froncie w Ukrainie.

Abramsy prosto z Ohio

W opiewającym na 400 mln dol. nowym amerykańskim pakiecie pomocy dla Ukrainy znalazło się także osiem wozów zabezpieczenia technicznego M88, które w razie czego mogą holować czołgi, jeśli te gdzieś utkną.

Abramsy zostaną dostarczone nie bezpośrednio z magazynów Pentagonu, ale w ramach Ukraine Security Assistance Initiative – to bardziej długoterminowy mechanizm kupowania sprzętu bezpośrednio u producentów.

Nie znaczy to, że czołgi będą produkowane zupełnie od podstaw. Zwykle w takich przypadkach gruntownie modernizuje się istniejące egzemplarze. Obecnie zajmuje się tym koncern General Dynamics w zakładach w mieście Lima w Ohio.

W czasie gdy czołgi będą przygotowywane, ukraińscy żołnierze mają przejść „ambitny program szkoleniowy”, jak zaznaczył Kirby.

– Taki sam, jaki mamy dla innych systemów uzbrojenia. Na przykład w Fort Sill w Oklahomie trwają obecnie szkolenia z obsługi baterii Patriot. Prowadzący kursy byli w stanie przyspieszyć pro-

• **Czołgi M1 Abrams w Fort Carson w Colorado Springs, 29 listopada 2016 r.**

FOT. CHRISTIAN MURCOCK / AP

cedurę, bo potrzeba jest pilna. Można oczekiwać, że Pentagon będzie miał podobne podejście w stosunku do abramsów – powiedział Kirby.

Integracja głównym wyzwaniem

Jak podkreśla portal Politico, amerykańskie szkolenia dla Ukraińców dotyczą nie tylko obsługi poszczególnych rodzajów broni, ale też ich integracji (combined arms maneuver tactics).

Były dowódca wojsk USA w Europie gen. Mark Hertling przypomina na Twitterze, że operacje z wykorzystaniem wojsk pancernych „to nie gra wideo”.

„Nie możesz po prostu rzucić na pole bitwy technologicznie zaawansowanego sprzętu, oczekując, że żołnierze, którzy go nie znają, będą w stanie go użyć, utrzymać i zintegrować działania z innymi rodzajami wojsk” – pisze Hertling.

W amerykańskiej doktrynie wojskowej abramsy stanowią tylko jeden z elementów układanki i mają wsparcie np. lotnictwa, dronów, piechoty, wywiadu.

W tym sensie ogłoszone w środę decyzje zwiększają szanse na dostarczenie Ukrainie kolejnych zaawansowanych rodzajów uzbrojenia, np. samolotów. Ukraińcy już o nie apelują.



Nie możesz po prostu rzucić na pole bitwy technologicznie zaawansowanego sprzętu, oczekując, że żołnierze, którzy go nie znają, będą w stanie go użyć

GEN. MARK HERTLING

były dowódca wojsk USA w Europie

Zdaniem Hertlinga, który – jak zaznacza – docenia zdolności Ukraińców do nauki i ich elastyczność, największym wyzwaniem będą szkolenia nie tyle z samej obsługi czołgu przez załogę, ile z utrzymywania maszyn, napraw, logistyki, współpracy z innymi rodzajami wojsk. Nie wspominając o konieczności dostaw części zapasowych, paliwa, pojazdów wsparcia itd.

„Ci, którzy mówią: »Po prostu dajcie im te cholerne czołgi«, pewnie nigdy nie widzieli choreografii, która sprawia, że to wszystko działa na polu bitwy. Powiem tylko, że obserwowałem amerykańskie oddziały – na poligonach i w walce – którym nie udało się sprzągnąć zaledwie kilku elementów i już spowodowało to katastrofę i porażkę. Zabójcze czołgi mogą się zmienić w pudelka, które nie mogą się ruszać ani strzelać” – ostrzega Hertling.

W jego ocenie wdrożenie abramsów do ukraińskiej armii może zająć ponad osiem miesięcy, a zważywszy na ich skomplikowanie, to i tak ekspresowe tempo. ●

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Stanisława Makowskiego

Wieloletniego Wiceprezesa warszawskiej firmy projektowej Rail Engineering, dbałego o jakość i rozwój nowoczesnych technologii systemów sterowania ruchem kolejowym.

W naszej pamięci pozostanie jako wyjątkowo oddany kolega, zaangażowany w sprawy firmy, zarażający optymizmem i wrażliwością na potrzeby drugiego człowieka.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy głębokie wyrazy współczucia

Zarząd oraz Koleżanki i Koledzy z Rail Engineering

www.nekrologiwyborcza.pl/34231768

Z ogromnym smutkiem żegnamy zmarłego w dniu 20 stycznia 2023 roku w Szczecinie



Karola Piaseckiego

wybitnego antropologa

Przyjaciele z Misji Archeologicznej w Baganarti w Sudanie

www.nekrologiwyborcza.pl/34231446

Chiny budują kosmodrom w Dżibuti

Pierwszy port kosmiczny w Afryce przez 30 lat będzie pozostawał w rękach Chińczyków. Pomoże Pekinowi w realizacji strategii rozwoju prywatnego przemysłu kosmicznego, który mógłby konkurować z amerykańskim.

Robert Stefanicki

W styczniu prezydent Dżibuti, Ismail Omar Guelleh, podpisał umowę z chińską firmą Hong Kong Aerospace Technology (HKATG) na budowę miejsca startu satelitów i rakiety. Wartość kontraktu to 1 mld dol. Zakończenie prac jest przewidziane na 2027 r. Infrastruktura zostanie przekazana Dżibuti po zakończeniu 30-letniej umowy o współzarządzanie z firmą chińską.

– Mamy nadzieję, że to posunięcie umożliwi wystrzelenie pierwszego afrykańskiego satelity z afrykańskiej ziemi. Ten projekt, jeśli się powiedzie, pozytywnie wpłynie również na branżę w kilku krajach, a ostatecznie odegra kluczową rolę we wdrażaniu kontynentalnego programu kosmicznego – powiedział magazynowi „African Business” Emidayo Oniosun, dyrektor zarządzający w firmie konsultingowej Space in Africa.

W 2022 r. kraje afrykańskie przeznaczyły łącznie 534 mln dol. na obsługę swoich programów kosmicznych. Wystrzelono 54 satelity na zlecenie 15 państw kontynentu, ale nie bezpośrednio z Afryki, gdyż nie ulokowano tam żadnego z około 20 istniejących na świecie kosmodromów.

Francuzi porzucili swój kosmodrom w Algierii po uzyskaniu przez nią niepodległości w 1962 r. Włochy przestały używać jednego w Kenii od czasu przystąpienia do Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA). A Europa korzysta z kosmodromu Kourou w Gujanie Francuskiej.

Dlaczego Dżibuti?

Po pierwsze dlatego, że kraj ten – podobnie jak Gujana – leży na równiku. Na tej szerokości Ziemia obraca się najszybciej, dając wystrzeliwanym rakietom dodatkową prędkość prawie 460 m/s. Dodatkowo umieszczanie satelitów na pożądanej orbicie jest łatwiejsze, gdy start ma miejsce w pobliżu równika.

Chiny ulokowały jedną ze swoich czterech baz – Wenchang – w Hainan, najbardziej na południu kraju. Jednak znajduje się ona daleko od równika, na 19. stopniu szerokości geograficznej północnej. W ostatnich latach Chiny wystrzeliły kilkanaście satelitów z platformy na morzu ulokowanej jeszcze bardziej na południe.

Dodatkową zaletą planowanego portu kosmicznego w Dżibu-

ti będzie położenie blisko wybrzeża, co ułatwi import ракет i innego wielkogabarytowego sprzętu drogą morską. Rakiety będą wystrzeliwane na wschód nad ocean, zminimalizuje to ryzyko dla ludzi.

Nie bez znaczenia jest też rosnące uzależnienie Dżibuti od Chin.

Kraj ten stara się do maksimum wykorzystać swoje położenie jako ostoju stabilności pomiędzy państwami upadłymi albo chwiejnymi: Somalią, Jemenem, Erytreą. Najważniejszym – w zasadzie jedynym – aktywnym tej byłej francuskiej kolonii jest położenie w cieśninie Bab al-Mandab, która zamyka Morze Czerwone. Większość PKB pochodzi z opłat za wykorzystanie portów handlowych i baz wojskowych, które Dżibuti wynajmuje rozmaitym państwom.

Od 2017 r. w Dżibuti jest też baza Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwolenczej. Leży tuż obok należącego do Chińczyków portu i zaledwie 13 km od bazy amerykańskiej.

Amerykanów nowy sąsiad zaniepokoił: obawiali się, że Chińczykom chodzi o kontrolę nad cieśniną Bab al-Mandab, przez którą przechodzi 4 proc. globalnego handlu ropą. I że Dżibuti w końcu odda także amerykańską bazę Chinom. Oskarżyli siły chińskie o świecenie laserami w ich pilotów. Chiny z kolei skarżyły się, że zachodnie samoloty przełatywały nad ich placówką, aby ją sfotografować.

Dżibuti jest mocno zadłużone w Chinach. Dla Pekinu eksport infrastruktury – portów, autostrad, kolei, elektrowni – na kredyt jest ważnym narzędziem polityki zagranicznej jako sposób na budowę strefy wpływów w strategicznych punktach świata bez uciekania się do środków militarnych.

W kosmos przez Huawei

HKATG ma siedzibę w Hongkongu i jest notowana na tamtejszej giełdzie papierów wartościowych. W skład kadry kierowniczej wchodzi założyciel i dyrektor naczelny Fundacji Wymiany Chińsko-Amerykańskiej, którą urzędnicy w USA uważają za narzędzie chińskich wpływów politycznych. Ponadto spółka jest powiązana z Huaweiem, chińskim gigantem telekomunikacyjnym, obłożonym amerykańskimi sankcjami z powodu obaw, że produkty eksportowane na cały świat przez Huawei'a służą szpiegowaniu.

HKATG twierdzi, że jej główna działalność obejmuje projektowanie,

budowę, wystrzeliwanie i kontrolowanie satelitów. Jako główny powód budowy kosmodromu w Dżibuti podała zbyt niską przepustowość chińskich portów kosmicznych.

Ten afrykański będzie miał powierzchnię co najmniej 10 km kw. Będzie zawierał siedem platform startowych i trzy platformy do testowania rakiet. Powstanie w miejscu, gdzie chińska firma prowadzi specjalną strefę ekonomiczną.

HKATG poinformowała, że już w marcu zostanie podpisana umowa, która umożliwi budowę elektrowni, wodociągów, dróg i portów morskich jako część kosmicznego projektu. Oczywiście za juany.

Chiny ukończyły już swoją stację kosmiczną Tiangong – drugą obok kierowanej przez Stany Zjednoczone ISS. Podjęły również kroki w eksploracji Marsa: w lipcu zakończyła się misja Tianwen-1, która dostarczyła zdjęcia powierzchni czerwonej planety.

Ponadto ogłosiły plany wysłania ludzi na Księżyc do 2030 r., torując potencjalną drogę do jego przyszłego gospodarczego wykorzystania. Chiny mają nadzieję na rozwinięcie prywatnego przemysłu kosmicznego, który mógłby konkurować z amerykańskim.

Ich program kosmiczny ma również cele militarne. System nawigacji satelitarnej Beidou może być używany do taktycznej komunikacji wojskowej i kierowania rakietami dalekiego zasięgu. ●

Chiny ukończyły już swoją stację kosmiczną Tiangong, podjęły też kroki w eksploracji Marsa

Kraków miastem elektromobilności



Pomimo, że zgodnie z ustawą o elektromobilności i paliwach alternatywnych samorządy są zobowiązane do wymiany floty samochodów i posiadania 10 proc. pojazdów zeroemisyjnych od 2022 roku, władze Krakowa podjęły decyzję o rozpoczęciu tego procesu już dwa lata wcześniej. Teraz, bogatsi o swoje doświadczenia, dzielimy się nim z innymi.

Pozyskiwanie samochodów elektrycznych dla instytucji miejskich jest bowiem elementem szerokiej polityki Gminy Miejskiej Kraków w zakresie ochrony powietrza. Decyzja ta ustanowiła także Kraków jednym z pionierów elektromobilności wśród polskich miast. Certyfikaty „Miasto przyjazne elektromobilności” dla Urzędu Miasta Krakowa oraz „Przedsiębiorstwo przyjazne elektromobilności” dla Krakowskiego Holdingu Komunalnego SA jako lidera krakowskiej grupy zakupowej, wręczono już w 2019 roku. KHK SA został również nagrodzony specjalnym wyróżnieniem za strategię promującą elektromobilność w rankingu Firmy Przyjazne Elektromobilności 2022. W gronie laureatów znalazły się również m.in. LG Energy Solution Wrocław, InPost, Shell Polska oraz Volkswagen Group Polska. To kolejne wyróżnienie dla spółki za skuteczne wdrażanie



w Gminie Miejskiej Kraków projektu dostarczenia dla jednostek miejskich pojazdów zeroemisyjnych.

Miasto Kraków podjęło odpowiedzialne działania w celu wypełnienia zapisów ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych – to wnioski płynące z opublikowanego w 2020 roku raportu Najwyższej Izby Kontroli. Jako jedyne z kontrolowanych miast, Kraków został oceniony przez NIK jednoznacznie pozytywnie. „Tylko 18% kontrolowanych miast przed ustawowym terminem (1 stycznia 2022 r.) wypełniło obowiązek 10% udziału samochodów elektrycznych we flocie urzędów jednostek samorządowych. Jedynie dwa miasta (Kraków i Wrocław) skutecznie zrealizowały cel 10% udziału pojazdów z napędem alternatywnym przy świadczeniu zadań publicznych przez miejskie jednostki organizacyjne lub spółki komunalne”. Miasta Kraków i Wrocław zdecydowały się na najem samochodów elektrycznych.

– Wszystkie wyróżnienia i nagrody w zakresie grupy zakupowej samochodów elektrycznych są potwierdzeniem naszej silnej pozycji jako lidera elektromobilności w Polsce. Przyjęty przez nas model stał się inspiracją dla wielu grup zakupowych w Polsce, a sam holding regularnie dzieli się swoim doświadczeniem z innymi samorządami stawiającymi czoła niełatwym wymaganiom ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych – zaznacza Tadeusz Trzmiel, prezes Krakowskiego Holdingu Komunalnego SA.

Przyjęte rozwiązanie w postaci najmu na okres 3 lat zapewniło wypełnienie wymaganych przepisami ustawy minimów. Teraz trwa okres podsumowania kończącej się umowy na najem 47 samochodów elektrycznych i jednocześnie przetarg na nowe 95 pojazdów. Krakowską grupę zakupową samochodów elektrycznych tworzy 39 miejskich instytucji, takich jak m.in. MPK SA, Zarząd Infrastruktury Sportowej, Straż Miejska Miasta Krakowa, Urząd Miasta Krakowa, Muzeum Krakowa, Muzeum Inżynierii i Techniki, Zespół Szkół i Placówek pn. „Centrum dla Niewidomych i Słabowidzących” w Krakowie, Dom Pomocy Społecznej przy ul. Łanowej, MOPS czy Centrum Autyzmu i Całościowych Zaburzeń Rozwojowych. Niektóre jednostki, ze względu na swoje położenie w ścisłym centrum Krakowa (np. obszarze UNESCO) całkowicie likwidują pojazdy spalinowe. Zakładane w postępowaniu samochody to nie tylko samochody osobowe, ale również np. dostawcze, zapewniające ekologiczny transport busy, dostosowane do przewozu osób niepełnosprawnych, wymagających szczególnej opieki, posiadające windę umożliwiającą bezpieczny wjazd, a także pojazdy dla Straży Miejskiej.



• **Eksperci BIK prognozują, że w tym roku wartość udzielonych kredytów mieszkaniowych spadnie o jedną trzecią**

FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nadpłacamy kredyty hipoteczne

O 13,4 mld zł spadła wartość zadłużenia gospodarstw domowych z tytułu posiadanych kredytów i pożyczek w porównaniu z grudniem 2021 r.

Anna Popiołek

Mimo że Polacy w całym 2022 r. zaciągali łącznie nowe kredyty i pożyczki na kwotę 143,6 mld zł, to sprzedaż była dużo niższa. O prawie połowę spadła wartość udzielonych kredytów mieszkaniowych. To mniej o 49,1 proc. Wyjątek? Sprzedaż kredytów na zakupy na raty utrzymała się na poziomie roku poprzedniego. Na tym nie koniec. Coraz częściej braliśmy pożyczki poza sektorem bankowym – wyższe były ich wartości (więcej o 27 proc.), było ich więcej (więcej o 22 proc.).

A to nie jest dobry prognostyk: biedniejemy i nie stać nas na codzienne wydatki. A kredyty hipoteczne to luksusowy produkt dla najzamożniejszych.

– Tak wyraźny spadek wartości kredytów bankowych (o ponad 13 mld zł rok do roku) nie był dotychczas odnotowany. Zdecydował o tym niższy o 11,8 mld zł portfel kredytów mieszkaniowych. Spadek wynikał z gwałtownego wyhamowania akcji kredytowej w 2022 r., spowodowanego m.in. obniżeniem zdolności kredytowej Polaków – mówi Mariusz Cholewa, prezes zarządu Biura Informacji Kredytowej.

I dodaje: – Wartość nowo udzielonych kredytów mieszkaniowych była niższa o prawie 44 mld zł w stosunku do rekordowego 2021 r. Drugim powodem redukcji portfela był prawie dwukrotny wzrost wartości nadpłat i całkowitych spłat kredytów mieszkaniowych przez kredytobiorców na kwotę 52,4 mld zł.

Wakacje i nadpłata

W drugim półroczu ubiegłego roku cztery raty i po jednej racie w każdym kwartale 2023 r. – dzięki rządowym wakacjom kredytowym Polacy mogą przenieść aż osiem rat na koniec okresu kredytowania, bez żadnych kosztów. Rozwiązanie dotyczy wszystkich mających kredyty hipoteczne w polskiej walucie, które przeznaczili na zakup nieruchomości

zaspokajających ich potrzeby mieszkaniowe. Czyli po prostu kredyt na nieruchomość, w której mieszkają. Nie było żadnych innych obostrzeń. Wakacje kredytowe mogą wziąć zarówno ci, którym rata zabiera dużą część ich dochodów i zaczynają mieć problemy ze spłatą, jak i ci, którzy mają dużą comiesięczną nadwyżkę finansową.

Spadek wynikał z gwałtownego wyhamowania akcji kredytowej w 2022 r., spowodowanego m.in. obniżeniem zdolności kredytowej Polaków

MARIUSZ CHOLEWA

prezes zarządu Biura Informacji Kredytowej

I to zapewne właśnie ci drudzy nadpłacili swoje hipoteczne długi zaoszczędzonymi pieniędzmi.

Wakacje kredytowe to bardzo opłacalne rozwiązanie dla wszystkich kredytobiorców. To dlatego, że jeśli teraz zdecydujemy się nadpłacić choćby część pożyczonego od banku kapitału, wyższe odsetki nie uderzą w nas aż tak mocno, bo będą liczone od niższej kwoty zadłużenia.

Jak to działa? W przypadku nadpłacenia kredytu zadłużenie spada bardziej niż przy zwykłej spłacie raty. W racie jest bowiem część odsetkowa i kapitałowa i przy normalnej spłacie tylko ta druga pomniejsza zadłużenie. Natomiast przy nadpłacie cała kwota pomniejsza zadłużenie.

Przykład? Weźmy kredyt w wysokości 300 tys. zł na 25 lat, udzielony w sierpniu 2020 r., z marżą 2,26 proc. Nadpłacając, zyskujemy 18 075 zł dzięki temu, że nie ma odsetek za osiem miesięcy. Co prawda pojawią się inne odsetki w tych dodatkowych ośmiu ratach, które zostaną dodane na końcu okresu spłaty, ale nadpłaty zupełnie je zniwelują. Obniżą bowiem odsetki w całym okresie spłaty po każdej nadpłacie.

Faktyczna korzyść będzie więc jeszcze większa i w całym okresie spłaty może wynieść od 40 do 50 tys. zł. Nie wiadomo dokładnie, ile wyniesie, bo nie wiadomo, jakie będzie w przyszłości oprocentowanie kredytu.

Co nas czeka w 2023 r.?

W 2023 r. o jedną trzecią spadnie wartość udzielonych kredytów mieszkaniowych – prognozują eksperci Biura Informacji Kredytowej.

– Ewentualne ożywienie popytu w 2023 r. byłoby możliwe w przypadku wzrostu zdolności kredytowej, a także stabilizacji cen nieruchomości. Rynek kredytów mieszkaniowych mógłby się odbudować, gdyby wystąpiła obniżka stóp procentowych oraz poluzowanie wymogów regulacyjnych w kontekście obliczania przez banki zdolności kredytowej – mówi prezes BIK. I szacuje, że przy tak zmiennym otoczeniu gospodarczym tendencja spadkowa w kredytach mieszkaniowych może się zatrzymać w pierwszym półroczu, a w drugim jest szansa na lekki wzrost poziomu akcji kredytowej.

Wartość akcji kredytowej w bieżącym roku w segmencie kredytów hipotecznych BIK szacuje na poziomie 28 mld zł, czyli o 38 proc. niższym niż w 2022 r. oraz o prawie 70 proc. niższym niż w rekordowym 2021 r. ●

Na świecie zaczyna brakować jaj

Z niedoborem jaj zmagają się Japończycy, Amerykanie, Nowozelandczycy. Ale i my zaczynamy mieć problem z brakami.

W Stanach Zjednoczonych średnia krajowa cena za opakowanie 12 jaj osiągnęła w listopadzie 3,59 dol. w porównaniu z 1,72 dol. rok wcześniej. Tak wynika z najnowszych danych rządowych. Dziś cena ta jest jeszcze wyższa i wynosi średnio 4,77 dol. Słowem: za jedno kurze jajko trzeba zapłacić 1,72 zł. A mówimy o cenie hurtowej. W sklepie cena tuzina jajek dochodzi do 8 dol., czyli w przeliczeniu niemal 3 zł za sztukę.

Ręce pełne pracy mają... celnicy. W Stanach jest zakaz przewozu nieprzetworzonych jajek przez granicę z Kanadą i Meksykiem. Mandat za to „przewinienie” jest ogromny. „Przypominamy o zakazie wwozu surowych jajek z Meksyku do

USA. Niezgłoszenie produktów rolnych może skutkować nałożeniem kary w wysokości do 10 tys. dol.” – przypomina Jennifer De La O z administracji stanowej w San Diego.

Amerykanie porównują jajka do kryptowalut, a Republikanie chwala się na Twitterze swoim „bogactwem”, robiąc jajecznicę. W ten sposób żartują z rządów Joeego Bidena.

Ale ceny rosną również w całej Europie, także w Polsce. Z najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że za jaja już płacimy o 27,8 proc. więcej niż rok temu. Tak duże wzrosty w znacznym stopniu obciążają budżety konsumentów i wyniki finansowe restauracji, piekarni i innych producentów żywności, którzy w dużym stopniu polegają na jajach.

Tylko w ostatnim czasie ceny jaj w skupie, według notowań Ministerstwa Rolnictwa, osiągnęły poziom

79,5 zł za 100 sztuk, czyli praktycznie 80 gr za jajko. To historyczny rekord. I znaczne wybiecie w porównaniu z dotychczasowymi poziomami.

Na tym nie koniec. Oprócz mocnych podwyżek cen jaj może wkrótce brakować.

Jak to możliwe? Przyczyna to rozprzestrzenianie się ptasiej gry-

Polski Związek Hodowców Drobiu prognozuje, że jeszcze w tym roku mogą znaleźć się wytwórcy, którzy zdecydują się wstrzymać produkcję w okresie zimowym

py. W Japonii uśmiercono już przeszło 11 milionów niosek, w Stanach Zjednoczonych ta liczba osiągnęła 44 miliony. Ogniska wirusa znajdują się obecnie w wielu w krajach europejskich.

– Także polską bazę produkcyjną dotyczącą znaczne spadki z uwagi na obecny i u nas wirus HPAI, ale również uwarunkowania rynkowe, obecne wzrosty kosztów produkcji zniechęcają producentów do zwiększania czy choćby utrzymywania wolumenów produkcyjnych – mówi Barbara Woźniak, pełnomocnik zarządu Ferm Drobiu Woźniak, właściciela marki Zdrowo, prezesa firmy Ovotek.

I tłumaczy: – Jak podaje Krajowa Izba Producentów Drobiu i Pasz, spadek ten w perspektywie od stycznia do listopada ubiegłego roku wyniósł 11,5 proc., a w drugiej połowie roku, w okresie od czerwca do listo-

pada, liczba ta wzrosła do 20,5 proc. rok do roku.

Z kolei jak prognozuje Polski Związek Hodowców Drobiu, jeszcze w tym roku mogą znaleźć się tacy wytwórcy, którzy zdecydują się wstrzymać produkcję w okresie zimowym. Świat przygląda się obecnie także sytuacji w Brazylii. Dotarcie ptasiej grypy do tego kraju wywołałoby bowiem implikacje we wszystkich innych krajach na świecie, a to z uwagi na skalę znaczenia tamtejszego drobiarstwa.

– Przykłady ze świata pokazują nam, jakie możliwe scenariusze mogą czekać Polskę w nadchodzących tygodniach, miesiącach i latach. Dziś bardzo ważne jest przyglądanie się zagranicznym rynkom i dbanie o to, by nie doprowadzić do wystąpienia tych najgorszych scenariuszy na naszym lokalnym rynku. ●

Anna Popiołek

Kierowcy elektryków tracą cierpliwość

– Czekam od lutego, na maile nie odpowiadają i mają wszystko gdzieś – to jeden z komentarzy na grupie zrzeszającej kierowców aut elektrycznych w Polsce, ale nie jedyny.

Karolina Chojnacka

W ramach programu „Mój elektryk” odbiorcy indywidualni, leasingobiorcy i przedsiębiorcy mogą liczyć na dotacje w wysokości do 27 tys. zł w przypadku samochodów osobowych i 70 tys. zł, jeśli zdecydują się na zakup auta dostawczego.

Program zakłada dwie ścieżki dofinansowania zakupu lub leasingu samochodów zeroemisyjnych: jedna, obejmująca zakup pojazdów za gotówkę lub za pomocą kredytów, obsługiwana jest bezpośrednio przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), natomiast druga – dla klientów indywidualnych oraz dla firm i organizacji, które nabywają pojazdy w drodze leasingu – jest obsługiwana przez Bank Ochrony Środowiska.

Z informacji serwisu Wyborcza.biz wynika, że ścieżka dla przedsiębiorców i podmiotów innych niż osoby fizyczne, którzy złożyli wniosek o dopłaty do pojazdów

zakupionych za gotówkę lub sfinansowanych kredytem, jest drogą przez mękę.

Wniosek złożony, informacji brak

– Złożyłam wniosek o dotację na zakup auta elektrycznego w maju, ostatnią poprawkę do wniosku wysłałam 4 września, czyli cztery miesiące temu, i od tego czasu cisza – mówi Tamara, mieszkająca w Poznaniu i prowadząca jednoosobową działalność gospodarczą.

I dodaje: – Ta dotacja to męka dla kogoś, kto musi to sam ogarnąć.

– Zgłosiłem się do programu w czerwcu 2020 r. Samochód kupiłem we wrześniu 2020 r. Dopłatę – 15 proc. – otrzymałem dopiero po pięciu miesiącach. Obsługiwał mnie niezwykle pomocny urzędnik. Spędziliśmy godziny na telefonie, główkując razem nad ogarnięciem wymagań biurokratycznych programu i bardzo kłopotliwego w obsłudze systemu ePuap, przez który przesyłane są dokumenty – opisuje nam swoją historię przedsiębiorca Michał z Krakowa. Twierdzi, że bez pomocy urzędnika pewnie by sobie nie poradził.

W 2022 r. urzędnik zawiadomił go, że w nowym programie przysługuje mu, dzięki posiadaniu Karty Dużej Rodziny, dopłata w wysokości 27 tys. zł, czyli 12 tys. więcej, niż otrzymał. Wysłał Michałowi też specjalnie przygotowany formularz wniosku o wyrównanie dopła-

ty. – Wysłałem ten wniosek pocztą w czerwcu, następnie przez ePuap w lipcu i otrzymałem potwierdzenie odbioru. Od tego czasu czekam na przelew – mówi.

Osoby, z którymi rozmawiamy, poza licznymi problemami z wypełnieniem wniosku, utrudnionym kontaktem z urzędnikami i brakiem wypłaty dotacji zwracają uwagę na jeszcze jedną rzecz. – Kto zwróci mi 20 proc. utraty wartości tej dotacji z powodu inflacji? – pyta jeden z rozmówców. – W tym czasie wybuchła rekordowa inflacja, a z powodu opóźnienia wypłaty muszę posilkować się bankowym debetem, który kosztuje 20 proc. – opowiada drugi. – Najgorsze, że człowiek, kupując auto, liczy, że dostanie te 27 tys. i tak planuje finanse. A potem okazuje się, że przy obecnej inflacji dostanie jednak mniej.

Z Licznika Elektromobilności wynika, że pod koniec grudnia 2022 r. po polskich drogach jeździło 31 249 samochodów elektrycznych

Bo 27 tys. w kwietniu 2022 r. to nie to samo co w 2023 r. – stwierdza Tamara.

W większości nasi rozmówcy są zgodni, że w innych krajach system dotacji działa sprawnie, a w Polsce to „zwykła ściema i oszukiwanie ludzi”, bo u nas „wszystko musi być inaczej i na maxa skomplikowane”.

Proces ma być prostszy

Wyborcza.biz skontaktowała się z NFOŚiGW z prośbą o ustosunkowanie się do komentarzy i zarzutów osób składających wnioski.

– Nabór wniosków od osób fizycznych, ogłoszony przez NFOŚiGW, realizowany jest na bieżąco. Wnioski składane przez osoby fizyczne rozpatrywane są w kolejności ich wpływu. Nie występują znaczące opóźnienia w rozpatrywaniu wniosków. Ich ocena nie została wstrzymana – czytamy w odpowiedzi na nasze pytania.

Realizowany jest również drugi z naborów ogłoszonych przez Fundusz, skierowany do przedsiębiorców i podmiotów innych niż osoby fizyczne. Jednak, jak poinformowali Wyborcza.biz przedstawiciele NFOŚiGW, z uwagi na formę prawną wnioskodawcy analiza wniosków o dofinansowanie wymaga „dodatkowego etapu oceny”.

„W ramach tego naboru uproszczeniu ulegnie proces oceny wniosków, jednak wprowadzone uproszczenia wymagają zmian warunków programu „Mój elektryk”.

Propozycja zmian została skierowana do zaopiniowania przez ministra klimatu i środowiska. Zmiany te będą miały wpływ na przyspieszenie realizacji wniosków złożonych (...) przez przedsiębiorców i podmioty inne niż osoby fizyczne” – czytamy.

Czy w związku z tym już złożone wnioski nie są aktualnie rozpatrywane? Dzwoniliśmy do Funduszu z prośbą o doprecyzowanie tej informacji, ale nie uzyskaliśmy żadnej odpowiedzi.

NFOŚiGW przekazał Wyborcza.biz informację, że do 15 stycznia 2023 r. w ramach naboru wniosków od przedsiębiorców wpłynęły 1473 wnioski na łączną kwotę dofinansowania 46 mln zł. Zatwierdzono 382 wnioski na łączną kwotę dofinansowania 13 mln zł. Wyplacono 733 tys. zł.

Dla porównania, w ramach naboru wniosków od osób fizycznych wpłynęło 2036 wniosków na łączną kwotę dofinansowania 45 mln zł. Zatwierdzono 1444 wnioski na łączną kwotę dofinansowania 31,5 mln zł. Wyplacono 28 mln zł.

Z Licznika Elektromobilności wynika, że pod koniec grudnia 2022 r. po polskich drogach jeździło 31 249 samochodów elektrycznych. Brakuje dokładnie 968 751 aut, by spełniła się obietnica premiera Mateusza Morawieckiego, który mówił, że w 2025 r. po polskich drogach będzie jeździć milion samochodów elektrycznych. ●

**Prezydent Wrocławia**
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:
ul. Ernsta Maya,
obręb: **Żerniki, AM-11, dz. nr 191/5;**
GPS: **N: 51.13701, E: 16.92098;**
pow. nieruchomości: **1171 m²;**
KW nr **WR1K/00410320/6;**
Przeznaczenie w mpzp: **zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna.**
Cena wywoławcza: **800 000,00 zł;**
Wadium: **80 000,00 zł;**
Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.
Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **24 marca 2023 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.**
Data dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 31 marca 2023 r.

Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**
Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126 i 127, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**
Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE 34230950

**W Sądzie Rejonowym w Inowrocławiu,
w Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 406/22,
toczy się postępowanie z wniosku Kujawskiej
Spółdzielni Mieszkaniowej w Inowrocławiu**
**O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU PO WANDZIE BESZCZYŃSKIEJ,
c. Teodora i Wiktorii, zm. w dniu 27 maja 2016 r. w Inowrocławiu.**
Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu spadku i wykazali swe prawa do dziedziczenia, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34231498

**WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
PREZYDENTA MIASTA ŁODZI**
**o ustnym przetargu ograniczonym do właścicieli
lub współwłaścicieli nieruchomości przyległych
na sprzedaż:**
**nieruchomości, stanowiącej własność Miasta Łodzi, położonej w Łodzi przy
al. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza bez numeru i ul. Fabrycznej
bez numeru, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako działki
nr: 180/1 i 122/11 w obrębie W-25 i działka nr 1/50 w obrębie W-26
o łącznej powierzchni 1529 m², dla której prowadzona jest księga wieczysta
nr LD1M/00343820/4.**
W przetargu mogą brać udział jedynie właściciele lub współwłaściciele nieruchomości przyległych do działek nr 180/1 i 122/11 w obrębie W-25 i działki nr 1/50 w obrębie W-26.
Cena wywoławcza nieruchomości wynosi **1 200 000 zł (słownie: jeden milion dwieście tysięcy złotych) netto.**
Wadium wynosi **120 000 zł (słownie: sto dwadzieścia tysięcy złotych).**
Cenę nabycia nieruchomości stanowi cena netto osiągnięta w przetargu powiększona o podatek od towarów i usług (obecnie wg stawki 23%).
**Przetarg odbędzie się w dniu 7 kwietnia 2023 r. o godz. 10.00 w siedzibie
Urzędu Miasta Łodzi, Łódź, ul. Piotrkowska 104 – sala 107 B.**
OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ŁODZI O PRZETARGU zawierające szczegółowe informacje dotyczące przetargu wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104 (IV p.). Ogłoszenie publikowane jest również na stronie internetowej pod adresami: <https://uml.lodz.pl/dla-biznesu/nieruchomosci-na-sprzedaz/sprzedaz-nieruchomosci/>, <https://nieruchomosci.uml.lodz.pl>, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem: <https://bip.uml.lodz.pl/urzad-miasta/przetargi/sprzedaz-nieruchomosci/>.
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są również w siedzibie Wydziału Zbywania i Nabywania Nieruchomości UMŁ, w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 104, (IV p., pok. 457a i 457) oraz pod numerami telefonów: (42) 638-43-31, 638-44-14.

OGŁOSZENIE 34230981

**Syndyk masy upadłości osoby fizycznej ogłasza
pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż:**
**prawa własności nieruchomości, położonej
w Będzinie, dla której Sąd Rejonowy w Będzinie
prowadzi księgę wieczystą
KW nr KA1B/00029721/2, stanowiącej
lokal mieszkalny położony przy
ul. Żwirki i Wigury 22A/11, o pow. 55,85 m²,
za cenę nie niższą niż 164 000 zł netto,
tj. za kwotę 201 720 zł brutto**
Oferty na zakup nieruchomości należy złożyć na adres: Kancelaria Adwokacka Syndyk masy upadłości, ul. Kopernika 13/5, 40-064

OGŁOSZENIE 34231493

W Sądzie Rejonowym w Zabkovicach ŚL.
I Wydział Cywilny pod sygnaturą I Ns 37/22
toczy się postępowanie z wniosku Spółdzielni
Mieszkaniowej Osiedle XX-Lecia 17
w Zabkovicach Śląskich o

**STWIERDZENIE
NABYCIA SPADKU**
**po Zofii Włodarczyk, zmarłej
dnia 29.08.2017 r. w Zabkovicach
Śląskich, ostatnio
stałe zamieszkałej
w Zabkovicach Śląskich.**
Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby
w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się
niniejszego ogłoszenia, zgłosili się do tutejszego
Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż
w przeciwnym razie mogą zostać pominięci
w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34231594

W Sądzie Rejonowym w Lesznie, w I Wydziale Cywilnym,
pod sygn. akt I Ns 342/19, toczy się postępowanie
w sprawie

**o stwierdzenie nabycia przez
zasiedzenie własności nieruchomości
gruntowej, oznaczonej w ewidencji
gruntów, jako działka numer 31/1,
położonej we wsi Kąty, w obrębie
ewidencyjnym 301303_5.0007.**
**Posiadaczem opisanie nieruchomości
jest wnioskodawca Dawid Kmiecik.**
Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby
w terminie 3 (trzech) miesięcy od daty ukazania
się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego
w Lesznie i wykazali swoje prawo własności, gdyż
w przeciwnym razie Sąd Rejonowy w Lesznie stwierdzi
zasiedzenie przedmiotowej nieruchomości.

OGŁOSZENIE 34231261

Katowice do 24.02.2023. Oferta powinna zostać złożona w zamkniętej, opieczętowanej kopercie z dopiskiem „Przetarg – nieruchomość.

Wraz z ofertą należy złożyć dowód wpłacenia wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej nieruchomości (20 172 zł), na rachunek bankowy: Ireneusz Kubiec **54 1050 1243 1000 0097 2509 2887**

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w dniu **28.02.2023 r.** w SR Katowice Wschód w Katowicach, ul. Lompy 14, godz. 9, sala nr 12.

Z opisem nieruchomości i operatem szacunkowym można zapoznać w SR Katowice Wschód w Katowicach (X GUP 298/21/9) oraz w biurze syndyka nr. **tel. 32 257-00-44.**

Regulamin przetargu, w tym informacje dot. przetargu można uzyskać pod adresem: **syndyk.kubiec@gmail.com** oraz pod nr tel. **32 257-00-44.**

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI KING FRUIT SP. Z O.O.

oferuje do sprzedaży

pakiet wierzytelności upadłego, składający się z 37 wierzytelności wobec różnych kontrahentów spółki. Część wierzytelności jest sporna, wobec części została stwierdzona bezskuteczność egzekucji, części może przysługiwać prawo potrącenia. Nadto syndyk nie wyklucza, że część wierzytelności nie istnieje.

Wartość nominalna pakietu **994 351,25 zł.**

Cena minimalna zbycia całości pakietu, na podstawie uchwały Rady wierzycieli– **140 000,00 zł.**

Podmioty zainteresowane nabyciem pakietu wierzytelności (wyłącznie jako całość) proszone o składanie ofert na adres poczty elektronicznej: **oferty@inlex.pl** lub za pośrednictwem operatora pocztowego na adres kancelarii syndyka: Syndyk Jerzy Ślawek ul. Pogodna 36/11; 20-337 Lublin w terminie **do 15 marca 2022 r.**

Zestawienie wierzytelności można uzyskać po uprzednim pisemnym wystąpieniu opatrzonym podpisem kwalifikowanym lub profilem zaufanym, przesłanym na adres oferty@inlex.pl lub pisemnie na adres kancelarii syndyka z podaniem pełnej nazwy, siedziby i osoby reprezentującej zainteresowanego.

34231415.n



Politechnika Wrocławska

ogłasza II przetarg nieograniczony pisemny na najem lokalu z przeznaczeniem pod działalność gastronomiczną, położonego w budynku L-2 przy ul. Na Grobli 13 we Wrocławiu

Przedmiotem przetargu jest najem lokalu o łącznej powierzchni 344 m2 zlokalizowanego w budynku L-2 (GEO-3EM) przy ul. Na Grobli 13 we Wrocławiu, na dz. ew. nr 8/7,9/4, AM-3, obręb Południe, z przeznaczeniem na działalność gastronomiczną, w szczególności na potrzeby studentów i pracowników Politechniki Wrocławskiej.

Lokal położony jest na parterze budynku i składa się z dwóch sal konsumpcyjnych (w tym jedna na antresoli, do której prowadzą schody wewnątrz lokalu). Obie sale są przeszklone od strony ulicy i kampusu na całej wysokości lokalu. Do lokalu prowadzą drzwi bezpośrednio z ulicy (para) i podwórka kampusu (2 pary). Lokal jest w pełni przygotowany do działalności gastronomicznej – zawiera profesjonalną kuchnię (bez wyposażenia), zaplecze, magazyny, odpowiednie ciągi komunikacyjne, klimatyzację, toalety niezależne od pozostałej części budynku bezpośrednio w lokalu, zarówno na parterze jak i na antresoli. Lokal nie był wcześniej użytkowany. Lokal nie jest wyposażony w sprzęt ani meble.

Budynek jest usytuowany w bliskim sąsiedztwie muzeum Hydropolis oraz stacji Kolejki Linowej Polinka. Odległość do wrocławskiego Rynku wynosi 2 km. Budynek jest umiejscowiony blisko węzła komunikacyjnego linii tramwajowych 3, 5, 16, 70 oraz linii autobusowej 920. W cichej i zielonej okolicy.

W lokalu stanowiącym przedmiot najmu powinna być prowadzona działalność stacjonarna w postaci stołówki/bufetu z posiłkami obiadowymi na gorąco, z możliwością samodzielnego komponowania zestawu przez klienta, śniadaniem, przekąskami na ciepło i na zimno, deserami oraz barem kawowym, z wyłączeniem sprzedaży produktów alkoholowych. Wynajmujący wymaga od oferenta, aby wynajmowany lokal czynny był codziennie (włącznie z sobotą i niedzielą), co najmniej w godzinach 9:00-17:00 w trakcie trwania roku akademickiego (tj. październik - lipiec).

Cena wywoławcza miesięcznej stawki czynszu wynosi 25,00 zł/m2 tj. 8 600,00 zł netto. Do oferowanej ceny doliczony będzie podatek VAT w wysokości 23%. Oprócz czynszu, najemca ponosić będzie koszty opłat eksploatacyjnych (m.in.: woda i kanalizacja, energia cieplna, energia elektryczna, wywóz nieczystości). Na najemcy spoczywa obowiązek o dbałość o wynajmowaną powierzchnię, a zatem utrzymanie na tym terenie porządku, dokonywanie przeglądów instalacji, przeprowadzanie napraw.

Proponowany okres najmu: czas nieokreślony z 12 miesięcznym okresem wypowiedzenia. **Zabezpieczenie: kaucja pieniężna w wysokości 3-krotności miesięcznej stawki czynszu brutto, tj. 31 734 zł.**

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z Regulaminem przetargu na najem lokalu oraz wzorem umowy najmu wraz z załącznikami udostępnionymi na stronie internetowej: <https://pwr.edu.pl/uczelnia/nieruchomosci-najem-dzierzawa/wroclaw-ul-na-grobli>.

Ofertę pisemną w zaklejonej kopercie (opisaną numerem i tytułem przetargu oraz danymi kontaktowymi oferenta) należy złożyć w Sekretariacie Dyrektora Administracyjnego Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Gmach Główny (bud. A-1), pok. nr 138, w terminie do 23 lutego 2023, do godziny 8.30.

Oferta winna zostać napisana w języku polskim, trwale i czytelnie. Dokumenty powinny zostać złożone w kolejności określonej poniżej. Oferta powinna zawierać:

- 1) datę sporządzenia oferty,
- 2) imię, nazwisko i adres lub nazwę (firmę) i siedzibę, NIP, REGON, KRS (lub numer w właściwym rejestrze, do którego wpisany jest podmiot), dane kontaktowe: adres, telefon, e-mail oferenta oraz numer rachunku bankowego, na który ma być zwrócone wadium,
- 3) oferowaną cenę miesięcznej stawki czynszu netto za m², nie niższą niż cena wywoławcza określona w ogłoszeniu,
- 4) deklarację, co do rodzaju działalności w danym lokalu,
- 5) aktualny dokument potwierdzający prowadzenie działalności i upoważnienie do reprezentacji dla osoby (osób) składających ofertę :
- a) dla podmiotów, podlegających wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego wydruk z Krajowego Rejestru Sądowego,
- b) dla osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, wydruk z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP oraz w przypadku spółki cywilnej dodatkowo potwierdzenie za zgodność z oryginałem kopii umowy spółki,
- c) inne dokumenty (zaświadczenia, upoważnienia, pełnomocnictwa, etc.),
- 6) dokumenty potwierdzające minimum 3-letnie doświadczenie w prowadzeniu działalności gastronomicznej oraz informację o jej zakresie,
- 7) oświadczenie o niezaleganiu z opłacaniem podatków, składek na ubezpieczenie zdrowotne i społeczne,
- 8) oświadczenie, że wobec przedsiębiorcy nie wszczęto postępowania egzekucyjnego, upadłościowego, układowego, ani nie ogłoszono likwidacji bądź upadłości,
- 9) oświadczenie o zapoznaniu się z warunkami przetargu i przyjęciu ich bez zastrzeżeń,
- 10) oświadczenie o zapoznaniu się z treścią projektu umowy najmu i jego akceptacji,
- 11) oświadczenie o akceptacji stanu technicznego i prawnego nieruchomości,
- 12) oświadczenie o wyrażeniu zgody na rejestrację audiowizualną przebiegu przetargu ustnego,
- 13) oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych zawartych w ofercie dla potrzeb przeprowadzenia przetargu,
- 14) dowód wpłacenia wadium.

Część jawna przetargu odbędzie się w Gmachu Głównym (bud. A-1) Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27 we Wrocławiu, Sala Senatu, nr 241, w dniu 23 lutego 2023, o godzinie 9:00.

Wadium w wysokości 31 734 zł z zaznaczeniem celu wpłaty - „Wadium – III przetarg na najem lokalu w bud. L-2”, należy wpłacić na konto PWR: Santander Bank Polska S.A. nr 37 1090 2402 0000 0006 1000 0434. Wadium wniesione przez oferenta zalicza się na poczet kaucji. Wadium przepada, jeżeli oferent, który wygrał przetarg nie przystąpi z przyczyn leżących po jego stronie do zawarcia umowy najmu w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniach.

Informacji o przetargu i jego warunkach udziela Krzysztof Pawłowski (tel. 71/320 3660, e-mail: krzysztof.pawlowski@pwr.edu.pl zaś o możliwości obejrzenia nieruchomości Mariola Kasprzak, (tel. 71/320 25 66; 71/320 48 10; 695 350 436, e-mail: mariola.kasprzak@pwr.edu.pl).

Politechnika Wrocławska zastrzega sobie prawo do rejestracji audiowizualnej przebiegu przetargu ustnego oraz prawo odwołania, unieważnienia lub zakończenia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert, na każdym etapie postępowania oraz odstąpienia od podpisania umowy najmu bez podania przyczyn i bez konsekwencji finansowych.

34230954.n

Starosta Poznański

po ponownym sporządzeniu i podaniu do publicznej wiadomości wykazu podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia I przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej jako działka nr 115/2, ark. mapy 3, obręb Komorniki, gmina Komorniki

- I. **Przedmiot sprzedaży.** Działka oznaczona w ewidencji gruntów jako: jednostka ewidencyjna - Gmina Komorniki, obręb Nr 0003 Komorniki, ark. mapy 3, działka nr 115/2, o pow. 0.2224 ha, zapisana w księdze wieczystej nr PO2P/00287847/5, stanowiąca własność Skarbu Państwa.
- II. **Cena wywoławcza nieruchomości.** 655.590,00 zł (słownie złotych: sześćset pięćdziesiąt pięć pięćset dziewięćdziesiąt 00/100), w tym 23% VAT.
- III. **Termin i miejsce przetargu. PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 31.03.2023 R. W STAROSTWIE POWIATOWYM W POZNANIU, PRZY UL. SŁOWACKIEGO 8, W SALI KONFERENCYJNEJ (IV PIĘTRO) O GODZINIE 10⁰⁰.**
- IV. **Wadium.** Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium w pieniądzu w wysokości **65.000,00 zł** (słownie złotych: sześćdziesiąt pięć tysięcy 00/100), w takim terminie, aby w dniu w dniu **20.03.2023 r.** znalazło się na koncie Starostwa Powiatowego w Poznaniu: Bank Handlowy w Warszawie o/Poznań **77 1030 1247 0000 0000 3491 6047**.
- V. **Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu.** Ogłoszenie o przetargu zostaje zamieszczone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Powiatu Poznańskiego - Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18 – II piętro, w miejscu zwyczajowo przyjętym tj. na tablicy ogłoszeń w budynku przy ul. Słowackiego 8 (IV piętro) oraz na stronach internetowych: www.bip.powiat.poznan.pl, oraz www.powiat.poznan.pl. Ponadto, w prasie codziennej o zasięgu ogólnokrajowym zostaje zamieszczony wyciąg z ogłoszenia o przetargu.

Dodatkowych informacji na temat przedmiotu sprzedaży można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Poznaniu w Wydziale Gospodarowania Mieniem, pokój 421, IV piętro ul. Słowackiego 8 (tel. 61/8-410-697).

34231338.n

Syndyk masy upadłości Książka sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Warszawie

OGŁASZA PRZETARGI NA NABYCIE NIERUCHOMOŚCI WCHODZĄCYCH W SKŁAD MASY UPADŁOŚCI KSIĄŻKA SP. Z O.O. W UPADŁOŚCI

Przedmiotem przetargów są:

1. Prawo własności **nieruchomości niezabudowanej** składającej się z działek ewid. o nr 1347, 1348, 1349, 1350, 1351, 1352 z obrębu Masłów Drugi (0006) o łącznej pow. **7,38 ha**, położonej w miejscowości **Masłów Drugi**, gm. Masłów, pow. kieleckim, woj. świętokrzyskim, dla której Sąd Rejonowy w Kielcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW o nr **K11L/00046640/9**. Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi **203 400,00 zł** (słownie: *dwieście trzy tysiące czterysta złotych*). Sprzedaż Przedmiotu przetargu jest zwolniona z podatku VAT zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.
2. Prawo własności **nieruchomości niezabudowanej** składającej się z działki o nr ewid. **1020/2** z obrębu **Masłów Pierwszy** (0007) o pow. **0,40 ha**, położonej w miejscowości Masłów, gm. Masłów, pow. kieleckim, woj. świętokrzyskim, dla której Sąd Rejonowy w Kielcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW o nr **K11L/00024556/3**. Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi **13 200,00 zł** (słownie: *trzydzieście tysięcy dwieście złotych*). Sprzedaż Przedmiotu przetargu jest zwolniona z podatku VAT zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 9 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług.
3. Prawo własności **nieruchomości zabudowanej** stanowiącej działkę o nr ewid. **216** z obrębu 10115, o pow. **0,3987 ha**, położonej w **Kielcach przy ul. Siennej 2**, dla której Sąd Rejonowy w Kielcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW o nr **K11L/00046010/4** oraz prawo własności **nieruchomości zabudowanej** stanowiącej działkę o nr ewid. **214** z obrębu 10115, o pow. **0,0552 ha**, położonej w **Kielcach przy ul. Mlecznej**, dla której Sąd Rejonowy w Kielcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW o nr **K11L/00069866/6**. Cena wywoławcza Przedmiotu przetargu wynosi łącznie **5 792 070,00 zł** (słownie: *pięć milionów siedemset dziewięćdziesiąt dwa tysiące siedemdziesiąt złotych*) **brutto**, w tym podatek VAT według stawki 23%.

Zainteresowani powinni składać oferty w terminie do dnia **03 kwietnia 2023 r. w Kancelarii Notarialnej Notariusza Pawła Ziemiańczyka:** ul. Nowowiejska 10 lok. 2, 00-653 Warszawa lub przesać je na adres tej Kancelarii Notarialnej listami poleconymi (decyduje data wpływu oferty do Kancelarii Notarialnej). Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać m.in. dowód wpłaty wadium, w kwocie określonej w Warunkach przetargu.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniach jawnych dnia **05 kwietnia 2023 r.** w budynku Sądu Rejonowego w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Warszawska 44, 25-312 Kielce, w **sali nr XXV, o godz. 10:00** – przetarg na nieruchomość objętą KW nr **K11L/00046640/9**, o **godz. 10:45** – przetarg na nieruchomość objętą KW nr **K11L/00024556/3**, o **godz. 11:30** – przetarg na nieruchomości objęte KW nr **K11L/00046010/4** i **K11L/00069866/6**.

Operat szacunkowy m.in. Przedmiotów przetargów sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego Wyceny i Ekspertyzy Instytut Rynku Nieruchomości i Przedsiębiorstw Sp. z o.o. z dnia 6 lipca 2021 r. oraz Aneks nr I do ww. dokumentu z dnia 16 marca 2022 r. są dostępne w formie skanu przesyłanego za pośrednictwem poczty e-mail lub usługi „Dropbox” na wniosek skierowany na adres e-mail kancelarii Syndyka: „kancelaria@saltarski.com”, a także do wglądu w Sądzie Rejonowym w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Warszawska 44, 25-312 Kielce w aktach sprawy **V GUp 285/20**.

Szczegółowe Warunki przetargów dotyczące m.in. przedmiotu przetargu, wymagań dotyczących treści złożonych ofert oraz trybu procedowania w zakresie złożonych ofert, zostały udostępnione do pobrania na stronie internetowej Syndyka www.saltarski.com.

Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej (art. 313 Prawa upadłościowego).

Wszelkie zapytania dot. przedmiotu i warunków ww. przetargów przyjmowane są za pośrednictwem e-mail: kancelaria@saltarski.com.

Zapraszam do udziału w przetargach

Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

34231615.n

Syndyk masy upadłości Książka sp. z o.o. w upadłości z siedzibą w Warszawie

OGŁASZA PRZETARGI NA NABYCIE NIERUCHOMOŚCI WCHODZĄCYCH W SKŁAD MASY UPADŁOŚCI KSIĄŻKA SP. Z O.O. W UPADŁOŚCI

Przedmiotem przetargów są:

1. Prawo własności nieruchomości niezabudowanej składającej się z działek ewid. o nr 45, 46, 49, 50, 129, 137, 145, 172, 200, 237, 637, 642, 661, 1152, 1153, 1154, 1155, 1170, 1171, 1359, 1367, 1375, 1384, 1392, 1398, 1402, 1410, 1418, 1422, 1426, 1442 z obrębu Masłów Drugi (0006) o łącznej pow. **17,67 ha**, położonej w miejscowości **Masłów Drugi**, gm. Masłów, pow. kieleckim, woj. świętokrzyskim, dla której Sąd Rejonowy w Kielcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW o nr **K11L/00180546/1**. Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi **804 300,00 zł** (słownie: *osiemset cztery tysiące trzysta złotych*) **netto**.
2. Prawo własności nieruchomości niezabudowanej składającej się z działek ewid. o nr 1285, 1276, 1262, 1263, 1270, 1273, 1277, 1237, 1241, 1264, 1265, 1268, 1269, 1271, 1272, 1274, 1275, 1278, 1279, 1280, 1281 z obrębu Masłów Drugi (0006) o łącznej pow. **14,39 ha**, położonej w miejscowości **Masłów Drugi**, gm. Masłów, pow. kieleckim, woj. świętokrzyskim, dla której Sąd Rejonowy w Kielcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW o nr **K11L/00049562/9**. Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi **532 700,00 zł** (słownie: *pięćset trzydzieści dwa tysiące siedemset złotych*) **netto**.
3. Prawo własności nieruchomości niezabudowanej składającej się z działek ewid. o nr 663, 1235, 1236, 1240, 1242 z obrębu Masłów Drugi (0006) o łącznej pow. **6,95 ha**, położonej w miejscowości **Masłów Drugi**, gm. Masłów, pow. kieleckim, woj. świętokrzyskim, dla której Sąd Rejonowy w Kielcach VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW o nr **K11L/00045945/0**. Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi **276 300,00 zł** (słownie: *dwieście siedemdziesiąt sześć tysięcy trzysta złotych*) **netto**.

Zainteresowani powinni składać oferty w terminie do dnia **27 marca 2023 r. w Kancelarii Notarialnej Notariusza Pawła Ziemiańczyka:** ul. Nowowiejska 10 lok. 2, 00-653 Warszawa lub przesać je na adres tej Kancelarii Notarialnej listami poleconymi (decyduje data wpływu oferty do Kancelarii Notarialnej). Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać m.in. dowód wpłaty wadium w kwocie określonej w Warunkach przetargu.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniach jawnych dnia **29 marca 2023 r.** w budynku Sądu Rejonowego w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Warszawska 44, 25-312 Kielce, w **sali nr XXV, o godz. 10:00** – przetarg na nieruchomość objętą KW nr **K11L/00180546/1**, o **godz. 11:30** – przetarg na nieruchomość objętą KW nr **K11L/00049562/9**, o **godz. 12:00** – przetarg na nieruchomość objętą KW nr **K11L/00045945/0**.

Operat szacunkowy m.in. Przedmiotów przetargów sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego Wyceny i Ekspertyzy Instytut Rynku Nieruchomości i Przedsiębiorstw Sp. z o.o. z dnia 6 lipca 2021 r. wraz z dokumentem pn. „Analiza przeznaczenia w planie miejscowym” datowanym na dzień 18 listopada 2022 r. są dostępne w formie skanu przesyłanego za pośrednictwem poczty e-mail lub usługi „Dropbox” na wniosek skierowany na adres e-mail kancelarii Syndyka: „kancelaria@saltarski.com”, a także do wglądu w Sądzie Rejonowym w Kielcach, V Wydział Gospodarczy Sekcja ds. upadłościowych i restrukturyzacyjnych, ul. Warszawska 44, 25-312 Kielce w aktach sprawy **V GUp 285/20**.

Szczegółowe Warunki przetargów dotyczące m.in. przedmiotu przetargu, wymagań dotyczących treści złożonych ofert oraz trybu procedowania w zakresie złożonych ofert, zostały udostępnione do pobrania na stronie internetowej Syndyka www.saltarski.com.

Sprzedaż dokonana w postępowaniu upadłościowym ma skutki sprzedaży egzekucyjnej (art. 313 Prawa upadłościowego).

Wszelkie zapytania dot. przedmiotu i warunków ww. przetargów przyjmowane są za pośrednictwem e-mail: kancelaria@saltarski.com.

Zapraszam do udziału w przetargach

Syndyk Tycjan Saltarski

www.infopublikator.pl

34231617.n

Przed Sądem Rejonowym we Wrocławiu toczy się sprawa z wniosku Ewy Ładzińskiej oznaczona sygnaturą I NS 1456/22

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Czesławie Nowakowskim, synu Marcina i Marianny, zmarłym w dniu 15 lipca 1966 r. w Chodczu, ostatnio na stałe zamieszkałym w Chodczu oraz po Janinie Nowakowskiej, z domu Kurpińskiej, córce Wojciecha i Ewy, zmarłej w dniu 13.04.1991 r. w Chodczu, ostatnio na stałe zamieszkałej w Chodczu.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34231625.n

W Sądzie Rejonowym w Chełmnie

Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt I Ns 140/21 toczy się postępowanie z wniosku Corpus Iuris Niestandardyzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w Warszawie

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Wiesławie Błażejewicz, s. Antoniego i Elżbiety, zmarłym dnia 12.03.2020 roku w Chełmnie, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu było Chełmno. Sąd nie dysponuje danymi na temat aktywów spadkodawcy. Wzywa się wszystkich spadkobierców aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Chełmnie i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34231580.n



Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi, II Wydział Cywilny, zawiadamia,

że w sprawie o sygnaturze akt II Ns 924/22 toczy się postępowanie

o stwierdzenie nabycia spadku po Gustawie Cucman/Cocman/Zozmann, synu Augusta i Pauliny, zmarłym w dniu 31 grudnia 1946 roku w Łodzi, mającego ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Łodzi oraz po Bercie Cucman/Cocman/Zozmann, córce Adama i Luizy, zmarłej w dniu 31 grudnia 1946 roku w Łodzi, mającej ostatnie miejsce zwykłego pobytu w Łodzi.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34231436

OGŁOSZENIE

W SPRAWIE SYGN. AKT I C 149/22 prowadzonej przez

Sąd Rejonowy w Pszczynie z powództwa PROTEGAT 1 Niestandardyzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w Krakowie przeciwko Katarzynie Świątkowskiej (Świątkowska)

Przewodniczący zarządzeniem z dnia 2 stycznia 2023 r. ustanowił dla nieznanej z miejsca pobytu Katarzyny Świątkowskiej, ostatnio stale zamieszkałej w Pszczynie przy ul. Piwowskiej 8, **kuratora procesowego w osobie adwokata Mirosława Pieprzyska** prowadzącego kancelarię adwokacką w Pszczynie przy ul. Jagielloj 42/10.

Pozwana Katarzyna Świątkowska winna skontaktować się z ustanowionym kuratorem lub Sądem Rejonowym w Pszczynie.

34231460

Przed Sądem Rejonowym w Elku w I Wydziale Cywilnym toczy się postępowanie w sprawie sygn. akt I 670/21 z wniosku „Pro-Medica” w Elku Sp. z o.o. o stwierdzenie nabycia spadku po Józefie Oleszkiewicz, córce Franciszka i Józefy, urodzonej w dniu 4.03.1930 r. w Gulbinach Wielkich, zamieszkałej ostatnio w Elku, zmarłej w dniu 1.03.2021 r. w Elku.

Wzywa się wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

34231743.n

Za wspólną listą

Jedność opozycji jest jedyną drogą do zwycięstwa

W 2050 roku w podręcznikach najnowszej historii Polski uczniowie starszych klas licealnych przeczytają zapewne następujący tekst: „Przed wyborami w roku 2023 – w okresie szczególnie niebezpiecznym dla kraju z powodu wojny w Ukrainie – przywódcy partii opozycyjnych nie umieli porozumieć się co do wspólnej listy wyborczej. O co apelował bezskutecznie lider Platformy Obywatelskiej – Donald Tusk. W rezultacie – wbrew oczywistym korzyściom, jakie dawała wspólna lista – opozycja przegrała wybory, oddając na kolejną kadencję rządów w Polsce Jarosławowi Kaczyńskiemu i jego partii Prawo i Sprawiedliwość. W polemikach i sporach po przegranych wyborach wskazywano przede wszystkim na winę Szymona Hołowni, lidera partii Polska 2050, który – jak to często w naszej historii bywało – wyżej stawiał własne ambicje polityczne niż interes Polski”.

Ale może będzie trochę lepiej – zamiast powyższego tekstu uczniowie liceów przeczytają co innego: „Wobec

nieuzyskania przez PiS większości sejmowej Jarosław Kaczyński, wyznaczony na premiera przez prezydenta Dudę, powołał rząd w porozumieniu ze skrajnie prawicową Konfederacją. Zaczętkowało to kilkuletni okres rządów mniejszościowych, szczególnie nieudolnych – dalszego chaosu w państwie i dystansowania się od Unii Europejskiej. A także sporów i kłótni między partiami opozycyjnymi”.

Powyższa prognoza nie jest, jak dziś widzimy (zwłaszcza po zjeździe partii Polska 2050 w Łodzi), nieuzasadniona. Napisałem to, ciągle jeszcze nie wierząc, że ludzie inteligentni, wypowiadający się w mediach opozycyjnych mądrze i wielokrotnie podkreślający konieczność odsunięcia od władzy Kaczyńskiego – mogą nie rozumieć, czym grozi pójście do wyborów osobno.

A przecież z wypowiedzi i zachowania Szymona Hołowni wynika, że chyba rzeczywiście tego nie rozumie! Lub udaje, że nie rozumie. Bo czy naprawdę nie wie, że przekonujące zwycięstwo może dać opozycji tylko wspólna lista? Nie słyszał o obowiązującym systemie podziału mandatów według zasady

D'Hondta? O tym, że zyskują silne bloki, a tracą mniejsze partie?

Wszystkie argumenty przytaczane przez pana Hołownię w wypowiedziach na ten temat można wrzucić do kosza. To są jakieś uniki, mydlenie oczu, gra na zwłokę. Bo, jak się zdaje, ostatecznej odpowiedzi jeszcze nie udzielił. Więc jak długo zamierza zwlekać, aby w końcu powiedzieć: razem czy osobno? Z sondaży, z analizy ankiet, z tego, jak będą podzielone głosy, już dziś wynika dobitnie, że wygrać z PiS-em i przywrócić Polsce normalność uda się tylko, idąc do wyborów razem.

Co więcej: to kluczenie, ta zwłoka budzą podejrzenia, że pan Hołownia jakby nie doceniał przeciwnika. Powinien widzieć to, co widzimy wszyscy: przecież PiS już od dawna szykuje się do wyborów, choćby zwiększając liczbę komisji wyborczych w małych miejscowościach, tych przy kościołach. Chce ludzi dowozić, ułatwiać głosowanie tym, którzy popierają „dobrą zmianę”. Już dziś prowadzi kampanię, wożąc prezesa po kraju. Już od dawna oczernia, dzień w dzień, Donalda Tu-

ska w swojej (bo nie publicznej) telewizji. Tę brutalną kampanię będzie prowadził nadal, jedynie zaostrzając przekaz, oglupiając ludzi. Co więcej: pewno nie zawaha się użyć podsłuchów, inwigilacji partii opozycyjnych, tak jak to było w poprzednich wyborach.

Naprawdę tego wszystkiego lider Polski 2050 nie bierze pod uwagę? Nie wie, że już dziś potrzebna jest konsolidacja, wspólna lista, jedność opozycji? Wszak przecież można jeszcze uzgodnić, omówić, dogadać się. Tego oczekują wyborcy – jutro może być za późno. Trudno znaleźć słowa, aby w pełni wyrazić rozczarowanie taką postawą.

Więc istotnie: jeśli w przyszłości – w 2050 roku – uczniowie klas licealnych przeczytają o wyborach przegranych przez opozycję w 2023, pewne jest, że autorzy podręcznika wymienią Szymona Hołownię. Na pierwszym miejscu listy winnych.

Chyba że Polską nadal rządzić będą spadkobiercy Jarosława Kaczyńskiego. Oni w podręczniku napiszą jedynie o zwycięstwie PiS-u, a opozycji już nie będzie. ●

Kazimierz Orłós

Przeciw wspólnej liście

Jedność opozycji sama w sobie nie jest wartością

Czemu ma służyć jedność opozycji? Bo przecież jedność sama w sobie nie jest żadną wartością. Ba, bywa wręcz antywartością. Jest przeciwieństwem pluralizmu, wolnego wyboru. Przy-muszanie do jedności w duchu „kto nie z nami, ten zdrajca” to stały chwyt wszystkich opresyjnych reżimów. Odwołując się do przypadków skrajnych, wszyscy się zgodzimy, że jedność, do której Putin nagania knutem Rosjan – jest najczystszy-zm złem.

Pytanie, czemu ma służyć jedność opozycji, jest więc tak naprawdę kluczowe.

Bo jedność staje się wartością, jeśli służy dużemu, ważnemu celowi. Jeśli służy walce o najwyższe, funda-

mentalne wartości. Wówczas dla tego wyższego dobra warto porzucić własną odrębność, warto ograniczyć swoje prawo do wyboru.

Otóż moje rozumienie jest takie, że jedność opozycji może mieć sens tylko wtedy, gdy będzie służyć obro-nie fundamentalnych wartości, na których budowana była wolna Polska po 1989 r. Walka z PiS wykracza poza zwykłą polityczną konkurencję właśnie dlatego, że PiS złamał te wartości – naruszył konstytucję, podkopał praworządność, zamachnął się na niezawisłe sądy.

Tydzień temu większość demokratycznej opozycji wstrzymała się od głosu, pozwalając tym samym PiS (który nie miał tu wystarczającego poparcia) przegłosować ustawę nie-

zgodną z konstytucją. To, że ustawa jest antykonstytucyjna, potwierdziły autorytety prawne, m.in.: prezes NSA Jacek Chlebny, prof. Łętowska, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Przemysław Rosati, były prezes Izby Karnej SN Stanisław Zabłocki, prof. Adam Strzembosz. Są to ci sami ludzie, na których opinie powołujemy się od siedmiu lat batalii praworządnościowej. Przeciw niekonstytucyjnej ustawie o SN zgłasowały dwie posłanki PO, kilkoro posłów lewicy i Polska 2050.

I co się stało potem? Zdecydowana większość komentatorów zapomniła nagle o konstytucji i zaczęła dyskutować o jedności opozycji i o rozłamowcach. Nagle okazało się, że konstytucja nie ma już żadnego znaczenia. Znacze-

nie ma jedność. To ona nagle stała się wartością najwyższą. Ważniejszą od praworządności i niezawisłych sądów.

Otóż chcę powiedzieć: nie interesuje mnie jedność w łamaniu konstytucji. Nie widzę sensu zjednoczonej opozycji, która wspólnie pomaga PiS przegłosowywać niepraworządne ustawy. Wyobrażenie, że dzisiaj w imię walki z PiS możemy (a nawet musimy) podeptać nasze wartości – jest błędne. Taką jedność nie pomoże nam odbudować w Polsce demokracji. Przeciwnie, kultywując taką jedność, staniemy się tym, przeciwko czemu walczymy. ●

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz

Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz jest prezeską Instytutu Strategii 2050, think tanku związanego z Polską 2050.

W Sądzie Rejonowym w Lidzbarku Warmińskim w sprawie I Ns 237/20 toczy się postępowanie z wniosku Banku Millennium spółki akcyjnej z siedzibą w Warszawie

O STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU po Stanisławie Budlewskim, zmarłym w dniu 8 czerwca 2017 r. w Olsztynie, ostatnio stale zamieszkałym w Orniecie.

Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostaną pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku po wyżej wymienionym.

Sygn. akt VIII Ns 541/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Zabrzu pod sygn. akt VIII Ns 541/22 toczy się sprawa z wniosku Gminy Miejskiej Zabrze o stwierdzenie nabycia po:

Józefie Szaganiec, córce Józefa i Marianny, urodzonej dnia 9 marca 1911 roku, a zmarłej w dniu 21 kwietnia 2006 roku w Zabrzu, ostatnio stale zamieszkałej w Zabrzu.

Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Sygnatura akt I Ns 1009/22

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Gzierz w sprawie I Ns 1009/22 toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa – Prezydent Miasta Łodzi

o uznanie za zmarłe: **Estery Wolfowicz I voto Horn** z domu Horn, córki Abrama i Chai Ryfki Horn urodzonej 1/13 maja 1883 roku we wsi Brużyca, obecnie gmina Aleksandrów Łódzki, ostatnio zamieszkałej w Aleksandrowie Łódzkim oraz Goldy Horn córki Uusza i Estery Horn urodzonej 3/16 marca 1906 roku we wsi Dobra, obecnie gmina Stryków, ostatnio zamieszkałej w Aleksandrowie Łódzkim. Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić wiadomości o zaginionych, aby w terminie **3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia** przekazały wiadomości o losach Estery Wolfowicz i Goldy Horn, gdyż w przeciwnym razie mogą one zostać uznane za zmarłe.

W Sądzie Rejonowym w Turku w Wydziale I Cywilnym pod sygn. akt I Ns 454/22 toczy się sprawa z wniosku Marka Markiewicza przy udziale Skarbu Państwa - Starosta Turecki, Janiny Lange, Sabiny Kowalik, Jerzego Markiewicza o **zasiedzenie nieruchomości** położonej w Tuliszkowie, przy ul. Senatorskiej, oznaczonej numerem działki 2153, o powierzchni 0,0110, dla której urządzona jest księga wieczysta KN1T/00001025/7. Sąd wzywa Stanisławy Wasilewskiej, bądź jej następców prawnych, aby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawa do powyższej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I Ns 193/22/S toczy się postępowanie z wniosku Piotra Kowalskiego o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU po Piotrze Julianie Szadko, synu Mariana i Haliny, urodzonym w dniu 15 kwietnia 1960 roku i zmarłym w dniu 25 marca 2021 roku w Krakowie jako kawaler, ostatnio stale zamieszkałym w Krakowie przy ul. Helców 2 (DPS Kraków).

Sąd wzywa spadkobierców zmarłego, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się w tutejszym Sądzie i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Dawid Dróżdż

Niewielki bar gdzieś na końcu świata. Dla grupki znajomych jest drugim domem. Okolica nie oferuje ciekawszych rozrywek. Młodzi przesiadują godzinami w odorze smażonych frytek i baraniny. Prowadzący bar Arabowie są niezwykle gościnni – pozwalają nawet młodym wnieść własny alkohol.

Niekiedy dochodzi jednak do scysji.
– Co jest, kurwa, z tym kebsem? – pyta jeden z młodych. – Mam tam iść?! Pokazać ci, jak się kroić!
Wybuchają śmiechem.
– Z czego to mięso? Z Cygana? Czy Romana? Patrz na ciapaka, wygląda mi na pedała – ciągnie się wążanka żartów. – Co tam w tej lodówce robisz? Szczęścia szukasz? Czy chuja do dupy?

Wśród młodych jest Tymek, utalentowany pianista, który od trzech lat mieszka w Warszawie. Po wakacjach wyjeżdża na stypendium do Düsseldorfu. Do rodzinnych Strzelec Opolskich wpadł na chwilę. Jest zażenowany. Z czasem jednak coraz lepiej wpasowuje się do środowiska, które przecież zna od podszewki.

„Chleb i sól” zachwycił krytyków, którzy zgodnie wymieniali debiut Damiana Kocura wśród najlepszych filmów ubiegłego roku (na festiwalu w Wenecji 2022 otrzymał Nagrodę Specjalną Jury konkursu Horyzonty. Brał udział w konkursie głównym festiwalu w Gdyni. Do polskich kin wejdzie 27 stycznia).

Zacząłem zastanawiać się, na czym polega jego fenomen. I słuchałem historii znajomych, którzy po seansie „Chleba i soli” wspominali swoje dzieciństwo na prowincji. „To film o mnie” – powtarzali.

To film o nich i o tysiącach ludzi, którzy porzucili swoje rodzinne miejscowości, zaczynając nowe życie. To także film o mnie.

TANIA WÓDA I MEFEDRON

Wyjazd to jedyna szansa na osiągnięcie „czegoś” – tę życiową prawdę zna każdy, kto krzywił się na myśl o przyszłości w barwach szaroburych magazynów czy pastelowych budynków usługowych. Dylemat dotyczący emigracji jest dla ludzi z prowincji czymś powszechnym.

Dlaczego w małej miejscowości nie można osiągnąć sukcesu? Bo w większości przypadków nie dają one szans rozwoju.

Sam pochodzę z wioski liczącej ok. 200 mieszkańców. Kilkaset metrów od mojego rodzinnego domu stoi szkoła

„Chleb i sól” od dziś w kinach

NAJCHĘTNIEJ MÓWIŁBYM, ŻE JESTEM ZNIKAŁ



Wracając w rodzinne strony, próbowałem być sobą. Zadawałem sobie jednak pytanie: Co to właściwie znaczy „być sobą”? W końcu przestałem wracać.

podstawowa, do której uczęszczałem. Jest też sklep spożywczy. Otwarty do godz. 15. I to by było na tyle. Moje życie rozgrywało się w promieniu 20 km. Mniej więcej taka odległość dzieliła wieś od najbliższego dużego miasta, czyli Piotrkowa Trybunalskiego. Dojazd do miasta nie zawsze był prosty – zimą busy zakopywały się w zaspach na nieodśnieżonych ulicach. Poza tym Piotrków to żadna metropolia – parę knajp, Miejski ośrodek kultury, park, a od kilkunastu lat centrum handlowe. Nuda. Niektórzy zapijali się tanią wódką, inni szli w mefedron czy dopalacze.

Nasza przyszłość była zaplanowana z góry. Na prowincji istnieje zapotrzebowanie jedynie na wybrane – za zwyczaj mało prestiżowe i słabo płatne – zawody. „Trzeba mieć fach w ręku!” – słyszałem po wielokroć. Chłopcy są osławiani z myślą, że będą pracowali fizycznie – w magazynach, na budowie lub w gospodarstwie. Dla dziewczynek przygotowano miejsca w sklepach spożywczych. Mogą też zostać fryzjerkami, kosmetyczkami, nauczycielkami albo po prostu mogą opiekować się domem. Nie każdy jest gotowy na wyjazd i nie każdy ma takie możliwości.

▲ **Kadr z filmu „Chleb i sól”**
FOT. TOMASZ WOŹNICKA / KINO ŚWIAT

Start i życie w dużym mieście wiąże się z kosztami. Wiele życiorysów ułożyło się więc wedle z góry zapisanego scenariusza.

POLITYKA KRZYWD

Czuliśmy, że spotkała nas społeczna niesprawiedliwość. Łączyła nas – jakby ujęła to wychowana na Bronksie pisarka, feministka Viviane Gornick – polityka krzywd. Zdawaliśmy sobie sprawę, że „istnieje centrum świata i że ono jest gdzie indziej”.

Poczucie niesprawiedliwości uaktywnia najgorsze ludzkie przywary. Oglądając kolorowy świat przez szklany ekran telewizora czy komputera, czuliśmy się wykiwani. Kipiało w nas pragnienie wzięcia odwetu na świecie. Nienawiść kanalizowaliśmy na innych. Niektórzy byli agresorami, inni bier-

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

- Burmistrz Miasta Lubartów** informuje, iż przedmiotem przetargu ustnego nieograniczonego jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Lubartowie przy ul. Strefowej (obręb 8-Za Fabryka), stanowiąca własność Gminy Miasto Lubartów, składająca się z działek oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków **nr 121** o pow. 0,5620 ha (KW nr LU1A/00086785/2), **nr 122** o pow. 0,1629 ha (KW nr LU1A/00053167/4).
- Cena wywoławcza nieruchomości wynosi – **670 000 zł netto**.
- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Lubartów przy ul. Jana Pawła II 12 w sali nr 10 (parter) w dniu - **30 marca 2023 r. o godz. 10⁰⁰**
- Wadium wynosi – **67 000 zł**.
- Ogłoszenie o przetargu podlega publikacji na stronie internetowej Urzędu Miasta www.lubartow.pl, w BIP, poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu oraz w sposób zwyczajowo przyjęty.
- Bliższych informacji udziela Wydział Nieruchomości, Planowania Przestrzennego i Rolnictwa Urzędu Miasta Lubartów (adres jak wyżej) – pok. nr 125 – I piętro (81-8552052).

OGŁOSZENIE 34231789

OGŁOSZENIE

Sygnatura akt I Ns 414/22
Przed Sądem Rejonowym w Grodzisku Wielkopolskim w sprawie I Ns 414/22 z wniosku Ireny Nowak, prowadzone jest postępowanie spadkowe po Adrianie Lechu Nowaku, synu Franciszka i Antoniny, zmarłym 30 września 2022 roku w Grodzisku Wielkopolskim, ostatnio stale zamieszkały w Grodzisku Wielkopolskim. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców wyżej wymienionego zmarłego, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie i wykazali swoje prawa do spadku, albowiem w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.
Grodzisk Wielkopolski, dnia 25.01.2023 roku

OGŁOSZENIE 34231769

Przed Sądem Rejonowym w Toruniu Wydział X Cywilny toczy się postępowanie, sygnatura akt X Ns 411/22, z wniosku Wandy Sokołowskiej z udziałem Krajowej Spółki Cukrowej SA w Toruniu o umorzenie odcinka zbiorowego 16685 akcji imiennych serii ME wystawionych przez Krajową Spółkę Cukrową SA w Toruniu o numerach od 577 186 481 do 577 203 165 przysługujących wnioskodawcy. Sąd wzywa wszystkich roszcujących sobie prawa do wymienionych akcji, aby w ciągu trzech miesięcy od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili swe prawa i złożyli w sądzie wymieniony dokument - odcinek zbiorowy, gdyż w razie jego nie złożenia wszystkie wymienione akcje mogą zostać umorzone.

OGŁOSZENIE 34231631

1 RP

nymi świadkami przemocy. Wszyscy uczestniczyliśmy w nienawiści. Podobieństwa odnajduję w „Chlebie i soli”. Bohaterowie prześladowają dwóch mężczyzn, którzy otworzyli w Strzelcach bar z kebabem. Nazywają ich „ciapakami”, „pedałami” czy „cyganami”. Kanwą konfliktu były prawdziwe wydarzenia, do których doszło parę lat temu w Elku.

Ale nienawiść wobec mniejszości powraca w wielu historiach (także współczesnych narracjach medialnych) o prowincji. Czy rasizm rzeczywiście jest specyficzny dla małych społeczności? Jasne, że nie! Czynniki niezależnych od pochodzenia – społecznych, politycznych, ekonomicznych, psychologicznych – wpływających na taki stan rzeczy jest mnóstwo. Homofoba czy islamofoba możemy spotkać zarówno w podpiotrkowskiej wiosce, Strzelcach Opolskich, jak i na Marszałkowskiej w Warszawie. Dostrzegłem jednak, że nienawiść w wsi ma nieco inne podglebie.

Francuz Didier Eribon, syn sprzątaczk, który w autobiografii „Powrót do Reims” opisał swoje zderzenie z rodzinnymi stronami po 30 latach rozłąki, pisał o rasizmie matki tak: „(...) jadłowita pogarda, jaką zawsze żywiła do robotników – imigrantów w ogóle, a »Arabów« w szczególności – była dla niej, należącej do grupy społecznej, której stale wszystko przypominało o jej gorszości, sposobem, żeby poczuć się kimś lepszym niż ludzie jeszcze bardziej poniżeni”.

Mieszkańcy prowincji mają poczucie bycia gorszymi, bo są wykluczani społecznie i ekonomicznie. Wykorzystują to populściwni politycy. Dobrym przykładem jest rzekomo prowiejska polityka PiS. Kaczyński odwiezda mniejsze miejscowości, obiecując poprawę warunków życia. Sytuacja w dostępie do usług publicznych, mieszkań czy publicznego transportu za czasów PiS nie uległa jednak znaczącej poprawie. Nie lepiej było za poprzednich rządów.

Zaniedbania władzy odczuwaliśmy na własnej skórze – wydawało nam się, że jesteśmy poniżani przez państwo. Dewaloryzacja innych powodowała, że choć na chwilę mogliśmy stanąć wyżej w hierarchii. Gdy nienawiść ustępowała, pojawiał się jednak ból. James Baldwin diagnozował, że to właśnie strach przed tym bólem powoduje, że „ludzie z takim uporem tkwią w nienawiści”.

Problemem jest także nieznanomość innego świata. Wyobraźcie sobie, że przez całe życie znacie wyłącznie ludzi o określonych poglądach, orientacji seksualnej, wierze i kolorze skóry. Jaka jest wasza reakcja, gdy po raz pierwszy spotykacie geja? Ja miałem 18 lat. Poczułem niezrozumiały dyskomfort – mimo że nawet w konserwatywnym, wiejskim społeczeństwie starałem się pielęgnować w sobie tolerancję wobec mniejszości. Podświadomie baliśmy się inności, bo nasze wyobra-

„Chleb i sól” zachwycił krytyków, którzy zgodnie wymieniali debiut Damiana Kocura wśród najlepszych filmów ubiegłego roku

żenie o świecie opierało się na uprzedzeniach i krzywdzących stereotypach zbudowanych przez naszą kulturę. To tłumaczyło naszą nienawiść. Ale jej nie usprawiedliwiała.

PRZECIWKO SPOŁECZNEJ NIESPRAWIEDLIWOŚCI

Po ukończeniu szkoły średniej wyjechałem na studia do Łodzi. Uniwersytet mnie uratował.

Podobne myśli – w kontekście wyjazdu z Reims – odnajduję w słowach Didiera Eribona. – Marzyłem, by zostać młodym intelektualistą rozkochanym w literaturze, sztuce i filozofii – mówił w rozmowie z „Wyborczą”. – W mojej rodzinie nikt nie czytał książek, ja robiłem to nałogowo. Jako szesnastolatek zacząłem pochłaniać Marguerite Duras, Simone de Beauvoir, Jeana-Paula Sartre’a. To im zawdzięczam, że miałem siłę, by uciec z domu, i to, że stałem się tym, kim dziś jestem.

Nauka czy kultura powracają jak bumerang w historiach o awansie społecznym. Bohater „Chleba i soli” jest wykształconym, utalentowanym pianistą. Pasja do muzyki pozwoliła mu wyrwać się ze Strzelc Opolskich i rozwinąć międzynarodową karierę.

O zbawiennej roli uniwersytetu mówiła też pochodząca z normandzkiej rodziny robotniczej Annie Ernaux, której dzieciństwo przypadło na czasy wielkiej biedy. Podczas mowy noblowskiej powiedziała, że poszła na uniwersytet, gdyż wierzyła, że wykształcenie i literatura stanowią rodzaj „osobnego kontynentu”, obcego jej klasie społecznej.

Jak jednak poradzić sobie na wspomnianym przez Ernaux „osobnym kontynencie”?

WYMYŚLENIE SIEBIE NA NOWO

Przez lata nie przyznawałem się do swojego pochodzenia. W rozmowach z nowo poznanymi znajomymi pod-

Powroty w rodzinne strony były trudne. Przez lata nie rozumiałem, skąd bierze się ból, który towarzyszył mi po postawieniu pierwszego kroku po wyjściu z pociągu

kreślałem swoje przywiązanie do Łodzi, w której mieszkalem przez pięć lat. Niektórzy byli (są?) przekonani, że właśnie w tym mieście przyszedłem na świat. Bardziej docieklwym mówiłem, że jestem z okolic Piotrkowa Trybunalskiego. Nigdy nie wypowiadałem nazwy swojej wsi. Rozmowa o przeszłości mnie zawstydzała. Najchętniej mówiłbym, że jestem Znikąd.

Po wyjeździe zachwycałem się otaczającą mnie rzeczywistością, która w niczym nie przypominała mojego dotychczasowego życia. Jakby świat z dnia na dzień nabrał kolorów. Zatapiałem się w oceanie możliwości, które rozpościarało przede mną miasto. Chodziłem na imprezy, poznawałem najróżniejszych ludzi i nieznane mi dotąd perspektywy, odwiedzałem muzea, kina i teatry. Wylądowałem w innej czasoprzestrzeni.

W pewnym momencie dostrzegłem jednak, że nie do końca pasuję do tego świata. Onieśmielała mnie nieznajomość różnych kodów kulturowych. Co to znaczy? Marek Szymaniak, autor reportażu „Zapaść” o polskich prowincjach, w rozmowie z „Wysokimi Obcasami” przytoczył przykład koleżanki, która napotkała problemy w komunikacji miejskiej. Po wejściu do autobusu powiedziała głośno „dzień dobry” i poprosiła o bilet. Kierowca odjechał bez słowa. Była zdziwiona, że w Warszawie panują inne zasady.

Ale przecież dla nas – ludzi z prowincji – wiele nawet pozornie błahych rzeczy nie musi być oczywistych; np. konwenanse obowiązujące w operze czy obowiązujące zasady sąsiedzkie.

Drobne pomyłki, takie jak ta w autobusie, wydają się zabawne. Po przeprowadzeniu się do Łodzi ciążyło mi jednak poczucie wstydu, wynikające z braku obycia i niewiedzy. Dorosłe życie sprowadziłem do wygumkowania swojej klasowej obcości i wy-myślenia siebie na nowo. Dostosowanie się do nowego życia nie polega jednak wyłącznie na wyuczeniu się pewnych zachowań i zmianie sposobu bycia.

Na pierwszym roku studiów wypisywałem na końcu zeszytu wszystkie słowa, których nie rozumiałem. Dyskurs, intertekstualność, kognitywizm, postmodernizm; ach, jakież to piękne wyrażenia, których znajomość – jak wówczas myślałem – odróżnia mnie od poprzedniego Ja. Wyrugowałem z języka natłok wulgaryzmów, do przesady dbałem o dobór słów. Wszystko po to, aby mnie nie zdemaskowano. Tak jak klasyk socjologii Pierre Bourdieu, wstydząc się pochodzenia, po przyjeździe do Paryża próbował pozbyć się akcentu z rodzinnego Béarn.

Ale to nie koniec. Wydawało mi się, że sposób spędzania wolnego czasu jest specyficzny dla danej klasy. Dlatego nie afiszowałem się swoją pasją do piłki nożnej, sądząc, że to rozrywka dla panów z piwnymi brzuchami. Jakież było moje zdumienie, gdy pewne-

go razu jeden z wykładowców zapytał: „Czy oglądali państwo wczoraj mecz?”.

ZAKŁOPOTANIE TOŻSAMOŚCIOWE

Powroty w rodzinne strony były trudne. Przez lata nie rozumiałem, skąd bierze się ból, który towarzyszył mi po postawieniu pierwszego kroku po wyjściu z pociągu. Docierały do mnie dobrze znane zapachy, widziałem obrazy, które niegdyś stawaly przed moimi oczami każdego dnia. Czulem się bezpiecznym. Wzrastała we mnie jednak nienawiść do miejsca, na które byłem przez lata skazany.

„Powrót do środowiska, z którego pochodzimy – i z którego wyszliśmy w każdym sensie tego słowa – zawsze jest powrotem do siebie, odnalezieniem zarówno zachowanego, jak i zanegowanego Ja” – pisał Eribon. „W świadomości budzi się wtedy coś, o czym wiemy, że strukturyzuje naszą osobowość, i od czego wydawało nam się, że się uwolni-liśmy, mianowicie cierpienie wynikające z przynależności do dwóch różnych światów, oddzielonych od siebie tak dalece, że wydają się nie do pogodzenia, a jednak w nas współistnieją”.

Czytając te słowa, zapiałem z zachwytu: ktoś opisał to, co czulem przez lata. Wracając w rodzinne strony, próbowałem być sobą. Zadawałem sobie jednak pytanie: Co to właściwie znaczy „być sobą”? Która wersja mnie jest „prawdziwa”? Zaczynałem – jak to zgrabnie ujęła moja redakcyjna koleżanka Marta Górna – lawirować pomiędzy dwiema wersjami siebie. Towarzyszyło mi trudne do uchwycenia i opisania zakłopotanie tożsamościowe.

Jak sobie z tym poradziłem? Przystałem wracać: od dwóch lat nie byłem w rodzinnym domu. Cierpienie wynikające z przynależności do dwóch różnych światów stało się dla mnie nie do zniesienia. Czy to oznacza, że nie czuję więzi z miejscem, w którym spędziłem większość życia? Nie. I na tym polega mój problem.

Patrząc na Tymka z „Chleba i soli”, widzę siebie sprzed kilku lat – zagubionego chłopaka, który nie rozumie swojego wewnętrznego rozdarcia. Bohater spędza dni ze starymi przyjaciółmi, ale jest do nich zdystansowany. W milczeniu obserwuje ich zachowanie. W wielu sytuacjach wygląda na zakłopotanego –nie wie, co robić, gdy kumple obrażają właścicieli baru z kebabem.

Tymek myślami tkwi w nowym świecie – mówi o wymarzonej stypendium, przy każdej nadarzającej się okazji gra na fortepianie. Jakby nadal poruszał się w cudzych butach. Możemy przypuszczać, że odczuwa wspomniane przez Eribona „cierpienie wynikające z przynależności do dwóch różnych światów”.

Dla francuskiego filozofa ratunkiem okazał się powrót do Reims. Pogodził się z częścią osobowości, przed którą całe życie uciekał. Co okaże się zbawienne dla Tymka? ●

Po co bunt? Nasz świat jest taki wygodny i bezpieczny. Zygmunt Miłoszewski w rozmowie z Michałem Nogasiem

- + Pisarka **Otessa Moshfegh** spędza dzień z **Bradem Pittem**. To dokładne przeciwieństwo kolesia, który potraktuje was źle na imprezie!
- + **Podsumowania roku**. Najciekawsze okładki, debiuty, wydarzenia

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl**

Więcej na: **Wyborcza.pl/książki**



Polscy naukowcy donoszą

GRZYBY MOGĄ OCZYSZCZIĆ WODĘ Z LEKÓW NA RAKA

Do ścieków spływają wydane przez ludzi leki, np. pozostałości terapii przeciwnowotworowych. Oczyszczalnie nie są w stanie się ich pozbyć. W walce o czyste środowisko mogą nam pomóc grzyby.

Dr inż. Marcelina Jureczko*

Każdego dnia wiele osób zażywa leki – przeciwbólowe, hormonalne czy antybiotyki, a naukowcy na całym świecie znajdują ślady tych substancji w środowisku. Ponieważ przybiera chorych na raka i są coraz lepiej leczeni, w wodach wykrywane są też cytostatyki.

To leki stosowane do walki z nowotworami.

Część tych leków nie jest w pełni metabolizowana w organizmach pacjentów, są przez nich wydane w formie niezmienionej. Pozostałości cytostyków trafiają do ścieków. Niestety, nie są to związki w pełni biodegradowalne. To powoduje, że resztki substancji leczniczych można znaleźć w wodach powierzchniowych, gruntowych oraz w wodzie pitnej.

To, co zbawienne w chorobie nowotworowej, stało się potencjalnym zagrożeniem dla środowiska. Postanowiłam sprawdzić, czy obecność cytostyków w wodach jest niebezpieczna dla mieszkających w niej organizmów.

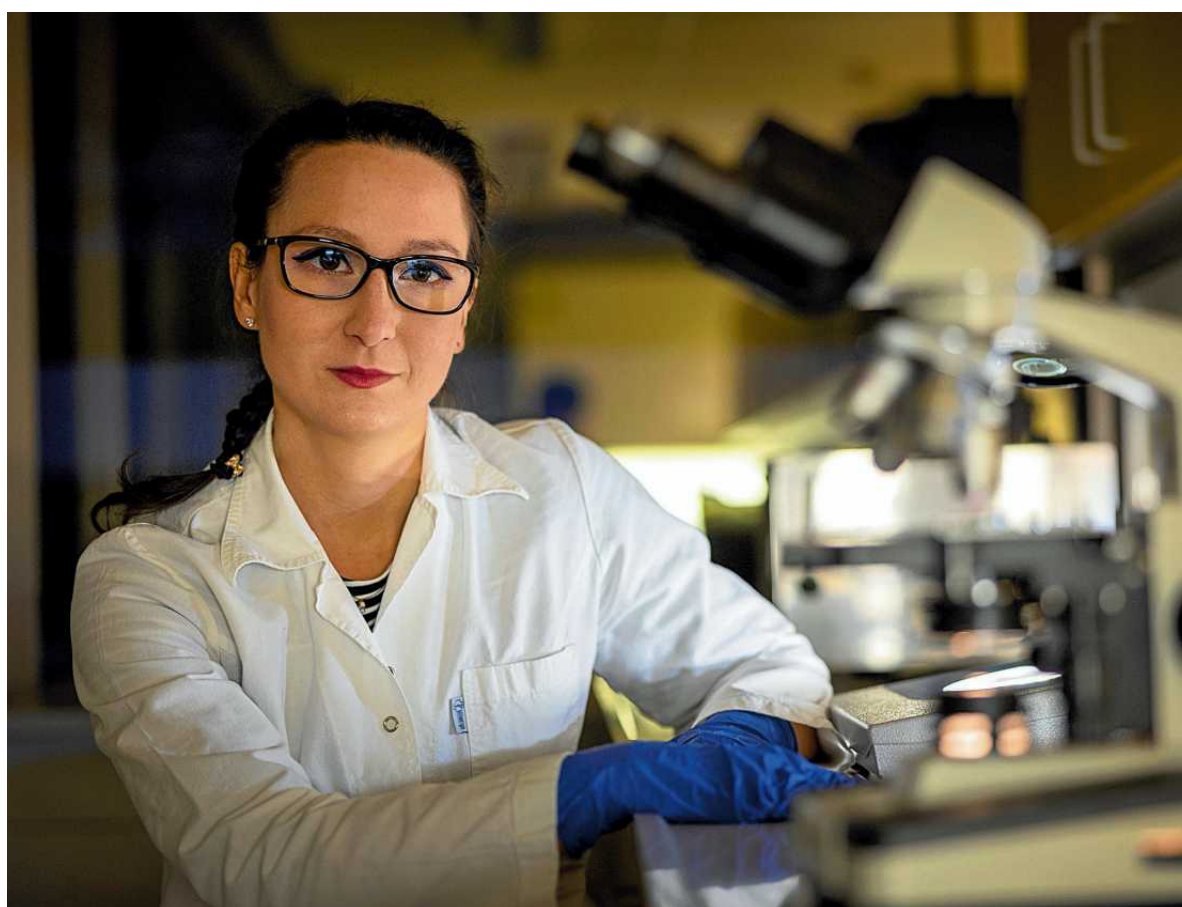
DZIAŁAJĄ JAK NOŻYČZKI

Do badań wybrałam dwa często stosowane leki – bleomycynę i winkrystynę. Sprawdziłam, jak wpływają na przedstawicieli świata roślin, zwierząt i bakterii.

Okazało się, że leki te wywołują szkodliwe efekty nawet w bardzo niskich dawkach.

Rosлина – rzęsa drobna – przestała rosnąć, skorupiak – rozwiłitka wielka – przestał się poruszać, a bakteria *Pseudomonas putida* przestała się namnażać. Takie wyniki osiągnęłam nawet w bardzo niskich dawkach, co oznacza, że mamy do czynienia z bardzo toksycznymi substancjami.

Zaczęłam się zastanawiać, co mogłoby oczyścić wodę z tych leków. Wtedy pomyślałam o grzybach. Niektóre ich gatunki potrafią rozkładać związki o skompliko-



• Dr inż. Marcelina Jureczko

FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI
/ AGENCJA WYBORCZA.PL

wyborcza.pl

• Więcej
czytaj na
Wyborcza.pl/
nauka

wanej budowie chemicznej, np. barwniki czy pestycydy. Dzieje się tak, ponieważ grzyby, które rozkładają ligninę i celulozę w drewnie, mają niskospecyficzne enzymy. Działają jak molekularne nożyczki, mogą rozcinać także inne związki na mniejsze fragmenty.

Tak wytypowałam materiał badawczy. Muszę przyznać, że jego zdobycie było przyjemnym elementem mojej pracy.

Po prostu wybrałam się na spacer po parku i szukałam grzybów białej zgnilizny drewna.

NAJSZYBSZE OPISANE OCZYSZCZANIE

W laboratorium namnożyłam zebrane grzyby i umieściłam w kolbkach z odpowiednią pożywką. Gdy dodałam do nich leki, grzyby użyły swoich enzymów zewnątrzkomórkowych – pocięły związki z leków na mniejsze fragmenty.

Można powiedzieć, że niektóre z grzybów poświeciły się, pochłaniając lek.

Przez swoją porowatą strukturę zadziałały jak sorbent. Dzięki temu do walki mogły włączyć się także enzymy wewnątrzkomórkowe.

Przy takich działaniach jak biodegradacja istnieje ryzyko, że nowe związki, czyli powstałe w wyniku rozkładu leków przez grzyby, mogą być bardziej toksyczne i szkodliwe niż to, co mamy już dziś w wodzie. Sprawdziłam to. Na szczęście wykorzysta-

To, co zbawienne w chorobie nowotworowej, stało się potencjalnym zagrożeniem dla środowiska

*Dr inż. Marcelina Jureczko

• pracuje w Centrum Biotechnologii oraz Katedrze Biotechnologii Środowiskowej Wydziału Inżynierii Środowiska i Energetyki Politechniki Śląskiej. Za swoją rozprawę doktorską dostała Nagrodę Prezesa Rady Ministrów

„Polscy naukowcy donoszą”

• to cykl artykułów na Wyborcza.pl, w których przedstawicielki i przedstawiciele świata nauki mówią o swoich najnowszych dokonaniach, odkryciach, eksperymentach i wynalazkach zmieniających świat. Jeśli pracujecie Państwo naukowo i chcielibyście wystąpić w naszym cyklu, prosimy o kontakt na maila: naukaw@agora.pl

ne przeze mnie szczepy grzybów prowadzą do detoksykacji. Na koniec dostajemy więc próbki pozbawione toksycznych związków.

W tych badaniach udało mi się osiągnąć najszybszą i najwyższą eliminację badanych leków w porównaniu ze wszystkimi innymi metodami usuwania tych związków opisanymi na świecie.

W ciągu czterech dni grzyby usunęły nawet 97 proc. winkrystyny. Do rozkładu bleomycyny potrzebny był ponad tydzień. Jednak w procesie sorpcji wystarczyły trzy godziny, aby usunąć do 59 proc. tego leku.

Teraz stwarzam grzybom różne warunki i badam, jak to wpływa na przyspieszenie procesu oczyszczania wody z leków wybranych do testów. Szukam więc sposobów na skrócenie czasu potrzebnego do usuwania toksycznych substancji i na poprawienie efektywności tego procesu.

URATUJĄ ŚWIAT PRZED ZANIECZYSZCZENIAMI

Ludzie ciągle mają kontakt z grzybami, używają ich choćby do wywołania kaca i do jego leczenia. Piwo czy kefir powstają przecież właśnie dzięki grzybom.

Grzyby to cisi bohaterowie, których możemy spotkać w parku czy lesie. Mam nadzieję, że dzięki moim badaniom grzyby będą w przyszłości wykorzystywane do oczyszczania ścieków. To idealne narzędzie do walki o czyste środowisko. ●

Not. Katarzyna Staszak

Eksperyment szkockich badaczek

Rozumiemy niektóre gesty szympanсів

Pokazuje to eksperyment przeprowadzony przez dwie badaczki ze Szkocji.

Tomasz Ulanowski

Lata temu, kiedy Polska była w środku wyborów (których skutki odczuwamy do dziś), a po polsku ukazała się właśnie książka pt. „Malpa na każdym z nas”, zapytaliśmy jej autora prof. Fransa de Waala, jak wyczytać prawdę o kandydatach z szumu, który dookoła siebie robią.

– Proszę wyciszyć głos, kiedy pokazują ich w telewizji, i zwrócić uwagę na język ich ciał – rzadził słynny prymatolog (**cała rozmowa na Wyborcza.pl**). – To świetny sposób, by zobaczyć, jakimi są ludźmi. Czy są przyjacielscy, dominujący, silni czy słabi. Ludzie tak się wsłuchują w słowa, że pomijają całą resztę – śmiał się uczony.

Okazuje się jednak, że nie do końca tę całą resztę pomijamy. Naukowcy szacują, że wspólny przodek ludzi i szympansov żył blisko siedem milionów lat temu. Potem za sprawą zmian klimatu – w tym skurczenia się powierzchni afrykańskich lasów tropikalnych, a rozrośnięcia się sawanny – i pojawienia się no-

wych presji adaptacyjnych sprawy się pokomplikowały.

Przodkowie człowieka wyszli na sawannę i to tam stanęli pewnie na dwóch nogach. Trzy – dwa miliony lat temu pojawili się pierwsi ludzie (należący do rodzaju *Homo*). Najstarsze szczątki *Homo sapiens* – człowieka współczesnego – liczą 315 tys. lat.

Gdy blisko 1,7 mln lat temu rzeka Kongo przecięła Afrykę, nieumiejące pływać szympansy ewolucja podzieliła na dwa gatunki: szympansy zwyczajne (*Pan troglodytes*) i karłowate (*Pan paniscus*), najczęściej nazywane bonobo.

Wszystkie trzy żyjące dziś gatunki – człowiek i dwa gatunki szympansa – różnią się jak ogień i woda. A jednak wciąż łączy nas aż 98,8 proc. wspólnego DNA.

Nie mamy w królestwie zwierząt bliższych nam kuzynów.

Dlatego każdy, kto podgląda szympansy, czuje się, jakby patrzył w lustro. Ich człowieczeństwo porusza do głębi.

Choć, oczywiście, jest to nie tyle człowieczeństwo, co wspólne, małpie korzenie naszej natury.

W tym podobne gesty.

Choćby ten oznaczający „daj, proszę”. Szympansy, podobnie jak my, wyciągają wtedy rękę. Nie mówią, bo nie mają potrzebnych do tego wariantów genetycznych

oraz odpowiedniej anatomii aparatu mowy, ale niewątpliwie komunikują się ze sobą.

Naukowcy naliczyli dotąd ponad 80 takich gestów – których w większości my już nie używamy. Mamy w końcu słowa.

Ale może wciąż rozumiemy gesty?

Takie pytanie postawiły dwie uczone z Wydziału Psychologii i Neurobiologii Uniwersytetu w St. Andrews w Szkocji. Odpowiedź przynosi ich publikacja w najnowszym wydaniu pisma „PLOS”.

Naukowcy naliczyli dotąd ponad 80 takich gestów – których w większości my już nie używamy. Mamy w końcu słowa

Badaczki wymyśliły eksperyment, podczas którego ludzie (niemal 6 tys. osób) oglądali 20 filmów pokazujących gestykulujące szympansy zwyczajne oraz bonobo. W badaniu wykorzystano 10 najczęstszych małpich gestów, których znaczenie naukowcy po-

znali podczas wcześniejszych obserwacji i eksperymentów. Co ważne, znaczenie to może się zmieniać wraz z kontekstem.

Głośne drapanie oznacza zaproszenie do iskania się. A potrząsanie jakimś obiektem może oznaczać zarówno zaproszenie do iskania się, jak i zaproszenie do seksu lub „odsuń się”.

Z kolei kiedy szympansy zwyczajne popychają się nawzajem, komunikując: „przesuń się”. A kiedy robią to bonobo, mają na myśli: „wejdź mi na plecy”.

Uczestnicy badania mieli rozpoznawać znaczenie małpich gestów, wybierając te właściwe z czterech propozycji.

Jak się okazało, prawdziwie zinterpretowali połowę nieznanych sobie gestów, których używają nasi małpi kuzyni. A prawidłowość odpowiedzi zwiększyła się jedynie nieznacznie, kiedy oprócz pokazania samego filmu naukowczynie dodatkowo wytłumaczyły badanym sytuacyjny kontekst oglądanych scenek.

Wniosek?

Wciąż rozumiemy niektóre gesty – większość tych pokazanych w eksperymencie – wykonywane przez szympansy. Choć sami ich nie używamy.

Czy rozumiemy je dlatego, że wciąż są naszą spuścizną, choć

nieaktywną, po wspólnym przodku sprzed blisko siedmiu milionów lat?

A może po prostu dlatego, że jesteśmy na tyle inteligentni, iż potrafimy poprawnie zinterpretować znaczenie nieznanych nam sygnałów?

Uczone pozostawiają te pytania bez odpowiedzi.

My moglibyśmy zadać im inne: czy badani ludzie daliby sobie radę ze zrozumieniem małpich gestów tak dobrze, gdyby zamiast testów wielokrotnego wyboru zostali postawieni przed otwartym pytaniem?

Na razie każdy z nas może sam sprawdzić, jak wypadłby w teście, który przygotowały autorki publikacji w „PLOS”. Oto link do wideoquizu. ●

ZAPISZ SIĘ NA NEWSLETTER

- Globalne ocieplenie, wycinki lasów, smog, wymieranie gatunków, zanieczyszczenie plastikiem. Piszemy o tym, co ma znaczenie dla zmian klimatu i ochrony środowiska.
- Zapisz się na newsletter ekologiczny!**



Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu mieszkalnego:
ul. św. Antoniego 8 lokal mieszkalny 2

Powierzchnia lokalu	-	82,60 m²
Powierzchnia piwnicy	-	3,10 m²
Cena wywoławcza w zł	-	950 000,00 zł
Wadium	-	95 000,00 zł
Minimalna kwota postąpienia	-	9 500,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 20.02.2023 r. do 24.02.2023 r., od 27.02.2023 r. do 03.03.2023 r. od 06.03.2023 r. do 10.03.2023 r., oraz od 13.03.2023 r. do 16.03.2023 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta Nr 1, ul. św. Antoniego 19, 50-073 Wrocław, tel.: 71 769-68-26, 71 769-68-22.

U W A G I:

- Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **4 kwietnia 2023 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 28 marca 2023 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Cena nieruchomości podlega obniżeniu o 30% z tytułu wpisania budynku do rejestru zabytków.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.

Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **http://bip.um.wroc.pl**

- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 85 53.

OGŁOSZENIE 34231659

Sygn. akt I Ns 518/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie I Wydział Cywilny w sprawie z wniosku Bautech sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie zostało wydane w dniu 22 grudnia 2022 r. postanowienie o zezwoleniu wnioskodawcy Bautech sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie na złożenie do depozytu sądowego kwoty 3.894,66 zł (trzy tysiące osiemset dziewięćdziesiąt cztery złote sześćdziesiąt sześć groszy), na którą to kwotę składa się dziewięć rat kwartalnych, każda w wysokości 432,74 zł, oraz na składanie w przyszłości do depozytu dalszych, następujących świadczeń w chwili, gdy staną się wymagalne:

- raty kwartalnej nr 10 w wysokości 432,74 zł z terminem płatności do dnia 31 grudnia 2022 r.,
- raty kwartalnej nr 11 w wysokości 432,74 zł z terminem płatności do dnia 31 marca 2023 r.,
- raty kwartalnej nr 12 w wysokości 432,74 zł z terminem płatności do dnia 30 czerwca 2023 r.,

należnych wierzycielowi CLEAN-SERV sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w Gdańsku, zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 20 lutego 2020 r. o sygn. akt V GRs 5/17 o zatwierdzeniu układu, z zastrzeżeniem, że przedmiot depozytu może być wypłacony na wniosek następcy prawnego wierzyciela CLEAN-SERV sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w Gdańsku, po wykazaniu przejścia uprawnień na podstawie dokumentu urzędowego, bądź prywatnego z podpisem notarialnie poświadczonym.

Sąd wzywa wierzyciela, by w terminie 1 (jednego) miesiąca od ukazania się niniejszego ogłoszenia odebrał przedmiot świadczenia z depozytu sądowego.

OGŁOSZENIE 34231599

OGŁOSZENIE

Przed Sądem Rejonowym w Dębicy toczy się postępowanie w sprawie o sygn. **I Ns 484/22** z wniosku Gminy Czarna o stwierdzenie, że z upływem dnia 27 maja 2020 roku nabyła poprzez zasiedzenie własność działki numer 450 (w posiadanej części) położonej w miejscowości Podlesie, gmina Czarna - której powierzchnia w zajętej części ok. 0,1286 ha wykorzystywana jest dla potrzeb komunikacyjnych ogólnodostępnej sołeckiej drogi wewnętrznej (nieposiadającej statusu drogi publicznej) - w sposób wskazany na kopii mapy ewidencyjnej Starosty Dębickiego sporządzonej 11 lipca 2022 r., która to działka ujawniona jest w rejestrze gruntów prowadzonym przez Starostę Dębickiego, a to zgodnie z uproszczonym wypisem z tego rejestru, jednostka ewidencyjna: Czarna, obręb: 0009 Podlesie - jako działka gruntowa (droga) nieposiadająca księgi wieczystej. W odnowionej ewidencji gruntów jako władający ujawnieni są: Maria Gońska córka Kajetana, Aleksander Gońska syn Pawła, Maria Gońska córka Wawrzyńca, Stanisław Gońska syn Pawła.

Sąd wzywa wszystkich właścicieli, współwłaścicieli nieruchomości, ich następców prawnych lub inne osoby, które mają tytuł prawny do wyżej opisanych nieruchomości, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się w Sądzie Rejonowym w Dębicy i wykazali swe prawa do wskazanej nieruchomości, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi nabycie prawa własności nieruchomości, jeżeli zostanie ono udowodnione.

OGŁOSZENIE 34231658

Sygn. akt I Ns 519/22

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy – Śródmieścia w Warszawie I Wydział Cywilny w sprawie z wniosku Bautech sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie zostało wydane w dniu 22 grudnia 2022 r. postanowienie o zezwoleniu wnioskodawcy Bautech sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie na złożenie do depozytu sądowego kwoty 6.115,50 zł (sześć tysięcy sto piętnaście złotych pięćdziesiąt groszy), na którą to kwotę składa się dziewięć rat kwartalnych, każda w wysokości 679,50 zł, oraz na składanie w przyszłości do depozytu dalszych, następujących świadczeń w chwili, gdy staną się wymagalne:

- raty kwartalnej nr 10 w wysokości 679,50 zł z terminem płatności do dnia 31 grudnia 2022 r.,
- raty kwartalnej nr 11 w wysokości 679,50 zł z terminem płatności do dnia 31 marca 2023 r.,

- raty kwartalnej nr 12 w wysokości 679,50 zł z terminem płatności do dnia 30 czerwca 2023 r.,

należnych wierzycielowi AIG EUROPE LIMITED sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 20 lutego 2020 r. o sygn. akt V GRs 5/17 o zatwierdzeniu układu, z zastrzeżeniem, że przedmiot depozytu może być wypłacony na wniosek następcy prawnego wierzyciela AIG EUROPE LIMITED sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie, po wykazaniu przejścia uprawnień na podstawie dokumentu urzędowego, bądź prywatnego z podpisem notarialnie poświadczonym.

Sąd wzywa wierzyciela, by w terminie 1 (jednego) miesiąca od ukazania się niniejszego ogłoszenia odebrał przedmiot świadczenia z depozytu sądowego.

OGŁOSZENIE 34231568



Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej we Wrocławiu w rejonie:
ul. Ernsta Maya,

obręb:	Żerniki, AM-11, dz. nr 196;
GPS:	N: 51.13645, E: 16.92070;
pow. nieruchomości:	1466 m²;
KW nr	WR1K/00346120/4;
Przeznaczenie w mppz:	zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna.
Cena wywoławcza:	1 000 000,00 zł;
Wadium:	100 000,00 zł;

Podatek VAT doliczony zostanie do ceny ustalonej w przetargu.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić najpóźniej do dnia **22 marca 2023 r.** na konto: **Gmina Wrocław, pl. Nowy Targ 1-8, 50-141 Wrocław – nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.**

Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali 215 o godz. 10⁰⁰ dnia 29 marca 2023 r.



Pełną informację dotyczącą nieruchomości oraz warunków uczestnictwa w przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8. Ogłoszenie o przetargu dostępne jest również w Internecie, na stronach Urzędu Miejskiego Wrocławia: **gn.um.wroc.pl** oraz pod adresem **www.bip.um.wroc.pl**

Informacje o nieruchomości można uzyskać w Dziale Promocji Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8, pok. 126 i 127, tel. +48-71-777-72-83 do 84, e-mail: **wns@um.wroc.pl**

Prezydent Wrocławia ma prawo odwołania przetargu z ważnych powodów.

OGŁOSZENIE 34230949

TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

dr Marek Wasiluk*

...depilacji laserowej
z jasnymi włosami

Medycyna estetyczna i kosmetologia dysponują wieloma metodami skutecznego i – co ważne – trwałego usuwania zbędnego owłosienia. Wykorzystywane są w tym celu nowoczesne technologie, które termicznie uszkodzają cebulkę włosową. Podgrzanie jej do odpowiedniej temperatury sprawia, że obumiera i nie wyrasta z niej już nowy włos. Aby zabieg był skuteczny, laser musi mocno zadziałać na cebulkę, ale jednocześnie nie może poparzyć skóry. Efekt depilacji laserowej zależy od koloru i grubości włosów oraz karnacji. Światło lasera do depilacji pochłaniane jest przez naturalny barwnik, czyli melaninę, która znajduje się w cebulce włosowej i skórze!

Dlatego uszkodzanie ciemnych i grubych włosów (zawierających najczęściej ciemnego pigmentu, w którym będzie łatwo kumulowała się energia lasera) jest najprostsze. Jasnych czy siwych włosów nie można usunąć za pomocą depilacji laserowej, ponieważ są pozbawione pigmentu.

Im ciemniejsze włosy i jaśniejsza skóra, a więc im większy między nimi kontrast, tym zabieg depilacji laserowej jest skuteczniejszy. ● **Not. ET**
*dr Marek Wasiluk – specjalista medycyny estetycznej z kliniki L'experta w Warszawie



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Szczepionka przeciwko HPV
jest tylko dla dziewcząt?

Szacuje się, że 80 proc. kobiet i mężczyzn aktywnych seksualnie złapie w ciągu swojego życia wirusa brodawczaka ludzkiego (HPV). To powszechna infekcja przenoszona drogą płciową. HPV zakaża nabłonek płaskonabłonkowy u obu płci, co może prowadzić do rozwoju kłykcin kończystych, raka szyjki macicy, a u mężczyzn – do raka prącia, odbytu, jamy ustnej i gardła.

Częstość infekcji narządów płciowych u mężczyzn jest podobna jak u kobiet. Zakażenie wirusem można wyleczyć, jeśli zostanie wcześniej wykryte, ale też zapobiegać mu za pomocą szczepionek.

Warto też szczepić chłopców, zwłaszcza że mężczyźni mają niższą odporność.

Ta niższa odpowiedź immunologiczna na naturalną infekcję u mężczyzn może częściowo wyjaśniać częstsze występowanie u nich zakażeń HPV w porównaniu z kobietami.

Większość infekcji jest wygaszana przez układ odpornościowy, ale jeśli się ona utrzymuje, może powodować zmiany komórkowe prowadzące do rozwoju nowotworów.

Badania przedstawione m.in. w piśmie „The New England Journal of Medicine” dowodzą, że szczepionka u obu płci zabezpiecza przed groźnymi skutkami infekcji. ●

Liczba

60

PROC.

● **Polaków nie wie, czym jest żywienie kliniczne** – wynika z raportu programu „Leczenie przez żywienie”

Książka

● **DLACZEGO WARTO SIĘ UCZYĆ CAŁE ŻYCIE.** Lekcje włoskiego, kurs tańca, nauka gry na pianinie, zajęć plastycznych, szachy? **Niezależnie od wieku warto szukać nowych wyzwań i rozwijać zainteresowania. Ta książka przypomina, że uczenie się obniża ryzyko demencji, daje radość i nowych znajomych.** „Nowicjusze”, Tom Vanderbilt, Kompania Mediowa



Sezonowa alergia na pyłki

Odczulanie
czas zacząć

Wiosną rozpocznie się szczyt sezonu pylenia wielu roślin. Dla wielu osób oznacza to katar, czerwone oczy i napady kichania. Można się z tego wyleczyć.

ROZMOWA Z

DR. N. MED. MARKIEM KASZUBĄ*
alergologiem

PAULINA MOZOLEWSKA: Czym jest alergia?

DR N. MED. MAREK KASZUBA: To zespół powtarzalnych objawów, które wywoływane są przez układ immunologiczny po kontakcie z uczulającym alergenem. Jeśli alergen występuje w powietrzu, osoba z alergią najczęściej doświadcza nieżyty nosa, niekiedy połączonego z zapaleniem spojówek lub astmą alergiczną. Rozróżniamy również alergię skórą występującą m.in. w postaci alergicznego kontaktowego zapalenia skóry, a także pokarmową. Ta ostatnia bywa niebezpieczna, gdyż może prowadzić do anafilaksji – stanu uogólnionej reakcji alergicznej bezpośrednio zagrażającej życiu. Podobna, groźna reakcja może wystąpić także po zażyciu leku, na który jesteśmy uczuleni, lub użądleniu przez owada, np. osę czy pszczołę.

Sama jestem alergiczka. Kiedy tylko zaczynają pylić trawy, biorę leki minimalizujące objawy, ograniczam wychodzenie z domu, to jednak nie leczy mojej alergii.

– Sposobem na skuteczne przyczynowe leczenie alergii jest immunoterapia swoista, czyli tzw. odczulanie. Badania jednoznacznie wskazują, że taki sposób leczenia jest korzystny w leczeniu alergicznego nieżyty nosa i zapalenia spojówek oraz astmy alergiczej, czyli w przypadku alergii wywołanej przez alergeny znajdujące się w powietrzu. Należą do nich pyłki drzew, traw i chwastów, zarodniki grzybów pleśniowych, roztocze kurzu domowego oraz alergeny psa i kota.

Na czym polega odczulanie?

– To metoda leczenia, która pozwala zatrzymać lub wręcz odwrócić niekorzystny przebieg nasilającej się z czasem choroby alergicznej. Odczulanie polega na regularnym podawaniu alergenu w stopniowo wzrastających dawkach, które nie wywołują objawów alergii, ale powoli przyzwyczajają organizm do jego obecności. Metoda ta ma stosunkowo wysoką skuteczność.

U około 40 proc. odczulanych osób objawy alergii całkowicie ustają, a u kolejnych 40 proc. osób znacząco się zmniejszają.

W wyniku odczulania zmniejsza się ryzyko wystąpienia astmy i nabywania nowych uczuleń w przyszłości.

Po jakim czasie możemy spodziewać się efektu leczenia?

– Zwykle po trzech miesiącach. W przypadku alergenów sezonowych będzie to najbliższy nadchodzący sezon pylenia danej rośliny. Aby uzyskać trwałe efekty, utrzymujące się przez długi czas, odczulanie powinno być prowa-

dzone przez 3-5 lat. Jeśli jednak po dwóch latach immunoterapii alergenowej nie następuje poprawa, to zwykle modyfikujemy leczenie lub zaprzestajemy odczulania.

Czasami może się zdarzyć, że po 10 czy 20 latach od zakończenia odczulania objawy alergii powracają. Wtedy leczenie należy przeprowadzić ponownie.

Mam objawy od ponad 20 lat. Czy w moim przypadku na odczulanie nie jest za późno?

– Nigdy nie jest za późno. Oczywiście im wcześniej je rozpoczniemy, tym lepiej, bo wówczas krócej zmagamy się z alergią. U wielu osób z roku na rok objawy alergii się nasilają. Jednego sezonu pacjentowi może dokuczać jedynie nieżyt nosa, w następnym także zapalenie spojówek, a w kolejnym roku alergia może być jeszcze bardziej nasiloną z manifestacją w postaci pełnoobjawowej astmy. Jest to wówczas mocny argument za rozważeniem rozpoczęcia odczulania.

Nawet dojrzały człowiek może odnieść korzyści z takiego leczenia, dlatego odczulamy zarówno dzieci (już od piątego roku życia), jak i osoby dorosłe, także po 60. roku życia. Oczywiście te osoby muszą spełnić kryteria kwalifikacji do leczenia.

Kto się kwalifikuje do odczulania?

– W pierwszej kolejności w rozmowie z pacjentem ustalamy, czy zgłaszane objawy mogą być objawami alergii i czy powtarzają się przy kontakcie z tym samym alergenem. Następnie przeprowadzamy testy alergologiczne bądź wykonujemy badania laboratoryjne z krwi, które potwierdzają uczulenie na dany alergen. Kwalifikując pacjenta do odczulania, jak przy każdej metodzie leczenia, musimy także wykluczyć możliwe przeciwwskazania do takiej terapii. Są to m.in. niektóre choroby autoimmunologiczne, nowotwory złośliwe czy niestabilne choroby przewlekłe, w tym niekontrolowana astma.

W jakiej formie podaje się leki odczulające?

– Możemy zaoferować pacjentom dwie metody odczulania: podskórną, w której wykonuje się zastrzyki, lub podjęzykową, w której pacjenci stosują podawane pod język tabletki lub roztwór alergenowy. Skuteczność obu metod, przy zachowanej dyscyplinie przyjmowania dawek, jest porównywalna. Jednak nie w przypadku każdego alergenu istnieje możliwość wyboru, np. w alergii na kota aktualnie mamy na rynku jedynie preparat do metody podjęzykowej, a w przypadku alergii na psa dostępny jest jedynie preparat do odczulania podskórnego.

W metodzie podskórnej w początkowej fazie odczulania co tydzień przez 6-14 tygodni pacjent otrzymuje zastrzyk ze stopniowo zwiększaną dawką alergenu. Po tym okresie rozpoczyna się etap leczenia podtrzymującego, w którym preparat alergenowy poda-

TYLKO ZDROWIE



wany jest mniej więcej raz w miesiącu. Podskórne podanie alergenu odbywa się zawsze w gabinecie alergologa, a po zastrzyku przez 30 minut pacjent musi pozostać w placówce medycznej w celu obserwacji.

W przypadku odczulania podjęzykowego w gabinecie lekarskim przyjmuje się tylko pierwszą dawkę. Kolejne, codzienne dawki preparatu alergenowego można już przyjmować w domu. W alergiach sezonowych odczulanie podjęzykowe stosowane jest przez 6-8 miesięcy w roku, a w alergiach całorocznych, np. na roztocze kurzu domowego, preparat podjęzykowy przyjmuje się przez cały rok. Niestety preparaty stosowane w metodzie podjęzykowej na chwilę obecną nie podlegają refundacji.

Są jakieś przeciwwskazania?

– Nie zaleca się rozpoczynania odczulania w czasie ciąży, ale jeśli pacjentka zaszła w ciążę w trakcie takiego leczenia, to nie trzeba go przerywać. Nie wykazano, aby właściwie prowadzone odczulanie w jakikolwiek sposób negatywnie wpływało na przebieg ciąży.

Początek odczulania dobrze jest zaplanować na miesiące, w których jesteśmy bardziej dyspozycyjni, zwłaszcza kiedy decydujemy się na metodę podskórną, która wymaga częstszych wizyt w gabinecie alergologicznym. Odczulanie należy jednak rozpocząć w odpowiednim okresie roku, w zależności od tego, na co jesteśmy uczuleni. W przypadku alergii na pyłek drzew i traw będą to jesień i zima.

Czy odczulanie może mieć skutki uboczne?

– Podczas odczulania pacjent otrzymuje alergen, na który jest uczulony, więc należy się liczyć z możliwością wystąpienia skutków

ubocznych leczenia. Aby minimalizować ryzyko ich wystąpienia, odczulanie zaczyna się od niewielkich dawek alergenu i dopiero z czasem stopniowo je zwiększamy. Najczęstsze reakcje niepożądane obejmują lokalny odczyn w miejscu podania preparatu alergenowego, czyli np. obrzęk, zaczerwienienie lub bolesność ramienia. W przypadku metody podjęzykowej może to być mrowienie lub drętwienie w jamie ustnej niekiedy połączone z obrzękiem tej okolicy. Nie są to groźne objawy, pojawiają się zwykle tylko na początku procesu odczulania i przeważnie stosunkowo szybko samoistnie ustępują.

Dużo groźniejsze, ale na szczęście też dużo rzadsze, są ogólnoustrojowe reakcje na podanie alergenu. Mogą prowadzić do nasilonej pokrzywki, duszności, zasłabnięcia czy objawów wstrząsu anafilaktycznego. ●

***Dr n. med. Marek Kaszuba** – specjalista alergologii i chorób wewnętrznych; prowadzi ośrodek diagnostyki i leczenia chorób alergicznych Centrum Medyczne ALERGIKA

**Aby uzyskać trwałe efekty,
odczulanie powinno
być prowadzone
przez 3-5 lat**

ENDOMETRIOZA – CHOROBA Z PIEKŁA RODEM

Jak diagnozować i gdzie leczyć?

Na te pytania odpowiada nam ekspert w leczeniu endometriozy najbardziej zaawansowanych i najtrudniejszych przypadków endometriozy – Dr n. med. Mikołaj Karmowski – Centrum Leczenia Endometriozy Medicus Clinic, Wrocław.

Endometriozie mówi się już znacznie więcej – po mimo tego wiedza wśród całego społeczeństwa jest zbyt mała, także w środowisku lekarskim. Na endometriozę cierpi co dziesiąta kobieta, a nawet co ósma, szóstą pacjentka w wieku rozrodczym.

Endometrioza to choroba przewlekła hormonalno-immunologiczna/zapalna, która wiąże się przede wszystkim z ogromnym bólem. W zależności od stadium zaawansowania kobiecie towarzyszą najpierw delikatne pobolewania, które z czasem narastają powodując ogromne cierpienie. Choroba ta jest także jedną z głównych przyczyn niepłodności kobiecej. Ponad 60% kobiet cierpiących na endometriozę jest niepełna.

O endometriozie – Endometrium – tkanka wyściełająca jamę macicy. Co miesiąc, w czasie cyklu miesięczkowego, narasta i złuszcza się. Przy endometriozie, komórki tej tkanki znajdują się także poza macicą, gdzie „zachowują się” tak, jakby były w jamie macicy – co miesiąc, pod wpływem hormonów wydzielanych w czasie cyklu miesięczkowego, złuszcza się i podlegają krwawieniom. Jednak, w przeciwieństwie do śluzówki macicy, tkanki śluzówki poza macicą nie są wydalone z organizmu. Powoduje to wewnętrzne krwawienie i stany zapalne okolicznych narządów. Z każdym cyklem ilość tkanki narasta, tworząc narośla, guzy oraz wszczepy endometrialne.

Lokalizacja ognisk endometriozy może być różna. Najczęściej atakowane są jajniki, jama otrzewnej, moczowody, jajowody, jelito czy ściana pęcherza, ale i również w bardziej odległych miejscach, jak wątroba, żołądek czy w skrajnych przypadkach

– płuca lub mózg. Pacjentki opisują ten ból jako kłujący, szarpiący, gryzący czy rozrywający.

Pacjentki walczące z endometriozą często spotykają się z brakiem zrozumienia oraz brakiem świadomości odnośnie tej choroby. Pozostawione same sobie, borykają się nie tylko z problemami natury zdrowotnej, ale także psychologiczno-społecznej – podkreśla dr n. med. Mikołaj Karmowski, ekspert w leczeniu endometriozy w Medicus Clinic. Idealnie jest, gdy kobietom towarzyszy ktoś kto ma na swoim koncie podobne doświadczenia – taką rolę pełni u nas Opiekun Pacjentka w Centrum Leczenia Endometriozy – to właśnie Magda Biłas znana w mediach społecznościowych jako Endo Magda, wspiera pacjentki na każdym etapie przejścia przez chorobę.

**Złotym standardem leczenia
endometriozy jest chirurgia
laparoskopowa – mówi
dr n. med. Mikołaj Karmowski,
ekspert w leczeniu
endometriozy
w Medicus Clinic.**

jest Opiekunem ale i także kobietą która przez ponad 9 lat mierzyła się z chorobą – jak mówi: *to właśnie we Wrocławskiej Klinice po wielu latach uwolniono mnie od bólu. Teraz pomagam kobietom chorującym na endometriozę, a już 04.02.2023 organizuję Warsztaty dla Kobiet „Obudź w sobie moc”* – zostały zaprojektowane tak, aby każda z uczestniczek uwierzyła w to, że kobiety chorujące na endometriozę także mają w sobie siłę i moc oraz poprzez kompleksowe działania mogą wpłynąć na jej przebieg. To czas, który ma pokazać jak ważne jest wsparcie, zrozumienie i nauka pracy z własnym ciałem, a także jego samoakceptacja. Zaproszeni prelegenci podzielą się swoją wiedzą i doświadczeniem w kontekście holistycznego leczenia i terapii endometriozy. Jak leczyć? **Złotym standardem leczenia endometriozy jest chirurgia laparoskopowa** – mówi dr n. med. Mikołaj Karmowski, ekspert w leczeniu



dr n. med. Mikołaj Karmowski

endometriozy w Medicus Clinic. – zwracając jednocześnie uwagę na główne cele zabiegu, którymi są przede wszystkim zniszczenie ognisk endometriozy, usunięcie guzów endometrialnych, uwolnienie zrostów czy przywrócenie funkcji organów zajętych przez chorobę przez wycięcie zmian.

Operacje endometriozy to Mount Everest chirurgii, wymagają największych umiejętności, doświadczenia oraz wiedzy, dlatego też operacje te powinny być przeprowadzane w specjalistycznych, eksperckich Centrach Leczenia Endometriozy przez multidyscyplinarne zespoły medyczne.

Już w marcu dr n.med. Mikołaj Karmowski jako pierwszy w Polsce wraz ze swoim zespołem Centrum Leczenia Endometriozy Medicus Clinic, przeprowadzi Mistrzowski Kurs Europejskiej Ligi Endometriozy (European Endometriosis League Masterclass), który odbędzie się w dniach 23-25.03.2022 we Wrocławiu. Jest to pierwszy w Polsce Kurs dla lekarzy z zakresu diagnostyki oraz leczenia endometriozy.

KODEKS PRACY

Rewolucja w kodeksie pracy

Nowe urlopy i zmiany w umowach

Takich zmian w kodeksie pracy nie było od lat. Rząd planuje wydłużenie urlopu rodzicielskiego do 41 tygodni. Pojawią się też nowe dni wolne, zmienić ma się także sama umowa o pracę.



FOT. ALINABUPHOTO

Leszek Kostrzewski

Rząd przyjął projekt nowelizacji kodeksu pracy, która ma na celu wdrożenie dwóch unijnych dyrektyw. Chodzi o dyrektywę rodzicielską i dyrektywę w sprawie przejrzystych i przewidywalnych warunków pracy w Unii Europejskiej.

– Polska się zmienia, zmienia się rynek pracy, w szybkim tempie zmieniają się potrzeby pracowników i pracodawców, dlatego musimy również zmieniać nasze regulacje, które będą chronić rynek pracy, ale będą przede wszystkim chronić pracownika – powiedział premier Mateusz Morawiecki na konferencji prasowej po posiedzeniu rządu, na którym przyjęto projekt ustawy.

Zanosi się na rewolucję. Co dokładnie się zmieni? Już wyjaśniamy.

URLOP RODZICIELSKI DŁUŻSZY

Będzie wydłużenie urlopu rodzicielskiego. Obecnie przysługuje on przez maksymalnie 32 tygodnie przy urodzeniu jednego dziecka albo 34 tygodnie przy urodzeniu więcej niż jednego dziecka. Projekt rządowy przewiduje przedłużenie tych okresów odpowiednio do 41 lub 43 tygodni.

Będzie jednak wymóg, że każdy z rodziców w ramach powyższych limitów musi wykorzystać co najmniej dziewięć tygodni. De facto więc zyskają najczęściej ojcowie, bo ci dotąd bardzo rzadko korzystali z dni wolnych na dziecko.

Druga zmiana dotyczy podlegania pod ubezpieczenie społeczne. Obecnie, żeby skorzystać z urlopu rodzicielskiego, matka musi gdzieś pracować. Dzięki temu nabywa prawo do ubezpieczenia. Ten wymóg zostanie jednak usunięty.

Zmieniona zostanie też zasada finansowania urlopu rodzicielskiego (70 proc. zamiast 60 proc. podstawy wymiaru zasiłku macierzyńskiego) oraz urlopu macierzyńskiego i rodzicielskiego (81,5 proc. zamiast 80 proc. przy zadeklarowaniu bezpośrednio po porodzie chęci skorzystania z urlopu rodzicielskiego).

NOWY BEZPŁATNY URLOP OPIEKUŃCZY

Poza obecnie przysługującymi czterema dniami w roku w ramach urlopu na żądanie, któ-

ry jest płatny, planowane jest wprowadzenie nowego rozwiązania w postaci bezpłatnego urlopu opiekuńczego. Taki urlop ma wynosić maksymalnie pięć dni w roku i będzie go można wziąć „w celu zapewnienia osobistej opieki lub wsparcia osobie będącej krewnym (syn, córka, matka, ojciec lub małżonek/małżonka) lub pozostającej we wspólnym gospodarstwie domowym, która wymaga znacznej opieki lub znacznego wsparcia z poważnych względów medycznych”.

– Projektodawcy nie przewidują, aby za czas urlopu opiekuńczego pracownik zachowywał prawo do wynagrodzenia, co może spowodować, że nie będzie to często używana instytucja. Pracownik, jeśli będzie miał taką możliwość, prędzej skorzysta z jakiegoś płatnego zwolnienia od świadczenia pracy, na przykład właśnie urlopu na żądanie czy zwolnienia chorobowego – mówi dr Marcin Wojewódka, radca prawy w Wojewódka i Wspólnicy.

Prof. Irena Kotowska, demograf z warszawskiej SGH: – Nie sposób przecenić zapisu dyrektywy o prawie każdego pracownika do urlopu opiekuńczego nad osobami wymagającymi wsparcia. W dyskusji o roz-

wiązaniach dotyczących równowagi między życiem zawodowym a rodzinnym dostrzeżono bowiem opiekunów osób niebędących małymi dziećmi. Zapotrzebowanie na taką opiekę wzrasta nie tylko ze względu na starzenie się ludności. Coraz więcej jest bowiem osób z niepełnosprawnością czy chorobami przewlekłymi wymagających wsparcia w życiu codziennym. Określony w dyrektywie wymiar tego urlopu należy uznać za skromny. Mam nadzieję, że jest to początek zmian.

– Ubolewam jednak – dodaje prof. Kotowska – że ta opieka jest traktowana odmiennie niż opieka nad dzieckiem – osoby korzystające z tego urlopu nie zachowują prawa do wynagrodzenia za czas tego urlopu. To nie tylko zapis krzywdzący dla opiekunów, ale także może ograniczyć korzystanie z tego rozwiązania, zwłaszcza przez mężczyzn, co utrwała istniejącą nierówność według płci w sprawowaniu opieki. Dyrektywa bezpośrednio zachęca do wprowadzenia płatnego urlopu opiekuńczego „w celu zagwarantowania skutecznego wykorzystywania prawa do takiego urlopu przez opiekunów, w szczególności przez mężczyzn”. Polski rząd

postanowił jednak, że ten urlop będzie bezpłatny. I to jest zły pomysł.

Nowy urlop popiera prof. Jacek Męcina, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan. – Za czas tego urlopu pracownikowi nie przysługuje wynagrodzenie, jednak biorąc pod uwagę starzenie się społeczeństwa i wzrost znaczenia opieki nad niesamodzielnymi członkami najbliższej rodziny, rozwiązanie to wydaje się racjonalne i potrzebne, choć pewnie spowoduje sporo trudności dla pracodawcy w organizacji pracy – tłumaczy Jacek Męcina.

WOLNE OD SIŁY WYŻSZEJ

To nie koniec nowych urlopów. Jak czytamy w rządowym dokumencie, wprowadzone zostanie też „zwolnienie od pracy z powodu działania siły wyższej, w pilnych sprawach rodzinnych spowodowanych chorobą lub wypadkiem”. Takie wolne będzie można wziąć na dwa dni albo na 16 godzin. Za ten czas będziemy mieli prawo do 50-proc. wynagrodzenia.

– Rozwiązanie to przypomina istniejący już w kodeksie pracy urlop na żądanie, a wprowadzenie nowego zwolnienia powinno oznaczać proporcjonalne ograniczenia w zakresie używania urlopów na żądanie – mówi prof. Jacek Męcina.

SPÓR ZWIĄZKOWCÓW Z PRACODAWCAMI

Nowe urlopy nie wywołują entuzjazmu pracodawców.

– Skoro wprowadzamy dodatkowy urlop opiekuńczy, urlop od siły wyższej i wydłużamy urlop rodzicielski, to przyjrzyjmy się dotychczasowym regulacjom dni wolnych od pracy – mówi nam przedstawiciel Konfederacji Lewiatan. I proponuje swoisty układ: – OK, wprowadźmy nowe urlopy, ale jednocześnie zmieńmy zasady związane z obowiązującym już dziś urlopem wychowawczym.

– Dziś, gdy pracownik co roku występuje o urlop wychowawczy, zachowuje prawo do urlopu wypoczynkowego. Jeśli więc 6-7 lat korzysta ze zwolnień, urlopów związanych ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem, w tym urlopu wychowawczego (tyle wolnego będzie przy urodzeniu kolejno dwójki dzieci), to zyskuje dodatkowo ponad pół roku urlopu wypoczynkowego. W małych firmach jest to poważny kłopot przy organizacji pracy, duży koszt zatrudnienia – mówi nam jeden z pracodawców Konfederacji Lewiatan.

Dla „Wyborczej”

Nie wszystkie dni wolne będą płatne

Oskar Sobolewski

ekspert rynku pracy w HRK, twórca inicjatywy Debata Emerytalna

Najnowsza nowelizacja kodeksu pracy to przede wszystkim realizacja dwóch unijnych dyrektyw, z których implementacją rząd bardzo długo zwleka. Powinny one obowiązywać już w sierpniu 2022 roku, a będą obowiązywać najwcześniej wiosną, chociaż patrząc na proces legislacyjny związany z pracą zdalną, może to być jeszcze później. Nowe rozwiązania zwiększą obowiązki po stronie pracodawców – nowy, dużo szerszy zakres informacji, jakie pracodawcy będą mu-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

sieli przekazywać pracownikom, na szczęście będzie mógł być przekazywany również w formie elektronicznej. Dla pracowników to przede wszystkim nowe rozwiązania związane z dodatkowymi dniami wolnymi, z których będą mogli korzystać w szczególnych

okolicznościach. Co ważne, nie wszystkie dni wolne są płatne. To ucieszy pracodawców, ale rozczaruje pracowników, co może finalnie spowodować, że nie będą się one cieszyły dużym zainteresowaniem, zwłaszcza w przypadku rozwiązania 5-dniowego urlopu okolicznościowego. Na pewno pozytywnie warto oceniać urlop z powodu siły wyższej – jest to dobre rozwiązanie, zwłaszcza że można wykorzystać go również w ujęciu godzinowym, a biorąc pod uwagę 50-proc. płatność, może zainteresować część pracowników, zwłaszcza tych, którzy nie będą już mieli dostępnego w danym roku urlopu na żądanie. ●

KODEKS PRACY

Co na to związkowcy? Uważają, że trzeba wprowadzić nowe urlopy i jednocześnie nic nie zmieniać przy już istniejących.

– Mam inne odczucia niż pracodawcy. W Polsce nie mamy za dużo dni wolnych, wręcz przeciwnie, ludzie pracują często ponad siły – mówi Piotr Szumlewicz, przewodniczący Związku Zawodowego „Związkowa Alternatywa”, i dodaje: – Tak jest np. w ZUS czy skarbowce. Pracownicy tam zatrudnieni cały czas muszą brać nadgodziny, aby wyrobić się z pracą. Brakuje chętnych do pracy, są wakaty i przez to więcej pracy przypada na pracowników etatowych. Tak jest też w innym firmach, nie zgadzamy się więc na jakiegokolwiek obniżenie obowiązujących dziś wymiarów urlopów.

ELASTYCZNY CZAS PRACY

Będzie też szersza możliwość skorzystania z elastycznej organizacji pracy (telepraca, ruchomy czas pracy, indywidualny czas pracy). Takie prawo będzie przysługiwało rodzicom opiekującym się dzieckiem do 8 lat oraz opiekunom, tj. „pracownikom zapewniającym opiekę lub wsparcie krewnemu lub osobie zamieszkującej z pracownikiem w tym samym gospodarstwie domowym, którzy wymagają znacznej opieki lub znacznego wsparcia z poważnych względów medycznych”.

Odrzucenie wniosku o elastyczną organizację pracy będzie wymagało przedstawienia przez pracodawcę pisemnego uzasadnienia.

W przypadku pracowników opiekujących się małym dzieckiem pracodawca nie będzie mógł zlecić bez zgody zatrudnionego pracy w nocy, delegacji czy pracy w godzinach nadliczbowych.

– Zasadniczą zmianą będzie rozszerzenie ochrony przed zwolnieniem dla rodziców dziecka do lat 8. Jeśli taki rodzic zawnioskuje i skorzysta z elastycznej organizacji pracy, to będzie chroniony przed zwolnieniem tak jak kobieta w ciąży. Według mnie jest to zbyt duże uprawnienie, które dodatkowo może wprowadzać antagonizmy między pracow-

nikami, którzy mają dzieci w wieku do 8. roku życia, i tymi, którzy nie mają – mówi nam jeden z pracodawców

Tu też związkowcy mają inne zdanie. – Mamy tak niestabilny rynek pracy, że każde zagwarantowanie większej ochrony pracy jest korzystne. Zwłaszcza gdy ktoś ma małe dzieci. Zwalnianie kogoś, kto ma małe dzieci, to stawianie go w bardzo trudniej sytuacji życiowej i pracodawcy powinni się od tego powstrzymywać – mówi Piotr Szumlewicz.

URLOP OJCOWSKI

Kolejna zmiana to skrócenie okresu, w którym będzie możliwe skorzystanie przez ojca wychowującego dziecko z urlopu ojcowskiego. Dziś może z niego skorzystać do 2 lat po urodzeniu. Według nowych przepisów będzie miał na to tylko 12 miesięcy.

– Jest to bezpośrednią reakcją na wymóg powiązania tego urlopu z okresem bezpośrednio po urodzeniu. I jest to słuszna zmiana z punktu widzenia udziału ojca w organizacji życia rodzinnego w pierwszych miesiącach życia dziecka i tworzenia z nim relacji – mówi prof. Irena Kotowska.

UMOWY NA CZAS OKREŚLONY

Kolejne zmiany wiązą się z umowami na czas określony.

W dokumencie czytamy, że „projekt ustawy dokona zmiany obowiązujących przepisów dotyczących umów o pracę na czas określony polegającej na wprowadzeniu obowiązku uzasadnienia wypowiedzenia umowy o pracę na czas określony, konsultacji związkowej oraz możliwości ubiegania się o przywrócenie do pracy – także w przypadku zawarcia umowy o pracę na czas określony”.

Dr Marcin Wojewódka: – Jeśli zapowiedziane przepisy dotyczące umów o pracę na czas określony wejdą w życie, to takie umowy o pracę na czas określony stracą głębszy sens. Skoro bowiem do umów o pracę na czas określony będzie się stosować wymóg uzasadnienia przyczyny wypowiedze-

nia, wymóg prowadzenia konsultacji związkowej, a także poszerzenie katalogu przysługujących pracownikowi roszczeń o przywrócenie do pracy, to w sumie jedyną różnicą między umową o pracę na czas określony a umową na czas nieokreślony będzie termin końcowy. Stawia to pod znakiem zapytania zasadność posługiwania się w obrocie umowami na czas określony.

UMOWA NA OKRES PRÓBNY

W przypadku umów na okres próbny pracownikowi, którzy przepracował co najmniej pół roku, będzie przysługiwać prawo wystąpienia o formę zatrudnienia z bezpieczniejszymi i bardziej przewidywalnymi warunkami pracy.



Coraz więcej jest osób z niepełnosprawnością czy chorobami przewlekłymi wymagających wsparcia w życiu codziennym. Określony w dyrektywie wymiar nowego urlopu opiekuńczego należy uznać jednak za skromny. Mam nadzieję, że jest to początek zmian

PROF. IRENA KOTOWSKA
demograf z warszawskiej SGH

– Projekt nowelizacji kodeksu pracy zakłada zapewnienie pracownikowi, który wykonywał pracę co najmniej 6 miesięcy, prawa do wystąpienia raz w roku o zmianę rodzaju umowy o pracę na umowę o pracę na czas nieokreślony – precyzowała na konferencji prasowej minister rodziny Marlena Małąg. Deklarowała, że pracodawca będzie miał obowiązek się do tego wniosku odnieść.

WIĘCEJ BIUROKRACJI?

W projekcie zapisano, że pracodawca będzie musiał przekazywać pracownikowi więcej informacji o warunkach zatrudnienia. Chodzi m.in. o szkolenia, informacje o wymiarze przysługującego pracownikowi płatnego urlopu czy procedury rozwiązania stosunku pracy.

– Zmienia się m.in. zasady informowania pracowników o przysługujących im uprawnieniach. Obowiązki informacyjne będą bardzo szerokie i oznaczają wzrost biurokracji. Co prawda, na etapie konsultacji projektu w Radzie Dialogu Społecznego udało się przekonać ministerstwo do racjonalizacji niektórych zapisów, m.in. przez możliwość odwołania się do uprawnień pracownika wynikających z zapisów zakładowych źródeł prawa czy ogólnych zasad, np. w zakresie polityki szkoleń, ale i tak pracodawcy, zwłaszcza zatrudniający setki pracowników, będą mieli sporo pracy związanej z realizacją dodatkowych obowiązków – podkreśla prof. Jacek Męcina, doradca zarządu Konfederacji Lewiatan

I dodaje: – Pracownik zyska też prawo do równoległego zatrudnienia przez wprowadzenie zakazu zabrania mu jednoczesnego pozostawania w stosunku pracy z innym pracodawcą oraz zakazu poddawania pracownika niekorzystnemu traktowaniu z tego tytułu. Te zapisy mogą budzić wiele kontrowersji w praktycznym stosowaniu zasad przestrzegania norm czasu pracy, na co pracodawcy zwracają szczególną uwagę w kontekście kodeksowych gwarancji dobowego i tygodniowego odpoczynku oraz zachowania bezpieczeństwa pracy. ●

Rozmowa z dr. Marcinem Wojewódką

Dojdzie do dyskryminacji singli

Podwyższenie wartości procentowych urlopu rodzicielskiego i macierzyńskiego to dobre rozwiązanie dla uprawnionych. Ale to dodatkowy koszt dla funduszu chorobowego. „Każdy obiad kosztuje” i ktoś za to zwiększenie musi po prostu zapłacić.

ROZMOWA Z
DR. MARCINEM WOJEWÓDKĄ
radcą prawnym
w Wojewódka i Wspólnicy

LESZEK KOSTRZEWSKI: Jak pan ocenia zmiany w kodeksie pracy przyjęte przez rząd?
DR MARCIN WOJEWÓDKA: W pierwszej kolejności należy wskazać, że to, iż przepisy work-life blance pojawiają się ponownie w debacie publicznej jako inicjatywa rządowa właśnie teraz, w styczniu 2023 roku, to nie przypadek. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że rozpoczęła się kampania wyborcza, a zmiany w kodeksie pracy co do zasady na korzyść pracowników, bo taki charakter będzie miała przedmiotowa nowelizacja, mogą oznaczać dodatkowe argumenty w kampanii wyborczej,

a może nawet głosy w wyborach w 2023 roku.

Oceniając ogólnie proponowane zmiany, trzeba powiedzieć, że mają charakter wybitnie propracowniczy. Może nie jest to rewolucja, jakby to chcieli nazwać rządzący, ale na pewno jest to dalsze przesuwanie korzystności stosunku pracy w stronę pracowniczą. Żeby ocenić te zmiany obiektywnie, warto, żeby każdy je chwalaący spróbował na kilka minut wejść w buty swojego pracodawcy. I niech wówczas odpowie, czy rzeczywiście to na pewno „dobra zmiana”.

Jedna z ważniejszych zmian to wydłużenie urlopu rodzicielskiego o 9 tygodni z faktycznym wprowadzeniem obowiązku wykorzystania go w takim wymiarze przez ojca dziecka. – Niewątpliwie to zmiana korzystna dla rodziców, ale przede wszystkim dla kobiet, bo pozwala im na uzyskanie rzeczywistego wsparcia w tym okresie. Można też argumentować, że w swoisty sposób obciążając ojców, czyni ich mniej atrakcyjnymi na rynku pracy. Czyli de facto jest to zmiana poprawiająca pośrednio sytuację kobiet.



FOT. PRZEMEK WIERZCHOWSKI / AGENCJA
WYBORCZA.PL

Nowy urlop opiekuńczy to dobre rozwiązanie? – Obecnie projekt zakłada, że ten czas będzie urlopem bezpłatnym, a to mimo że będzie stosunkowo mało atrakcyjne dla pracowników, i tak pośrednio będzie zwiększać koszty pracy. Osobiście spodziewałbym się w toku dalszych prac nad tym projektem propozycji wzbogacenia tego urlopu o odpłatność. W takim przypadku niektórzy pracodawcy pójdą z torbami. Moim zdaniem nawet nieodpłatny urlop opiekuńczy będzie komplikował sytuację u wielu pracodawców, pośrednio zwiększając koszty pracy, co

może prowadzić w konsekwencji do negatywnych skutków dla pracowników.

Kolejną nowością ma być dwudniowy urlop z powodu siły wyższej płatny w wysokości 50 proc. wynagrodzenia. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że to zwiększenie kosztów pracy. Bo z jednej strony pracownik otrzymuje czas wolny, może gorzej płatny niż standardowy urlop lub zwolnienie lekarskie, ale jest to czas, w którym nie świadczy pracy na rzecz pracodawcy. A przecież pracodawca potrzebuje tych rąk do pracy, bo np. w sklepie musi być określona obsada przez określony czas. Konsekwencją takiego nowego wolnego może być w niektórych firmach konieczność zatrudniania nowych pracowników. Jeśli bowiem na skutek tych nowych przepisów pracodawca straci do dyspozycji określoną liczbę godzin pracy pracowników, a i tak będzie musiał zapewnić świadczenie usług w dotychczasowym wymiarze, to może być konieczne zwiększenie zatrudnienia.

Będzie też szersza możliwość skorzystania z elastycznej organizacji pracy (telepraca, ruchomy

my czas pracy, indywidualny czas pracy). Takie prawo będzie przysługiwało rodzicom opiekującym się dzieckiem do 8 lat. – Rozwiązania, które wielu komentatorów zachwala jako elastyczność pracy, niosą też ze sobą mniej pożądane konsekwencje. Oczywiście to ładnie brzmi, że rodzic może pracować elastycznie, tak żeby w pierwszej kolejności zajmować się kwestiami prywatnymi. Ale taka wolna amerykanka może prowadzić do chaosu, konieczności poświęcania więcej czasu na kwestie organizacyjne, a nie merytoryczne, a także różnicować pracowników. Czasami można odnieść wrażenie, że nasz ustawodawca w pogoni za poprawnością polityczną i promowaniem określonych wartości zapomina o tym, że istnieje duża grupa pracowników nie tylko niebędących rodzicami, ale także tych, którzy wybrali jako model życia bycie singlem. W tym więc znaczeniu nowe przepisy nie mają im dużo do zaoferowania. Takie osoby siłą rzeczy zostają pozabawione ochrony przed zwolnieniami, a więc ich sytuacja prawna obiektywnie się pogarsza. ●

Rozmawiał Leszek Kostrzewski

Bicepsy wzięły górę

Aryna Sabalenka uderzała z prędkością prawie 150 km/h i nie chodzi o serwowanie. Magda Linette rozegrała bardzo dobry mecz, była nieustraszona i wszechstronna, ale przegrała 6:7(1-7), 2:6 w półfinale Australian Open.

Marek Deryło

To był 10. w tym roku mecz 24-letniej Białorusinki. W poprzednich nie straciła żadnego seta. Była najlepsza na turnieju w Adelajdzie, podczas Australian Open wygrywała kolejno: 6:1, 6:4, 6:3, 6:1, 6:2, 6:3, 7:5, 6:2, 6:3, 6:2. Sety jak w przypadku Igi Świątek na kortach Rolanda Garrosa.

Dopiero w półfinale została zmuszona do gry w tie-breaku. A to bardzo często jest trudność dla faworytki, decydować mogą pojedyncze punkty. Zwłaszcza dla takiej z wybuchowym temperamentem. Ale Sabalenka wszystko rozegrała perfekcyjnie, zwyciężyła w nim 7-1.

Praca nad sobą

– Myślę, że wcześniejsze trzy półfinały wielkoszlemowe przegrałam dlatego, że nie byłam na korcie opanowana – oceniła Sabalenka przed czwartą próbą, przed meczem z Linette. – Wszystkiego było za dużo. I pośpiechu, i krzyków – tłumaczyła mierząca 182 cm wzrostu tenisistka, zapewniając, że to już za nią.

Za nią też już dramatyczne problemy z trafieniem w kort zarówno pierwszym, jak i drugim serwisem. Na początku ubiegłego roku doszło do tego, że serwowała z dołu, by uniknąć kolejnych upokorzeń; w ciągu sezonu popeliła ponad 400 podwójnych błędów serwisowych. Teraz – po pracy z biomechanikiem – jest o wiele lepiej.

– Naprawdę jest maszyną – mówił o niej przed turniejem trener Maciej Synówka. Sugerował, że to właśnie potężnie zbudowana i eksplozywna z rakieta w ręce Białorusinka będzie największym tenisowym zagrożeniem dla Igi Świątek w najbliższych tygodniach, miesiącach i latach.

Świątek odpadła w Melbourne w IV rundzie (z Jeleną Rybakina), naprzeciwko Sabalenki stanęła znacznie niższa od niej (171 cm) i jeszcze wyraźniej drobniejsza Magda Linette. Niespełna 31-letnia tenisistka, która przed Australian Open 2023 nigdy nie przeszła przez III rundę szlему, przyjechała do Melbourne jako 45. na światowej liście.

Jak równa z równą

I jeśli polscy kibice mogli myśleć grozą, to Linette przełamała rywalkę już w pierwszym gemie, i to do zera. Polka zagrywała w różnych kierunkach, Sabalenka demonstrowała,



• **Magda Linette po wczorajszym półfinale Australian Open z Aryną Sabalenką**

FOT. AARON FAVILA / AP

W nowym rankingu WTA Magda Linette będzie już bardzo blisko 20. miejsca

że będąc w pełnym biegu, nie umie odgrywać zbyt dobrze. As serwisowy Linette już w kolejnym gemie mógł być dowodem, że ona się tu niczego bać nie zamierza.

Rywalka popełniała zaskakująco dużo błędów i słuszną była intuicja, że ich częstotliwość będzie się zmniejszać w miarę upływu czasu. Po czterech gemach był już remis. W piątym Sabalenka miała pewne problemy, ale forhend, po którym licznik pokazał 142 km/h, doprowadził do stanu 30:30. Piąta

w rankingu Białorusinka wyszła na prowadzenie 3:2. Kolejnego gema rozpoczęła mocnym returnem w linię, ale Linette nie dała sobie zabrać podania.

Po ośmiu gemach był remis, nasza reprezentantka też błysnęła forhendem – po prostej w linię kortu.

Pomyłka z forhendem i podwójny błąd serwisowy Linette pojawiły się w 12. gemie, gdy Sabalenka prowadziła 6:5. Polka przegrywała 0:30, ale doprowadziła do tie-breaka. Widać było, że jest w Melbourne w fantastycznej formie – piłka po jej uderzeniach lądowała blisko linii końcowej, w miejscach niewygodnych dla przeciwniczki.

Sabalenka przyspiesza

W tie-breaku Polka zdobyła tylko punkt, lecz drugiego seta zaczęła dobrze – utrzymała serwis. Problemy zaczęły się trochę później – Sabalenka wyszła na prowadzenie 3:1, a następnie – 4:1. Gdy Polka miała szansę na przełamanie i doprowadzenie do wyniku 2:4, Białorusinka zaserwowała asa.

Mecz trwał godzinę i 35 minut, zakończył się wynikiem 7:6 (7-1), 6:2 dla faworytki, która w swoim pierwszym finale szlему zagra w sobotę z Jeleną Rybakina, reprezentantką Kazachstanu (wygrała w półfinale z Wiktorią Azarenką, rodaczką Sabalenki).

Białorusinka całowała teatralnie i z przymrużeniem oka swoje bicepsy podczas wywiadu pomeczowego na korcie, gdy powiedziano jej, że forhendem uderza właściwie z taką samą prędkością jak mężczyźni.

Linette w żadnym razie nie odpuściła, gdy zwycięstwo rywalki było już bardzo blisko. Przegrywając 1:5, Polka obroniła trzy mecze przy własnym serwisie i wygrała gema. Kończy turniej, którego, jak powiedziała po ćwierćfinale, „nie zapomni do końca życia”. Pokonała czwartą w rankingu Caroline Garcia, wygrała z Karoliną Pliskową, była liderką światowej listy, dwukrotną wicemistrzynią wielkoszlemową.

W nowym rankingu Polka będzie już bardzo blisko 20. miejsca. Sabalenka zostanie nową wielkiderką niezależnie od wyniku finału (przewaga Igi Świątek wciąż będzie ogromna). ●

Jan Zieliński w finale Australian Open

• Za chwilę może powtórzyć australijskie zwycięstwa Wojciecha Fibaka (1978) i Łukasza Kubota (2014), a Polska prawie nic o nim nie wie. Kilka miesięcy temu 26-letni Jan Zieliński w parze z Monakijczykiem Hugonem Nysem grał w ćwierćfinale US Open, przegrali z późniejszymi mistrzami. W Melbourne wzięli rewanż, rozstawionych z dwójką Rajeeva Rama i Joego Salisburyskiego pokonali w III rundzie. O finał grali z francuską parą Jeremym Chardym – Fabrice'em Martinem i wygrali 6:3, 5:7, 6:2. W sobotnim meczu o triumf w Australian Open rywalami polsko-monakijskiego duetu będą Australijczycy Rinky Hijikata i Jason Kubler. Transmisja w Eurosporcie i na Player.pl.

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego Nikodema Kruszewskiego, u którego rozpoznano śmiertelny guz mózgu, stan Nikosia określono jako skrajnie ciężki, chłopiec przeszedł już 8 ciężkich operacji, w tym ryzykowną operację usunięcia guza, który znajdował się przy samym pniu mózgu. Badanie histopatologiczne potwierdziło, że to złośliwy guz mózgu: wyściółczak, posterior fossa ependymoma grupa A. W Polsce nie ma skutecznych metod leczenia, dlatego rodzice są w kontakcie z kliniką w Essen, gdzie Nikoś będzie mógł przejść protonoterapię! To dla niego największa nadzieja na życie! Niestety, jest bardzo kosztowna, liczy się każdy dzień, dlatego z całego serca prosimy o pomoc, rodzice wierzą że ich synek pokona nowotwór. Prosimy, pomóżcie nam uratować synka, szczęście i sens naszego życia.

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego
97 1050 1025 1000 0022 3887 9981
Tytułem: PROTONOTERAPIA Nikosia



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub

z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0960-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

